Rok X. Wyd. A. B. Katowice, niedziela 6-go października 1935 r. Nr. 274

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 303-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Chelewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 303-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lublinic: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Co dalej?

Nie przebrzmiały ostatnie akordy koncyljacyjnych wysiłków Genewy, nie obeschły zbocza gór abisyńskich po ulewach — a już na granicy Abisynji i włoskiej Erytrei zabrzmiały pierwsze wybuchy bomb, rzuconych z włoskich płatowców.

Nikt nie łudził się, by Mussolini cofnął swą decyzję, a jednak... pierwsza wiadomość o rozpoczęciu wojny, o rannych i zabitych odezwały się krótkim, nerwowym skurczem w każdem sercu. Stało się rano dnia 3-go października 1935 roku — świat został postawiony w obliczu wydarzenia, którego doniosłości, rezultatów, konsekwencyj i rozwiązania przewidzieć w tej chwili nie można.

Jednocześnie z depeszami, zwiastującemi pierwsze ofensywne działania wojsk włoskich, przyszły depesze o gorączkowych naradach rządów w Paryżu i Londynie, o wymianie not i pism dyplomatycznych, o zwołaniu Rady Ligi Narodów.

Świat musi się do wojny „ustosunkować".

Skomplikowany węzeł międzypaństwowych interesów kolonjalnych i europejskich, wspólnota narodów ucieleśniona w Lidze, bezsilnej w tej chwili instytucji genewskiej, przedewszystkiem zaangażowane w przebiegu i konsekwencjach zbrojnego konfliktu, interesy wielkich mocarstw — nie pozwalają przyglądać się biernie nowej fazie konfliktu afrykańskiego.

Ostatnie decyzje Rady Ligi Narodów pozostawiły instytucję tę w połowie drogi, gdyż po uczynieniu pierwszego kroku, polegającego na uznaniu niemożności wydania Abisynji do dyspozycji Włoch — jak to do Rzym żądał — nie zdołano jeszcze pomnąć się dalej w obronie Abisynji na drodze prawnej. Odroczono obrady w przekonaniu, że w tej fazie zatargu, w jakiej znalazł się on pod koniec ubiegłego tygodnia

nic uczynić się nie da.

Mogła wprawdzie Liga Narodów grozić, że tego nie uczyniła, bo w tym zakresie postępowała ją Wielka Brytanja, śląc coraz więcej statków na morze Czerwone i Śródziemne, pod Suez i Gibraltar. A czyniła to tem skwapliwiej, gdyż jej interesy imperjalne zbyt poważnie są zagrożone, zbyt bliko ośrodków nerwowych Imperjum Brytyjskiego rozwijają się działania wojenne.

W przeciwieństwie do Anglji we Francji rozlegają się wołania o lokalizację wojny w Afryce. Nie wszyscy bagatelizują im zapewnienia Mussoliniego, że zastosowanie sankcyj przeciwwłoskich oznaczać będzie postawienie Włoch w sytuacji przymusowej i spowoduje konieczność przesunięcia działań wojennych na tych wszystkich, którzy przeciwko Włochom wystąpią co oczywiście oznaczałoby rozpętanie

nowej wojny światowej.

Wielka Brytanja najlepszą drogę obrony swoich interesów upatruje w działaniu przez Ligę Narodów i przez wprowadzenie w ruch sankcji z art. 16-go Paktu Ligi.

Zbyt jeszcze wcześnie na przewidywania czy postanowienia sankcyjne Paktu Ligi Narodów będą zastosowane wobec Włoch? Skomplikowana procedura Ligi Narodów nieprędko pozwoli na rozstrzygnięcie. Prawdą jest, że Wielka Brytanja będzie naglić i sytuacja Francji pomiędzy włoskiem kowadłem i angielskim młotem jest niesłychanie trudna i będzie działać hamująco na poczynania angielskie na terenie Genewy. To, co nastąpi, będzie raczej ratowaniem pozorów mocy Paktu Ligi.

Mocy Liga Narodów niema.

Zbyt bezceremonjalnie obchodziły się mocarstwa z Ligą i jej statutem wtedy, gdy ich interesy wymagały lekceważenia instytucji genewskiej. Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że rolę poskromiciela Włoch będzie musiała Wielka Brytanja wziąć tylko na siebie.

Sejm i Senat przyjęły nowe regulaminy i wybrały wicemarszałków

WARSZAWA. (tel. wł.). Wczoraj o godzinie 11 zebrał się Sejm na swoje drugie skolei posiedzenie. Na porządku dziennym obrad znajdowała się **sprawa uchwalenia regulaminu**, opracowanego onegdaj przez komisję regulaminową. **Regulamin po pewnej dyskusji** — szczególnie o ile chodzi o przepis, zabraniający interwencyj poselskich u władz, **został przyjęty.**

Nowy regulamin, wybierać będzie odtąd Sejm. Marszałek zaproponować może skład komisyj, a izby mogą go w takim wypadku uzupełnić. Członków komisji wybiera Sejm w taki sam sposób, jak członków prezydjum. Nowy regulamin wprowadza pozatem **interesującą inowację**, a mianowicie **obowiązek dla posłów uczestniczenia w posiedzeniach plenarnych Sejmu jak również obowiązek udziału w pracach komisyj, do których zostaną powołani.** Poseł nie może bez podania ważnego powodu uchylić się od przyjęcia mandatu członka komisji. W razie choroby lub niemożności przybycia na posiedzenie plenarne lub komisyjne **poseł powinien usprawiedliwić swoją nieobecność wobec Marszałka Sejmu**, a nie przewodniczącego komisji. Za nieusprawiedliwienie nieobecności na posiedzeniu plenarnem lub komisyjnem **potrąca mu się 5 proc z diet miesięcznych.**

Ciekawym jest również art. 27, który właśnie wywołał na wczorajszem posiedzeniu **dłuższą dyskusję, a mianowicie artykuł ten zabrania posłom zwracania się do organów administracji rządowej i samorządowej z jakiemikolwiek interwencjami w interesie materjalnym poszczególnych osób lub przedsiębiorstw.** Również nie wolno posłom powoływać się na swój tytuł poselski **w sprawach własnego przedsiębiorstwa** bądź też przedsiębiorstw, których jest kierownikiem lub udziałowcem.

Ciekawą jest również inowacja, **wprowadzona w artykule 33 nowego regulaminu, zezwalająca posłowi na składanie projektów ustaw, wniosków lub interpelacyj we własnem imieniu bez** — jak dotychczas bywało **wybierania pewnej konieczności ilości podpisów** na projekcie, interpelacji lub wniosku. Odtąd więc z projektami ustaw, z interpelacjami i z wnioskami będzie mógł wystąpić każdy poseł indywidualnie bez potrzeby szukania zgody swoich kolegów. Dalszy ciąg regulaminu poświęcony jest sprawom formalnym, organizacyjnym i technicznym Sejmu. Regulamin ustala liczbę wicemarszałków Sejmu na 5-ciu.

Na wczorajszem posiedzeniu po przyjęciu regulaminu przez Sejm dokonano również **wyboru pięciu wicemarszałków**, wybierając na te stanowiska posłów **Miedzińskiego, Schaetzla, Byrkę, Mudryia (Ukrainiec) i Podoskiego**, poczem posiedzenie zostało zamknięte, a na następne posiedzenie zbierze się w poniedziałek.

WARSZAWA. (tel. wł.). O godz. 16 zebrał się na posiedzenie **Senat, który również przyjął regulamin, analogiczny do przyjętego przez Sejm** ze zmianami tylko wynikającemi z liczebności senatorów. Senat będzie miał według nowego regulaminu **trzech wicemarszałków.** Na stanowiska te wybrano senatorów **Świtalskiego, Makowskiego i Kwaśniewskiego.** Pozatem na tem posiedzeniu Marszałek Senatu p. **Prystor** zawiadomił Senat o powstaniu inicjatywy zbiorowego złożenia przez Sejm i Senat w kompleciе hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w Krakowie. **Data wyjazdu do Krakowa Sejmu i Senatu zostanie podana posłom i senatorom później.**

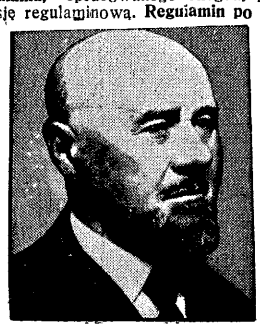

Marszałek Senatu Aleksander Prystor.

Marszałek Sejmu Stanisław Car.

Izby ustawodawcze uchwalą nowe pełnomocnictwa P. Prezydenta RP.

WARSZAWA (tel. wł.) Naogół spodziewano się w Warszawie, że dzisiaj jeszcze podpisany zostanie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji Sejmu i Senatu. Zamknięcie to zostało jednakże odłożone na później. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że zapewne Rząd złoży izbom ustawodawczym już na poniedziałkowem posiedzeniu projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż dotychczasowe pełnomocnictwa wygasły. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta w poniedziałek.

Uwaga! Wznawiamy Uwaga!

Śląskiego

„Kocyndra"

dodatek humorystyczno-satyryczny, który kazywać się będzie w każdą niedzielę w „Polsce Zachodniej"

Już w dzisiejszym numerze!

Głos i gra JOSE MOICI oraz porywająca tancerka ROSITA MORENO zachwycają publiczność we filmie

Dziewczę z obłoków

w kinie „CAPITOL" w KATOWICACH

Zwiedzajcie jaknajliczniej

JESIENNE TYGODNIE TARGOWE 28. IX.—13. X. br.

Nawiązujcie stosunki handlowe z wystawcami.

Tereny wystawowe Katowice, Park Kościuszki Telefon Nr. 30071.

2058

Ultimatum Rady Ligi Narodów do Włoch?

KRAKÓW (tel. wł.). Pisma wydały nadzwyczajne dodatki, zamieszczające niesprawdzoną dotychczas urzędowo wiadomość, że Rada Ligi wystosowała do Włoch 72-godzinne ultimatum, domagające się przerwania walk w Abisynji.

*

GENEWA. Posiedzenie komitetu Trzynastu, które odbyło się wczoraj rano zakończyło się ostatecznie przyjęciem raportu, przygotowanego przez Komitet Pięciu. Zalecenia dla obu stron przyjęte będą na poufnem posiedzeniu Rady, poczem nastąpiła część publiczna posiedzenia Rady. W pierwszej części posiedzenia nastąpi formalne przyjęcie raportu, potem obie zainteresowane strony mają się co do niego wypowiedzieć, aczkolwiek oświadczenia te nie mają znaczenia prawnego, gdyż, jak wiadomo, głosy stron zainteresowanych nie liczy się przy przyjęciu raportu. W drugiej części posiedzenia Rada zajmie się oświadczeniem stron w sprawie działań wojennych, poczem znowu nastąpi tajne posiedzenie Rady dla zastanowienia nad dalszą procedurą.

Wiedeński Magazyn Futer
UTRA Katowice, ul. Mariackiego 17—19
dom kina Casino
Poleca bogaty wybór
futer damskich i męskich
po cenach konkurencyjnych
Najnowsze żurnale na składzie, solidna i fachowa obsługa

Polska Flota Handlowa rośnie

WARSZAWA. W okresie pierwszych 3-ch kwartałów rb. polska flota handlowa rozszerzyła się o 22 jednostki o pojemności powyżej 20 ton registrowych brutto.

Rosja spłaca niemiecką pożyczkę przed terminem

WARSZAWA. (tel. wł.). Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki spłacił w końcu września ostatnią ratę w kwocie 10 miljon. marek pożyczki towarowej na ogólną sumę 140 miljn. Rmk. zaciągniętej w Niemczech w r. 1933. Kredyt ten udzielony został Sowietom przez niemieckie konsorcjum bankowe z Deutsche Bank i Dresdner Bank na czele na okres 14 miesięcy i przedłużony w r. 1934 po spłacie 30 miljn. Rmk. Ze względu na to, że kredyt ten był stosunkowo drogi, oprocentowanie jego bowiem wynosiło 6 ipół proc. rocznie, **rząd sowiecki spłacił przed terminowo** w roku 1934 25 miljn. a w r. 1935 pozostałych 85 miljn. marek.

Czechizacyjne zapędy czeskich endeków

MOR. OSTRAWA. „Moravsko Slezsky Denik" zwraca uwagę na wnioski czeskiej narodowej demokracji, złożone w podkomisji parlamentarnej, a dążące do **wzmocnienia czeszczyzny w krajach pogranicznych.** We wnioskach tych zaproponowano utworzenie w każdem ministerstwie praskiem specjalnej sekcji, uzgadniającej poczynania rządu z interesami i działaniem „kresowców", zastosowanie do tych potrzeb zarządzeń o zwalczaniu bezrobocia, **wzmożenie akcji kolonizacyjnej kresów, rewizję wszystkich obywateli obcych z zakazem prowadzenia jakichkolwiek indywidualnych przedsiębiorstw.** Żaden obywatel obcy nie powinien otrzymać pracy, dopóki nie otrzymają jej obywatele czechosłowaccy, wreszcie, by przeprowadzono kontrolę **nabytych przez cudzoziemców nieruchomości i gruntów.**

Rewizja żandarmska w polskiej szkole

MOR. OSTRAWA. W polskiej szkole wydziałowej w Górnej Suchej na Śląsku Zaolziańskim żandarmerja czeska wraz z tajną policją przeprowadziła onegdaj rewizję, która trwała od godziny 8 rano do 8 wieczorem. W rewizji wzięli udział urzędnicy starostwa we Frysztacie, 25 żandarmów i kilku tajnych agentów. Aresztowano nauczyciela języka polskiego p. Rurolfa Pastuszka, którego przewieziono karetką więzienną do więzienia w Morawskiej Ostrawie

Konferencja litewskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie

BERLIN (tel. wł.) Drugiego dnia po wyborach w Kłajpedzie bawił w Berlinie litewski minister spraw zagranicznych Lozoraitis. Oczywiście, nie konferował z Wilhelmstrasse, lecz natomiast — jak twierdzą wtajemniczeni — odbył konferencję z ambasadorami Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch. Jakkolwiek w ostatnich czasach puszczono wiele bajek na temat rozmaitych dyplomatycznych konferencyj, jakie miały się odbyć w Berlinie, jednakowoż wersja o p. Lozoraitisie nie wydaje się nieprawdopodobną. Nic dziwnego nie byłoby w tem, jeśliby litewski minister spraw zagranicznych właśnie berlińskim ambasadorom sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej, przedstawił swój punkt widzenia w sprawie Kłajpedy.

Berlin o wyborach Kłajpedzkich

BERLIN (tel. wł.) Wobec silnego zainteresowania Niemiec zbrojnym konfliktem włosko-abisyńskim sprawa Kłajpedy zeszła chwilowo na plan drugi. Coprawda oficjalne wyniki wyborów nie są jeszcze wiadome, tem niemniej, wedle informacji posiadanych w Berlinie, lista niemiecka uzyskała około 75 proc Berlińskie koła są zadowolone z takiego obrotu rzeczy, przyczem zaznaczają, iż dalsza ewolucja sprawy kłajpedzkiej będzie zależała wyłącznie od tego, czy Kowno w lojalny sposób zwoła Sejm i da mu możność obradowania. Oczywiście, cały aparat propagandowy puszczony zostanie w ruch dopiero wówczas, kiedy wynik wyborów zostanie oficjalnie ogłoszony.

Krwawa bitwa nocna pod Azfab

ADDIS ABEBA. Korespondent Reutera podaje, że wczorajszej nocy **toczyła się na całym okręgu Danakil, a w szczególności pod Azfab zacięta bitwa. Obie strony poniosły poważne straty. Liczba zabitych Abisyńczyków, jak podają nieoficjalnie wynosi 1.300 osób, a liczba zabitych Włochów 700.**

Dessie zbombardowane.

ADDIS ABEBA. Wczoraj o godz. 8-ej rano samoloty włoskie zbombardowały Dessie.

Zawzięty opór Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. Na froncie Aksum-Adua toczą się zacięte walki. Abisyńczycy stawiają zawzięty opór. W akcji armji włoskiej bierze udział piechota, artylerja, tanki i samoloty. **Eskadry lotnicze, które się ciągle zmieniają,** zasypują bez przerwy bombami pozycje przeciwników.

Z frontu abisyńskiego.

LONDYN. Prasa angielska opierając się na ostatnich doniesieniach z frontu wyraża przekonanie, że zdobycie Adui przez wojska włoskie jest kwestją najbliższych godzin. Włosi skoncentrowali 6 dywizyj w sile przeszło 100.000 ludzi. Wojska włoskie prowadzą ofensywę na froncie długości 65 kilometrów. Wojska włoskie zajęły dotychczas obszar 3.000 kilometrów kwadr. Wielką rolę w ofensywie włoskiej odgrywają samoloty oraz czołgi i artylerja górska. Zajęcie góry Ramat, która posiada znaczenie strategiczne, zostało potwierdzone ze źródeł abisyńskich. Korespondent wojenny „Daily Telegraph" donosi, że Włosi maszerują w trzech kolumnach. Lewem skrzydłem dowodzi generał Santini, którego wojska zajęły Adigrat. Centrum sił włoskich znajduje się pod dowództwem generała Biroli, który prowadzi ofensywę w kierunku Debradamo. Prawe skrzydło dowodzone przez generała Maravigna, zajmuje pozycje pod Aduą. Ofensywa włoska jest prowadzona z wielką energją. Korespondent „Daily Express" donosi, że w wojskach włoskich znajduje się wiele tu bylców. Według wiadomości z Addis Abeby Abisyńczycy stracili na froncie w Ogaden 180 ludzi. Według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych straty Abisyńczyków są o wiele większe i przekraczają 5.000 zabitych i rannych. Według informacyj „Daily Telegraph" straty Włochów od chwili rozpoczęcia działań wojennych w Abisynji wynoszą 400 oficerów i żołnierzy.

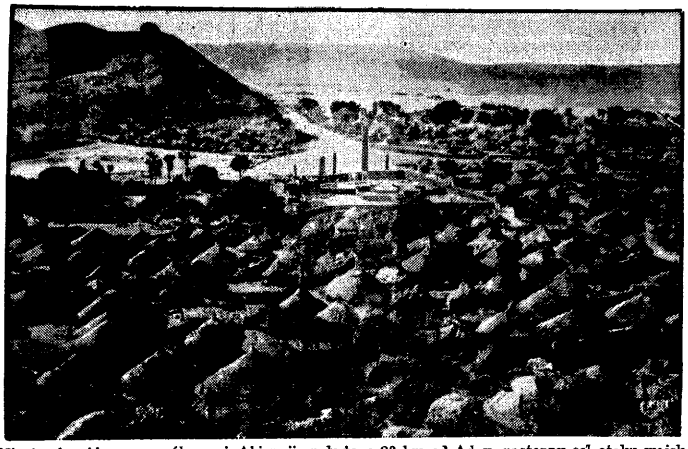

Miasteczko Aksum w północnej Abisynji, położone 20 km od Aduy, następny cel ataku wojsk włoskich. W bliskiem sąsiedztwie tego miasteczka znajdują się groby najstarszych władców abisyńskich. Groby te uważają Abisyńczycy za świętość, dlatego spodziewać się należy, iż nie oddadzą tej miejscowości Włochom bez zaciętych i krwawych walk.

Zaprzeczenia włoskie.

GENEWA. Sekretarz Ligi Narodów otrzymał depeszę od włoskiego podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych Suvicha, która zaprzecza, jakoby bombardowanie Adui pociągnęło za sobą ofiar wśród ludności cywilnej oraz uszkodzenia szpitala Czerwonego Krzyża. Depesza podkreśla, że w Adui nie ma wogóle ani szpitala, ani też nawet ambulansu Czerwonego Krzyża.

Odpowiedź francuska.

LONDYN. Ambasador francuski Corbin wręczył w Foreign Office odpowiedź rządu francuskiego na pytanie Anglji, w sprawie stanowiska Francji na wypadek zaatakowania floty brytyjskiej przez Włochy.

Nowoczesny Alchemik

Od najdawniejszych lat człowiek wytężał myśl, aby tajemniczym siłom, które nagromadziły w ziemi skarby, wydrzeć zagadkę robienia złota

W tyglach, retortach i cylindrach mieszał dziesiątki pierwiastków, topił metale, kombinował najdziwniejsze mieszaniny.

Tajemnica złota nie doszekała się swego odkrywcy, a ludzie zrozumieli, że inna droga prowadzi do bogactwa: nie przez wydzieranie natury praw, niemożliwych do poznania, lecz przez poszukiwanie szczęścia, które staje na drodze każdego człowieka chociaż jeden, jedyny raz w życiu.

Nowoczesny alchemik to gracz na loterji: nabywa los w centrali kolektury J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154 i wie, że nie on idzie do złota — lecz złoto do niego, bo **Wolanow wzbogaca.** Konto P. K. O. 18814

Jeśli chcesz zobaczyć
jak potrafią kochać Meksykanie

Próby montażu bloku Niemcy — Węgry — Bułgarja — Jugosławja

BERLIN (tel. wł.). Należy zanotować nową wersję, jaka krąży w Berlinie, a mianowicie: o podróżach ambasadora Ribbentropa. W najbliższym czasie p. v. Ribbentrop zamierza odwiedzić Belgrad i Sofję. Są w Berlinie sfery, które przywiązują do tych podróży szczególniejsze znaczenie, nadając wyjazdowi na Bałkany charakter wybitnie polityczny. Szukają one **logicznej konsekwencji pobytu Goemboesa w Berlinie, dopatrując się próby skonstruowania bloku Niemcy — Węgry — Bułgarja, przy pozytywnem ustosunkowaniu się Jugosławji.** Konstruktywność tej koncepcji jest widoczna, a aktualność zwiększona, wobec wypadków abisyńskich. Podróż bałkańska p. Ribbentropa nabiera jednak zupełnie innego charakteru, gdy uwzględni się bardzo znamienny fakt, iż od kilku dni bawi w Berlinie wysoki dygnitarz z bułgarskiego ministerstwa spraw wojskowych gen. Wonczew, a w głównym porcie wojennym Rzeszy Kilonji, bułgarski admirał Warikleczkow. Dotychczas prasa berlińska nie podała jeszcze wiadomości o tych znamiennych wizytach.

Ogonki żywnościowe w Berlinie

BERLIN (tel. wł.). Podczas, gdy berliński świat polityczny zajmuje się kombinacjami międzynarodowemi, to berlińska „Hausfrau" ma inne kłopoty. Od tygodnia mniejwięcej w Berlinie trudno jest dostać masła, a od kilku dni jesteśmy świadkami nietylko „ogonków", ale długich „ogonów" pań i gosposi, czekających na możność zakupu ćwierci funta masła. Taka jest obecnie doza, jaką może otrzymać poszczególna rodzina berlińska. Ponieważ kuchnia berlińska oparta jest na szmalcu i margarynie, dlatego też zmartwienia ograniczone są do śniadań, ewentualnie kolacyj. Gorzej jednak jest, iż brak pozatem mięsa wieprzowego, a zatem i szmalcu, co odbija się już na menu obiadowem.

Rząd zapatruje się na ten problem optymistycznie, a minister Goebbels w swej mowie w Halle, radzi, aby gosposie poczekały, aż świnki dorosną. Gosposie jednak nie rozumują temi kategorjami i wymyślają. Cóż zrobić skoro niema dewiz i trzeba prowadzić kryzysową gospodarkę żywnościową.

Główne wygrane Pożyczki Inwestycyjnej

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się losowanie premij 3-procentowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z r. 1935, emisji 2-giej.

Główniejsze premje padły na następujące numery seryj i obligacyj:

500.000 zł — serja 16913, obl. nr. 4.

125.000 zł — serja 4805, obl. 9.

Po 50.000 zł — serja 8260, nr. obl. 31, serja 15399, obl. 2.

Po. 25.000 zł — serja 4390, obl. 30, serja 13547, obl. 35.

Po 10.000 zł — serja 1070, obl. 12, serja 21797, obl. 47, serja 13537, obl. 46, serja 794 obl. 31, serja 3128, obl. 32, serja 18056, obl. 1 serja 4001, obl. 3, serja 22203, obl. 19, serja 12817, obl. 13, serja 11970, obl. 10, serja 563 obl. 22, serja 5554, obl. 13, serja 4012, obl. serja 21927, obl. 45.

Zgon Jouvenella

PARYŻ. Senator Henry de Jouvenel zmarł w szpitalu, do którego go przeniesiono, gdy padł na ulicy wskutek krwotoku mózgu. Jouvenel zmarł w wieku lat 59. Był on naczelnym redaktorem „Matin'a" do chwili uzyskania mandatu senatora. W roku 1922 był mianowany delegatem Francji do Ligi Narodów. W gabinecie Poincarego odbiął stanowisko ministra rolnictwa. W roku 1925 był mianowany wysokim komisarzem Syrji. W styczniu 1933 zostaje ambasadorem Francji w Rzymie. Henry de Jouvenel był członkiem gabinetu Daladier'a.

V. Zjazd Stowarzyszenia Polskich Urzędników Górniczych i Hutniczych R. P. w Katowicach

Uroczyste otwarcie zjazdu

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych uroczysta inauguracja V. Zjazdu Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością P. Wiceminister Doleżal, który przybył z Warszawy w imieniu P. Ministra Przemysłu i Handlu, P. Wojewoda śląski Dr. Grażyński, J. E. ks. biskup Adamski, Marszałek Sejmu śląskiego, Grzesik, prezydent miasta Katowic, p. Dr. Kozur, liczni przedstawiciele władz, oraz instytucyj górniczych i hutniczych, przedstawiciele przemysłu górniczego i hutniczego.

Przy wypełnionej sali otworzył zjazd prezes stowarzyszenia p. inż. Górkiewicz, który po powitaniu przedstawicieli władz i gości, wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłego nauczyciela i wychowawcy narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po otwarciu zjazdu przemówił w imieniu p. ministra Przemysłu i Handlu P. Wiceminister Doleżal, zwracając w swem treściwem przemówieniu uwagę na wielką rolę inżyniera polskiego, który w dzisiejszych czasach kurczenia się i zanikania rynków zbytu nie może ograniczyć się tylko do ściśle zawodowej pracy w zakładach przemysłowych, ale powinien także zainteresować się problemami związanymi z organizacją pracy, mającą na celu m. in. obniżenie kosztów wytwórczości polskiej. Stwierdziwszy, że w programie obecnego zjazdu problemy te znalazły należyte zainteresowanie, wyraził P. Wiceminister wielką z tego powodu radość i zakończył swe przemówienie życzeniami pomyślnych, owocnych obrad.

Przemówienie P. Wiceministra przyjęto hucznemi oklaskami.

Następnie zabrał głos P. Wojewoda Dr. Grażyński, przyjęty z niebywałym entuzjazmem.

Przemówienie P. Wojewody Dr. M. Grażyńskiego

wygłoszone na zjeździe Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczo - Hutniczych w Katowicach w dniu 5. 10. 1935.

Szanowni Państwo!

Zjechaliście się tutaj do Katowic, ażeby wspólnie zastanowić się nad celami i pracą Waszej organizacji, ażeby na podstawie licznych referatów fachowych przedyskutować wiele pierwszorzędnych zagadnień, wchodzących w zakres Waszych zainteresowań zawodowych. Zjazd, który w tej chwili Panowie odbywacie, nie tworzy uroczystości emocjonalnej i towarzyskiej, ale jest poważnem zebraniem ludzi pracy, mających w swych rękach kluczowe pozycje polskiego życia przemysłowego. Tak traktując Wasz Zjazd Szanowni Panowie, witam Was i równocześnie składam najserdeczniejsze życzenia imieniem Rządu, który w tej chwili reprezentuję.

Pozwolicie jednak Panowie, że przemówię do Was równocześnie jako odpowiedzialny gospodarz tej prowincji, oraz szczery przyjaciel Waszej organizacji. Zjazd swój odbywacie Panowie na ziemi śląskiej, która tworzy jeden najważniejszych węzłów gospodarczej, a co zatem idzie i politycznej potęgi Państwa Polskiego. Jest to równocześnie teren i warsztat Waszej bezpośredniej pracy, jako największe zagłębie węglowe i ośrodek największego polskiego przemysłu hutniczego. Z całą radością muszę stwierdzić na podstawie doświadczeń swej wieloletniej pracy, że kraj ten przekształca się równocześnie z roku na rok na najsilniejszy bastjon polskiego ducha, że z roku na rok coraz piękniej zarysowuje się tutaj na wskroś polska, na wskroś narodowa fizjonomja tego ludu, który po 600 latach niewoli umiał zamanifestować swoje uczucia narodowe w krwawych walkach powstańczych, a który dziś w bardzo ciężkich warunkach zrzuca z siebie resztki obcych naleciałości, manifestuje coraz mocniej swą wolę twórczego udziału w tworzeniu ogólnych wartości narodowych i państwowych. Mogę z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić, że tych kilkanaście lat przynależności do Państwa Polskiego, Śląsk nie zmarnował, że wykonało się tu bardzo wielką pracę. Ostatni spis ludności wykazuje 93 % Polaków, w szkołach polskich mamy 94 % dzieci polskich, w robotniczych radach zakładowych wielkiego przemysłu 98 % przedstawicielstwa polskiego, w reprezentacjach ustawodawczych 100% elementu polskiego. Jeżeli ten moment podkreślam tu na Waszym Zjeździe Panowie, to z tej przyczyny, by Wam podziękować za współudział polskiego inżyniera na wszystkich odcinkach pracy narodowej.

Jeszcze kilka lat temu podnosiły się tutaj jeszcze trwożliwe głosy, czy polski inżynier wierzą i doświadczeniem swem dorósł do zadań w skali tutejszego przemysłu. Musiałem osobiście przezwyciężać trudności w dziedzinie tych poglądów. Dziś nikt nie odważy się wyrowiedzieć takiego sądu. Wśród najcięższych bowiem warunków,

Polski inżynier zdał całkowicie egzamin

z punktu widzenia swoich kwalifikacyj zawodowych. I tu jest do zanotowania ten wielki Wasz sukces, który zaznaczył się nie tylko w zakresie gospodarczym, ale i narodowo - politycznym. Utrwalenie tej pozycji, oraz nastawienie polskiego inżyniera na rozwiązywanie zadnień technicznych i gospodarczych w najwyższym stylu, jest m. in. zadaniem Waszej organizacji. Program Waszego dzisiejszego Zjazdu jest sprawdzianem zgodności naszych poglądów na tym odcinku.

Może dobrze będzie, jeżeli przy tej sposobności podkreślę jeszcze drugi moment. Polska jak zresztą cały świat — zmaga się dzisiaj z niebywałym kryzysem gospodarczym. Jest rzeczą całkiem jasną, że w zmaganiu się z temi trudnościami, możemy liczyć tylko na własne siły, na własny program i jego wykonanie. Ta generalna bitwa, którą w tej chwili toczymy, musi nam dać nietylko sukces w dziedzinie definitywnej stabilizacji podstaw naszego życia gospodarczego, ale i wzmocnienie moralnej i narodowej struktury psychiki naszego społeczeństwa. Dlatego głoszenie haseł wiary we własne siły i w zwycięstwo naszej pracy jest rzeczą zasadniczej wagi. Na froncie tego obozu musi w dzisiejszych czasach maszerować polski inżynier, jako jeden z najważniejszych elementów, toczącej się w tej chwili rozgrywki. I tu przychodzi drugie moje życzenie, idące w tym kierunku, by w organizacji Waszej Panowie panował duch zwycięskiej ofenzywy.

Teraz chciałbym powrócić jeszcze do tego momentu, który poruszyłem na poprzednim Waszym Zjeździe, oraz który omawiałem na specjalnem zebraniu inżynierów Polaków w tych samych Zakładach Technicznych. Polski inżynier tu na Śląsku ma nietylko obowiązek prowadzenia dobrze swego zakładu z punktu widzenia techniki produkcyjnej, ale równocześnie musi za cel swej pracy postawić sobie przekształcenie atmosfery życia w przedsiębiorstwie. Świat pracy jest jeden. Dotykam tu może najczulszego zagadnienia. Zasada karności i dyscypliny oraz hierarchicznego porządku, nie stoi w żadnem przeciwieństwie do zasady kulturalnego i serdecznego stosunku wzajemnego między

kierownictwem warsztatów a załogą robotniczą.

Wzajemny szacunek i życzliwość, oraz poczucie wspólności celów powinny przesycić atmosferę naszych przedsiębiorstw, obalić wszystkie mury dzielące i ukształtować stosunki na zasadzie jednolicie pojętego honoru pracy. Jestem niezmiernie rad, że w dyskusjach, które na ten temat się toczyły, stwierdziłem najzupełniejszą zgodność poglądów. Jeżeli do tego tematu wracam, to tylko z tej przyczyny, że w tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia. Niech nasze wspólne w tym zakresie stanowisko znajdzie swój pełny odblask w rzeczywistem życiu.

W tej myśli składam dzisiejszemu Zjazdowi jeszcze raz jak najserdeczniejsze życzenia.

Jak NANCY CARROLL pielęgnuje swą cerę!

„Stale używam Mydła Toaletowego Lux. Czyni ono moją cerę gładką i delikatną“

Spróbujcie jeszcze raz Mydła Toaletowego Lux, a przekonacie się o jego niezwykłych własnościach.

UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH

jeśli kupisz los Loterji Państwowej w najszczęśliwszej kolekturze

BRACIA SAFIER KRAKÓW RYNEK Gł. 6

Główna wygrana 1.000.000,— złotych

Ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się już 18. bm.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. — Konto P. K. O. Nr. 414.400.

KAWIARNIA „MONOPOL“ KATOWICE

Dziś i codziennie od godz. 5 popoł. koncertuje doskonały zespół SZYMKIEWICZA z udziałem znanego skrzypka RUDOLFA GLASBERGA

Muzyka jazzowa z dwoma fortepianami 2281

bajeczny taniec najpiękniejszych nóżek Rosity

Gdy zmilkły oklaski burzliwe, będące, jakby odzewem i przyrzeczeniem złożonem przez zebranych na apel P. Wojewody zawarty w przemówieniu, odczytano nadesłane depesze z życzeniami oraz tekst depesz wysłanych w imieniu zjazdu do Pana Prezydenta R. P. do P. Premjera i do P. Ministra Przemysłu i Handlu.

Na tem oficjalna część uroczystości została zakończona. Skolei p. inż. Górkiewicz wygłosił referat „O historji i zadaniach stowarzyszenia“ a następnie dyrektor inż. Bager referat na temat: „Naczelne organizacje gospodarcze przemysłu górniczego w Polsce“.

Wieczorem odbył się raut.

W niedzielę obradować będą poszczególne sekcje zjazdu, poczem nastąpi jego zakończenie. Poniedziałek poświęcony będzie zwiedzaniu zakładów przemysłowych.

Narcerze w wojsku

Według danych Głównej Kwatery Harcerzy w szeregach wojska polskiego znajduje się spora ilość czynnych członków Harcerstwa, Z. H. P. posiada w armji 272 oficerów, 419 podchorążych 500 podoficerów i 31 szeregowych rezerwy, co stanowi razem 1505 instruktorów wojskowych. Jest to dostateczna ilość fachowców, zdolnych do prowadzenia systematycznej pracy w harcerskich oddziałach P. W.

Hackenkreuz na budynkach kościelnych

Kościół katolicki w Niemczech długo opierał się wywieszaniu na budynkach kościelnych flag hitlerowskich. Znamy z prasy wypadki usuwania tych flag na polecenie władz kościelnych i t. d. Obecnie sprawa ta została urzędowo załatwiona. Mianowicie minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z nowym ministrem dla spraw kościelnych wydał na podstawie prawa o flagowaniu zarządzenie, że: *budynki kościelne i służbowe, należące do Kościoła, mogą być flagowane tylko i wyłącznie flagą państwową*“. Oczywiście dotyczy to flagowania zarządzonego na polecenie władz. Gdyby Kościół zamierzał flagować z innych powodów (np. w święto kościelne i inne uroczystości) może wywieszać również flagi kościelne.

To ostatnie rozporządzenie ministra niemieckiego nasuwa pewne refleksje na temat stosunków w Polsce. Czy tu zawsze wywiesza się chorągwie o barwach — obok kościelnych — również i państwowe?

Antysemityzm w starożytności

Żydzi protoplastami endeków całego świata

Po przewrocie w III Rzeszy i dojściu do władzy narodowych socjalistów wzrosła nietylko w Niemczech, ale i w całem świecie ilość prac poświęconych zagadnieniom żydowskim. Oczywiście większość z nich ma charakter propagandowy i antyżydowski. Rzadziej ukazują się prace bardziej wartościowe i objektywne. Taką właśnie spokojną i poważną publikacją, mimo szczupłych rozmiarów, jest wydana jeszcze w początkach przewrotu praca profesora uniwersytetu w Lipsku J. Leipolda o antysemityźmie w starożytności (Antisemitismus im der alten Welt — Leipzig str. 53). Dla uniknięcia nieporozumień trzeba odrazu zaznaczyć, że

popularny termin „antysemityzm" nie jest ścisły.

Powinno się mówić antyjudaizm. Semitami byli bowiem także Babilończycy i Arabowie, a ruchu antybabilońskiego i antyarabskiego o tem napięciu jak przeciwko Żydom nie znamy. Praca prof. Leipolda zaczyna od przypomnienia, że nietylko religia żydowska była znienawidzoną i prześladowaną. Nienawiścią obdarzano i inne systemy religijne i filozoficzne. Np. religję Dionyzosa, kult Izydy, kierunki filozoficzne Sokratesa i Epikura itd. **Już w starożytnym Egipcie, w Asyrji i Babilonji spotykamy**

wystąpienia antyżydowskie.

Naprzykład klasycznym przykładem antysemityzmu starożytnego był król perski Ahasveros (Xerxes) i namiestnik jego Haman, opisany w tendencyjnej księdze hebrajskiej (Esther, napisanej w IV. w. przed Chr.). Po rozproszeniu się Żydów po świecie rozszerzył się antysemityzm i w państwie rzymskiem. Autor charakteryzuje bliżej antyżydowskie panowanie Antiocha IV (II wiek przed Chr.), rozruchy antysemickie za cesarza Klaudjusza w połowie I wieku po Chrystusie. Ciekawe są nastroje elity rzymskiej I-go wieku wobec Żydów. Filozof Seneca był jak wiadomo wielkim wrogiem Żydów. Niemniej były i wyjątki, np. żona Nerona, Poppaea Sabina przyjęła podobno judaizm i popierała Żydów. Tacy cesarze, jak Marek Aureljusz i Septimius Sewerus odnosili się do Żydów przychylnie.

Zkolei autor zastanawia się nad przyczynami antysemityzmu w starożytności. Dochodzi do przekonania, że **względy rasowe** (w przeciwieństwie do epoki obecnej) **grały małą rolę. Decydowały względy religijne.** Żydzi bowiem separowali się od pogan, uważając ich za złych i odnosząc się do nich z pogardą. **W dalekiej starożytności już powstał**

zarzut mordów rytualnych,

który powtarza się do dziś. Do tych przeciwieństw religijnych dołączały się pewne właściwości psychiki. Żydzi poddawali się każdej władzy silnej, chociaż nie mogli zżyć się z ludnością, ale zawsze stawali po stronie silniejszego, zawsze dążyli do praw wyjątkowych, do wyodrębnienia się zpośród miejscowej ludności i zawsze czekali na potężnego króla Mesjasza, z którym mogliby dokonać podboju świata. Jest zrozumiałe, że te apetyty imperjalistyczne musiały nastrajać wrogo wobec Żydów. Ciekawe jest, że Żydzi w starożytności grali w handlu stosunkowo małą rolę i że nie względy gospodarcze były przyczyną antysemityzmu! Prof. Leipold przytacza jednak parę przykładów z korespondencyj starożytnych na dowód, jaką ujemną opinją cieszyli się handlarze żydowscy. Najciekawszym rozdziałem pracy prof. Leipolda jest osobny ustęp pt.: „Męczennik" (Der Märtyrer). Autor zastanawia się tam nad zasadniczemi różnicami pomiędzy greckiem chrześcijaninem a żydem. Męczennik, umierający za jakąś prawdę w świecie greckim czy chrześcijańskim, był bohaterem. U Żydów było inaczej. Tam męczeństwo było uważane za karę. Żyd uważał się za niewolnika Boga, był formalistą, żyjącym ściśle według paragrafów. Tymczasem stosunek chrześcijanina do Boga był stosunkiem dziecka do ojca. Również innym był stosunek chrześcijan do władzy państwowej jak Żydów.

U żydów górnie nad uczuciem państwowem moment narodowościowy.

Żydzi jak widać, to najstarsze wzory wszystkich nacjonalizmów i ojcowie endeków całego świata.

Na zakończenie autor przypomina, że czystymi Semitami są tylko Arabowie, natomiast Żydzi są mieszańcami i sądząc po zakrzywionym nosie, mają dużo w sobie krwi Chetytów. — Warto na zakończenie podkreślić, że wnioski rasowe profesora niemieckiego Leipolda pokrywają się naogół ze stanowiskiem uczonego polskiego, antropologa Czekanowskiego i jego szkoły.

Dr. L. W.

usłyszeć głos fenomenalnego śpiewaka
JOSE MOICI

Oszczędnie i szybko czyści
VIM
Odrobina Vimu na wilgotnej szmatce / tylko aluminjum czyści się na sucho/wystarczy,aby wszystko w kuchni lśniło czystością.
UNIWERSALNY SRODEK DO SZOROWANIA I CZYSZCZENIA W PRAKTYCZNEJ PUSZCE

Wieści z całej Polski

(X) Gdzie stanie sarkofag z trumną Marsz. Piłsudskiego?

W niedługim już czasie trumna ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego zostanie zamknięta w sarkofagu, który stanie w podziemiach katedry wawelskiej. W ciągu najbliższych dwóch tygodni komitet budowy sarkofagu z gen. Wieniawą-Długoszewskim na czele rozpatrzy nadesłane projekty sarkofagu. Co do miejsca, w którem będzie sarkofag ustawiony — to nie jest ono jeszcze wybrane i kwestja ta jest przedmiotem prowadzonych obecnie studjów. Miejsce to musi być tak wyrąbane, by mieli do niego wygodny dostęp odwiedzający pielgrzymi.

(X) Zakończenie konferencji kolejowej.

Konferencja kolejowa polsko-czechosłowacko-niemiecka w Wilnie została ukończona. Obrady prowadzono pod przewodnictwem delegata ministerstwa komunikacji p. Matogi, dotyczyły spraw taryfowych i komunikacji tranzytowej. Po zakończeniu konferencji uczestnicy wyjechali na wycieczkę do Trok, a następnie do Druskienik.

(X) Zjazd Wawelberczyków.

W bieżącym roku upływa 40 lat od założenia byłej Szkoły Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, a obecnie Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda. Szkoła ta była pierwszą uczelnią techniczną w b. zaborze rosyjskim. Rola b. Szkoły Wawelberga i Rotwanda jest znana i doceniana w całem społeczeństwie. Wychowańcy jej rozproszeni po całym kraju w liczbie ponad tysiąc pracują dziś we wszystkich dziedzinach techniki. Co pięć lat odbywają się ogólnokoleżeńskie zjazdy Wawelberczyków. W bieżącym jubileuszowym roku przypada termin zjazdu, który odbędzie się w Warszawie w dn. 1, 2 i 3 listopada. Wobec tej podwójnej uroczystości spodziewany jest bardzo liczny zjazd Wawelberczyków z całej Polski.

(X) Projekt budowy instytutu Eugenicznego w Warszawie.

Polskie Towarzystwo Eugeniczne wystąpiło do władz o przydzielenie terenu na budowę Instytutu Eugenicznego w Warszawie. W instytucie mieścić się mają poradnie, jak eugeniczna, przeciwweneryczna, przeciwgruźlicza, poradnia dla zboczeń płciowych, dla narkomanów i t. d., sale wykładowe, pracownie dla badań z zakresu socjologji i dziedziczności, pracownia biologiczna, zbiory eugeniczne, biura Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, bibljoteka eugeniczna i t. d.

(X) Jak Czesi przemycają do Polski swoje samochody?

Straż graniczna otrzymała informacje, że przedstawicielstwo czeskich samochodów „Auto-Tatra" w Warszawie, sprowadza samochody z Czechosłowacji na tryptyku czeskim i sprzedaje je w Warszawie bez cła. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie stwierdziło, że w czerwcu b. r. w ten sposób istotnie sprowadzono samochód i sprzedano go bez cła. Samochód ten został zakwestjonowany i przekazany władzom celnym. Tryptyk, za którym przybył samochód z Czechosłowacji do Polski opiewał, że samochód przybył w celach turystycznych. Dalej ustalono, że również w Katowicach przyłapano transport samochodów z Czech, przemycanych do Polski również przy pomocy tryptyków czeskich. Obecnie straż graniczna ustala wysokość strat, poniesionych przez skarb państwa wskutek tego oszustwa.

(X) Czterej zbiegowie z Koronowa ujęci.

W nocy z 2 na 3 b. m. ujęto trzeciego z rzędu przestępcę drugiej partji 7-miu zbiegów z Koronowa, Edwarda Domiejewskiego, skazanego na 14 miesięcy więzienia. 3 b. m. nad ranem schwytano w Możewcu, w pow. bydgoskim czwartego zbiega Michała Wieczorkiewicza, skazanego na 4 lata więzienia w chwili, gdy usiłował włamać się do domu jednego z miejscowych gospodarzy. Pozatem w pierwszej partji 12-tu uciekinierów, którzy zbiegli 12 sierpnia, ujęto we wsi Werenowo pod Lidą, w pobliżu granicy sowieckiej 11-go zrzędu zbiega, 38-letniego Michała Pustrasiewicza. Pustrasiewicz miał do odsiedzenia karę 6 lat więzienia za napad rabunkowy. W ten sposób w pierwszej partji zbiegów pozostaje na wolności jeszcze jeden więzień, z drugiej zaś partji trzech. Z 15 zbiegów ujęto więc już 15.

(X) Okropny wypadek dwóch blacharzy.

Przy ul. Czackiego 14 w Warszawie dwaj blacharze zatrudnieni byli przy zakładaniu blachy w oknach na piątem piętrze. Blacharze uwiązali do dachu sznurową drabinkę, spuszczoną do wysokości okien. W pewnej chwili sznur, którym drabinka była przywiązana, zerwał się i znajdujący się na niej 30-letni Jerzy Tymrat wdół. Wraz z nim spadł również trzymający sznurek na dachu drugi robotnik, 49-letni Stanisław Gutowski. Tyma w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, Gutowski zaś poniósł śmierć na miejscu.

Sigella
NAJSZLACHETNIEJSZY WOSK DO FRUTEROWANIA

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

44) (Ciąg dalszy.)

— Nóż przy nożu może żyć, ale nie gniew z gniewem. Grzecznie mówię, nie słuchaj złego człowieka, utamuj się. Mów jej. Boże daruj, jak szatan, od swego męża stroniła i umykała. Kiedy żona przynajmuje opiekunów i oblubieńców ku sobie, to ślubny chłop musi z domu uciekać.

— Ach, to dlatego — t eraz zrozumiała położenie. — Ależ to oburzające. Żeby brat był tak nikczemny.

— Nie kto inny, ino brat z moją przetrzymuje. Nie zdybałem ich na pościeli, ale tak mówią. Brat rozszczypał nasze małżeńskie życie. Za jego poradą podała do sądu, że żonę katuję, dzieci morduję, głodem morzę, że nią orałem i same oczernianie. Adwokaci za pieniądze tak kręcili, tak kręcili, aż wykręcili oszustwo i moje nieszczęście. Sędziowie uwierzyli oszustom, odebrali majątek i mnie, chudobnemu, kazali jeszcze płacić za procesy nie wolno mi nic mieć, bo mi wydrą stąd — zakrzywionemi szponami wydzierał sobie z gardzieli. — Ojca wygnali na środek ulicy i drogę pokazali. Ona bogaczka, jej chałupa, jej rola, jej sadek, jej krowy, a ja nic, nic, nic, moje ino kamienie, co ciskają na ojca własne dzieci. Czego tak, pani? — głos jakby umarły, sam głuchy, ciężki dźwięk leżał na wargach. Biel siedział z rękami bezsilnie porzuconemi i dyszał, zlany potem.

Poza domem przemykały codzienne sprawy tak obce zrozpaczonemu człowiekowi. Dzwoniły sanki, pędząc ku naznaczonemu celowi. Wieś dźwięczała różnoraką mową. Pieśni parobczańskie zagarniały na szerokość przejścia i waliły melodjami w okna mijanych izb. Stukot śpiesznych kroków skrzypiał na zamarzniętej ulicy i rozbiegał się w swoje strony. W piecu trzaskał ogień, rzucając na podłogę blask, jakby się deski zajmowały powoli, rozżarzały, aby buchnąć wkrótce płomieniem.

— Mnie tu boli — Biel powoli skurczył dłoń, podniósł ją i walił w dudniącą pierś — każda żyłka mnie boli. Przez sześć lat w dekunkach, z frontu na front, com się naponiewierał, com nacirpiał, to nikt nie wie, ino moje kości, ino moje życie. W oczach jeszcze dziś mam pełno krwi ludzkiej i przez krew patrzę i nie wiem, czy żyję, czy jestem umarty.

— To od wojny wam tak?

— Od wojny, pani. Może od tego, com przeżył i widział, mam zepsuty, chrobaczliwy rozum? Nie dziwota, już tak do śmierci będę — wzdrygając się, czemś przeszywany, mówił prędko, jakby z pobojowiska zbierał skrwawione słowa. — Kule gwizdały, granaty siepały ziemię, od ognia ino się łyskało. Koniec świata. A my w tem ogniu, w kurniawie, w kulach śpiewamy: „Serdeczna Matko", żeby odegnać nieszczęście. Hihihi. Dużo pomogło. Jędrek Packulin podniósł obie ręce, zerwało nim i rzuciło jak snopem w przykopę. Wojtek Gontków zacharczał i krew zalała śpiewanie. Jasiek Brzyskulin chycił się za serce i zawołał: mamo! Bartek Dobosz lig i płakał w ziemię: co z dziećmi, co z dziećmi? Tyle pomarło, inom ja wrócił ledwo żywy i tak pobity, ani mnie było poznać. Tu mam wszyćko, com widział — oczy wytrzeszczał, grozą przejęte, jakby znów zobaczył tamtych, śpiewających. — Pocom z pod kul wrócił? poco? Żebym nie miał jednej skibki? Żebym się poniewierał gorzej, niż dziad, bo dziad idzie od chałpy do chałpy i każdy go przenocuje, zratuje, miłosiernem słowem pożegna, a mnie kamieniami ścigają. Mam zapłatę. Tom się poto tyle lat natyrał, poto mnie gryzły wszy całego świata? Powidzcie, czy tak ma być?

— pytał szeptem, potem krzyczał, domagając się natarczywie natychmiastowej odpowiedzi. — Ludzie mnie skrzywdzili, ona, dzieci, brat, Pan Bóg i wszyscy święci jednako. Podeptali mnie o tak, o tak — tupał kierpcami, jakby swoje wyobrażenie, największego wroga chciał rozgnieść. — Terazżem nic — niespodzianie się pochylił, ujął rękę nauczycielki, ukrył w zagłębieniu szkatej garści i gładził miękko, patrząc w jej współczujące oczy wzrokiem najbardziej bezbronnej, najbardziej skrzywdzonej istoty. — Znajdźcie dla mnie sprawiedliwość i ratunek.

— Powiedzcie, co mam zrobić, nie poskąpię ani czasu, ani sił, aby ulżyć w waszej niedoli.

— Idźcie do mojej i pomówcie z nią, żeby mnie do domu przyjęła, powiedzcie, żem grześnik nad grześniki, żem upodlony człowiek, ale z duszy serca chcę się poprawić i w skrusze żyć. Niech się nie obziera za innym chłopem.

— Czy wysłucha mnie, obcej?

— Wysłucha, ino wy najpierw musicie uwierzyć w moją prawdę, żebyście czuli tak, jak ja.

— Wierzę, ale czy to wystarczy? — w tej chwili zrosła się z garścią Biela, czuła ból jego serca, moc jego ciała, tragizm nieszczęśliwego życia i bezdźwięcznem wargami wyrzekał — czyż przekonam tak nielitościwą tak złą kobietę? Wszystko uczynię, ale czy zdołam.

— Kiej dobry człowiek przemówi, to wiele zrobi i najtwardszego skruszy — nie usłyszał, raczej wyczuł treść jej słów i odpowiadał takim samym szeptem. — Wyście dobry człowiek. Z serca do serca najlepiej idzie mowa. Przede mną ludzie uciekają, krzyczą, że idzie jancykryst. Moja mowa nic nie warta — wtem dźwignął się, stanął jakby chciał iść przeciw wszystkim obelgom, kamieniom, przekleństwom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*

Powieść ta ukaże się w wydaniu Książnicy Atlas we Lwowie.

Ze śląskich kopalń i hut

Przed delegowaniem reprezentantów robotniczych

do Komisyj czasu pracy i sanacji Spółki Brackiej

W dniu 5 października br. Komisarz demobilizacyjny p. inż. Maske nadesłał na ręce przewodniczącego Międzyzwiązkowej

idź obejrzyj film **Dziewczę z obłoków** w kinie „CAPITOL" w Katowicach

Komisji p. posła Kapuścińskiego list treści następującej:

Komisarz Demobilizacyjny — L. dz. 58/56/35. Katowice, 4 października 1935.

Na ręce p. posła Kapuścińskiego w Katowicach.

Nawiązując do pertraktacji prowadzonych przez Panów i przedstawicieli przemysłu odnośnie skrócenia czasu pracy i sanacji Spółki Brackiej, proszę Panów o wyznaczenie sześciu delegatów do Komisji, której zadaniem będzie badanie kwestji czasu pracy oraz trzech delegatów dla Komisji, która będzie rozpatrywać sprawę Spółki Brackiej. Komisja do badania czasu pracy będzie się składać z podkomisyj dla górnictwa i hutnictwa oraz będzie rozpatrywała to zagadnienie łącznie dla całego górnictwa i hutnictwa wszystkich trzech Zagłębi. (—) Komisarz Demobilizacyjny inż. Maske.

Jak się dowiadujemy, Międzyzwiązkowa komisja już w najbliższych dniach wyznaczy swych delegatów do partytecznych komisyj o których mowa w liście p. Komisarza demobilizacyjnego, tak, aby komisje te mogły jak najrychlej przystąpić do obrad.

Przywrócone renty

Swego czasu kasa bratnia gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu obniżyła renty wypłacane emerytom o 25 proc. Robotnicy interwenjowali w tej sprawie — jednak bezskutecznie. Dopiero po utworzeniu kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, zarząd główny tej kasy zwrócił się do Ministerjum Opieki Społecznej z prośbą aby emerytom przywrócono poprzednio ustalone renty. Obecnie nadeszła do zarządu kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego pismo, że Ministerjum zgadza się na przywrócenie rent w wysokości poprzednio ustalonej. Renciści gwarectwa hr. Renard nie będą więc pokrzywdzeni.

Sytuacja na rynku węglowym

We wrześniu zbyt węgla w kraju wzrósł przedewszystkiem w sortymentach grubych na skutek rozpoczęcia się sezonu opałowego, a dalej z powodu wiadomości o grożącym strejku. Przemysł, pozbawiony mocniejszych zapasów węgla, zadysponował większe ilości dla stworzenia sobie rezerw. Dostawy dla kolei wyniosły 120 proc. normalnego zapotrzebowania. Również wzrosło zapotrzebowanie koksu i to zarówno dla celów przemysłowych jak i opałowych. W dziale eksportu morskiego we wrześniu nie notowano żadnych poważniejszych zmian.

SZCZĘŚLIWY LOS

do I-ej klasy 34-ej loterji kupisz w kolekturze

KAFTALA

gdzie król wygranych

MILJON

padł już dwa razy.

Nie zwlekaj — zamów natychmiast.

Katowice, ul. św. Jana 16
Chorzów I., ul. Wolności 26
Bielsko, Wzgórze nr. 21.

Konto P. K. O. 304.761.

2155

Robotnicy domagają się realizacji swych postulatów

Po ostatnim kongresie radców zakładowych w Katowicach odbywają się we wszystkich zakładach pracy ogólne zebrania załogowe robotników, na których radcowie składają sprawozdania z wyników dotychczasowych pertraktacyj ze Związkiem Pracodawców. Robotnicy uważają, że dotychczasowe ustępstwa pracodawców absolutnie nie wpływają na poprawę warunków egzystencji robotnika.

Jedno z takich zebrań odbyło się na kop. „Florentyna", w którem wzięło udział ponad tysiąc robotników. Zakomunikowana zebranym uchwała 3 kongresu o odroczeniu terminu akcji strajkowej oraz przedstawione ustępstwa ze strony Związku Pracodawców w dziedzinie urlopów robotniczych, nietylko nie uspokoiły umysłów, ale przyczyniły się do jeszcze większego atakowania Związku Pracodawców. W przyjętej uchwale robotnicy domagają się realizacji swych postulatów.

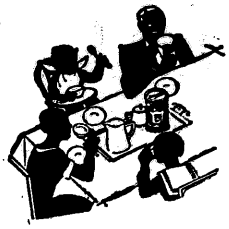

Śniadanie, które daje siły na cały dzień!

Zarówno u dorosłych, jak i u dzieci

2-3 łyżeczki OVOMALTYNY

niezrównanej odżywki, bogatej w pełnowartościowe składniki i witaminy, stwarzają zasoby zdrowia, sił i energji.

OVOMALTYNA jest wszędzie do nabycia już w cenie od zł. 1·20 za puszkę.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. Wander S. A. w Krakowie.

OVOMALTINE

Przedstawienie dla członków ZZZ. w Teatrze Polskim w Katowicach

Związek metalowców ZZZ w Świętochłowicach za naszem pośrednictwem zawiadamia członków Związku metalowców ZZZ i sympatyków, że na przedstawienie w Teatrze Polskim w Katowicach zakupionem na niedzielę 6 października br. godzina 16 (4 popołudniu) są jeszcze wolne bilety zniżkowe w cenie od 50 do 80 groszy. Bilety wspomniane można zakupić w kasie Teatru.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

29) (Ciąg dalszy.)

— A idzie pan do ciotki z taką przyjemnością. Popsuł mi pan kilkadziesiąt metrów taśmy i kilkanaście godzin pracy.

— Taśmy!

— Tak, taśmy. Co pan takiego widział w tej wodzie z octem.

— Z octem?

Grubas odwrócił się od przerażonego baroneta i krzyknął w kierunku gęstwiny:

— Will! Wyłaź. I zamknij bębenek. Czegoś ty też skołowaciał ze strachu.

Turkot za krzakami, przedtem, w hałasie tam-tamu niedosłyszalny, ustał nagle i wyszedł z nich chudy człowiek z celluloidowym daszkiem chronnym i nadto z okularami słonecznemi na oczach. Zdjął okulary i spojrzał pytająco na intruza.

— Jstem sir William G. N. Manley.

„Warjat!" — mruknął do siebie gruby reżyser i z ociąganiem ujął podaną mu rękę.

— Edward F. Knox z M. G. M. — przedstawił się z godnością. — A oto nasz operator Crawl.

Rozległ się trzask rozchylonych gałęzi i na widownię wyszedł trzeci europejczyk. Na długiej tyce bambusowej trzymał ostrożnie mikrofon. Między wargami chwiał się bezustnikowy papieros. Za technikiem dźwiękowym wysunął się jeszcze mocno wystraszony człowiek, który według scenarjusza miał być zabity przez „dzikich kafrów". Przeraził się biedak, gdy zamiast zabójcy ukazał się na scenie wybawca, który wypił wodę z octem.

Dopiero teraz baronet zrozumiał, dlaczego ten „nieszczęśliwiec" był taki piękny. Twarz jego była grubo uszminkowana i wymalowana.

Sir Manley uznał, że mister Knoxowi należy się jednak wyjaśnienie. Opowiedział mu więc o wszystkiem, nie wspominając oczywiście ani słowem o skarbie z Fernando Póo.

Na dźwięk słowa „ruiny Ngami" pełna twarz reżysera rozszerzyła się w uśmiechu jeszcze bardziej.

— Przebaczę panu wszystko, o ile pan nas zaprowadzi do tych ruin na wzgórzu. Będę miał świetny plener. Autentyczny fort kafrów. W szponach portugalskich bandytów. Piękna kobieta uwięziona na pustyni. Reżyserował Edward F. Knox. A Metro-Goldwyn-Mayer Picture!

— Co pan wygaduje! mister Cnox.

Reżyser oburzył się.

— Komponuję napisy reklamowe. Panie, szukałem tych ruin jak nie wiem... Nie mogłem znaleźć. Ziomka z Ngami. Czekaj pan, muszę iść sobie to zapisać... Mam pomysł!

Ożywił się.

— Hej, tam! — krzyknął do pomocnika operatora. — Dajcie coś do zjedzenia temu panu. Ty zaś, Crawl i Mr. Donald, zgromadźcie kafrów. Powtórzymy scenę.

Wezwany pomocnik operatora skierował się ku wielkiemu namiotowi brezentowemu z napisem Edward F. Knox — Africa Expedition. M. G. M. — i dlatego dwaj ludzie o śniadych, smagłych twarzach, ukryci w gąszczu, musieli się szybko wycofać. Jeden z nich rzekł do drugiego, wskazując na postać baroneta:

— To ten! Uciekł pierwszy wtedy wieczorem. A nazajutrz zniknęła dziewczyna i młodzieniec o smutnej twarzy, któregośmy zamknęli w wieży. Ten — wskazał na baroneta — jest nieco zbzikowany i każe nazywać się sir — ale musi być kuty lis, skoro udało mu się tak prędko uwolnić towarzyszy.

Pedro Mondego skinął głową.

— Miej go na oku — rozkazał. — Ja pojadę tymczasem po naszych chłopców.

— Bem, senhor.

— Well, mister! — rzekł to samo po angielsku sir Manley, gdy po zjedzeniu obfitego posiłku w namiocie reżysera wyszedł na polanę.

Wyszminkowany amant bohaterski w kunsztownie rozdartej koszuli stał lekko spocony, przywiązany do słupa a wokoło niego tańczyli brodaci kafrowie. Z za krzaków wyglądało oko aparatu a technik dźwiękowy wodził bambusem tuż ponad polem widzenia objektywu. Na widok nadchodzącego człowieka, który wypił cały wanyoto wody z octem, wystraszyli się nieco, ale reżyser Knox uspokoił ich kilkoma rykami wzmocnionemi przez megafon.

Czy to fakt, że od murzynów unosiła się niezbyt przyjemna woń, czy też zmęczenie i wskutek tego wstręt do nieocienionej, oblanej promieniami palącego słońca polany — skłoniły baroneta do zrezygnowania z ciekawości obejrzenia zdjęć filmowych w sercu dżungli afrykańskiej.

Odwrócił się i skierował kroki w cień. Nikt z ekspedycji nie zwracał nań w tej chwili oczywiście uwagi. Reżyser pamiętał o nim, ale był przekonany, że niespodziewany gość zajada śniadanie w głównym namiocie. Widocznie Edward F. Knox nigdy nie głodował przez dobę i wskutek tego nie miał — rzecz jasna — pojęcia, że po takiej przymusowej przerwie człowiek je z większą szybkością niż normalnie, chociaż powinien jeść wolniej.

Sir Manley skręcał w gąszcz i usiadł na ściętym pniu. Dopiero teraz zaczął odczuwać zmęczenie i senność, uniósł się, aby udać się do namiotu i przespać się koniecznie.

Mieczysław Małczyński

Wystawa Obrazów na „Jesiennych Tygodniach Targowych"

w Katowicach

Jak gdyby celem nawiązania bliższego kontaktu między dwoma światami — artystycznym z jednej, a przemysłowo-handlowym z drugiej strony — na wzór zagranicy — zaczyna się urządzać i u nas w Polsce wspólne imprezy, umożliwiające zbliżenie się wzajemne i ułatwienie transakcyj zamiennych dzieł sztuki na towary i produkty codziennej potrzeby, co już tak rozpowszechnione jest n. p. w Paryżu, gdzie na porządku dziennym transakcje tego rodzaju odbywają się masowo ku obopólnemu zadowoleniu.

Otóż w tym też mniejwięcej duchu urządzono na terenach „Jesiennych Tygodni Targowych" przy Parku Kościuszki w Katowicach w specjalnym pawilonie, bogato udekorowanym zielenią, palmami i kwieciem egzotycznem i dywanami wielką wystawę zbiorową obrazów i rzeźb grupy Śląskich Artystów Plastyków, kierowaną przez art. mal. Czesława Kuryatto z Katowic oraz zespołu Polskich Artystów Malarzy przeważnie warszawskich, kierowaną przez p. Emilję Wołowską z Warszawy.

W grupie Śląskich Artystów Plastyków czołowe miejsce zajmuje prof. Stanisław Ligoń, którego niestety niewiele prac malarskich na tej wystawie podziwiać możemy, ale i to, co jest, daje nam dostateczną miarę do oceny jego wybitnego talentu twórczego. N. p. taki projekt witraża z figurą św. Jerzego, przeznaczonego do Szkoły Harcerskiej w Buczu, — śmiało rzec można, w niczem nie ustępuje pracom prof. J. Mehoffera. Następnie „Okiść" śniegiem pokryta (pastel), oraz krajobraz, zawierające motyw z Dubrownika i „O zachodzie słońca" (pełen nastroju), ileż posiadają uroku i walorów doskonałych prac. A już trudno oderwać oczu od obrazu pełnego sentymentu i głębszej myśli p. t. „Uzdrowienie chorych — módl się za nami", który na czas dłuższy przykuwa do siebie uwagę widza.

Drugim zkolei ciekawym i nawskroś oryginalnym artystą kompozycyjnym jest prof. Adam Bunsch, którego znane są całe cykle prac o symbolicznem znaczeniu, opartych na głębszej myśli filozoficznej, zawierających treść bogatą, zupełnie odrębnie ujętych, nie powtarzających się, spośród których na obecnej wystawie ogólną uwagę zwracają na siebie: „Przedwiośnie", „Alarm", „Jastrząb", „Strach", „Wróżka" i „Zwiastowanie", a nadto świetne portrety, pejzaże i drzeworyty wielobarwne.

Doskonałe są akwarele, rysunki ołówkowe i drzeworyty, przeważnie treści regjonalnej, zawierające typy i krajobrazy śląskie, między innemi dwie teki: „Górny Śląsk" i „Śląsk Cieszyński" prof. Pawła Stellera, który nadto wystawił tu dwa olejne portrety kobiece bardzo dobre.

Najpłodniej zaś wystąpił na wystawie Czesław Kuryatto, wybitny portrecista, kilkakrotnie nagradzany na wystawach w Tow. Zach. Szt. Pięknych w Warszawie. Bogata kolekcja jego prac na wystawie obejmuje: kilka autoportretów w różnych pozach i okresach twórczości artysty, „Portret Marszałka Józefa Piłsudskiego", „Portret Zofji Kossak-Szczuckiej", „Portret żony artysty", „Błękitny beret", „Biały szal", „Czytająca", „Drzemiąca", „Kobieta z muszlą", oraz cały szereg studjów portretowych; świetne typy „Cieśla", „Kosiarz" i „Ślązaczka". Nadto kilkanaście pejzaży i kwiatów barwnych — bardzo dobrych. Wszystkie prace Kuryatto odznaczają się głębokiem poczuciem barw, doskonałą techniką olejną i świetnym rysunkiem. Portrety zaś jego są jakby odbiciem wewnętrznych przeżyć artysty. Kuryatto traktuje portret jako odzwierciedlenie wyrazu i charakteru t. j. duszy danej osoby, a nie tylko maski lub zewnętrznej powłoki. Artysta wypowiada się szczerze, zmieniając tylko od czasu do czasu pociągnięcia farb, co stanowi różnicę w pracach jego, robiących wrażenie każda odrębnej całości.

Nadzwyczaj bogata i wielce urozmaicona jest kolekcja grafiki jedno- i wielobarwnej Stanisława Jakubowskiego. Duży talent zdradza dobrze zapowiadający się młody jeszcze artysta malarz Tadeusz Zamiar, którego kilka prac olejnych, przeważnie martwe natury i motywy morskie, świadczą o dużych postępach.

Dział rzeźbiarski reprezentują dwaj wybitni artyści: Wincenty Chorembalski i prof. Bogusław Langman. Pierwszego z nich, t. j. Chorembalskiego doskonały jest „Marszałek Piłsudski" (węgiel), „Satyr" (nagrodzony na jednej z wystaw w Warszawie) i płaskorzeźba — popiersie Ignacego Paderewskiego, a znane są jego m. in. pomnik Moniuszki w Katowicach oraz pomniki Powstańców Śląskich w Chorzowie i Tychach. Drugiego zaś t. j. prof. Langmana doskonałe są: popiersie Ks. Prałata Skowrońskiego (bronz) i figura św. Jana od Krzyża (piękna rzeźba — częściowo ozdobiona dukatowem złotem).

W grupie zespołu warszawskiego prym dzierży nestor współczesnego malarstwa polskiego Apolonjusz Kędzierski, jeden z najwybitniejszych dziś akwarelistów polskich, niezrównany mistrz techniki i kompozycji wielce bogatej, odtwarzanej na różne tematy. Każda praca Kędzierskiego posiada niejako swoją historję, czy spojrzymy na „Przesadzanie kwiatów na wiosnę", czy „Czerwoną główkę" zabłąkanej sieroty z nad Narwi, „Kopaczkę", „Polesaczka", „Pająka łowickiego", „Głowę rybaczki", „Głowę Łowiczanki" „Róże", studjum barwy i formy, „W sądzie" „Bachledę Curusia koszącego", ciekawy typ górala smagłej budowy, „Głowę góralczyka", zadzierżystego, drapieżnego i dzikiego, „Wózek góralski", (którego reprodukcję podajemy w dzisiejszym numerze — przyp. Red.), wreszcie „Rybaka z sieciami". — W całej tej bogatej kolekcji prac A. Kędzierskiego stwierdzamy, że zawiera dzieła piękne.

Spośród artystek-kobiet jedno z czołowych miejsc zajmuje Zofja Stankiewiczówna, która wystąpiła tu z bogatą kolekcją prac swoich graficznych: drzeworytów, akwafort, autolitografji i t. p., oraz kilkoma akwarelami świetnemi w rysunku i kolorycie.

Drugą wybitną artystką jest Janina Bobińska-Paszkowska, której szereg prac olejnych, akwarelowych i pastelowych zwraca ogólną uwagę, na wyróżnienie zaś zasługują: „Typ Krakowianki", „Brzeg morski", „Zosia" „Tulipany", „Mimoza", oraz kilka główek dziecięcych i widoków morskich, dwie Madonny z Dzieciątkiem — wszystko utrzymane w stylu neoklasycznym.

Jednym z najbitniejszych współczesnych batalistów polskich jest Stanisław Bagieński, którego prace kompozycyjne treści historyczno-batalistycznej zdobią między innemi sale reprezentacyjne Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. — Wystawił on tu cztery obrazy, w tem 3 olejne: „Flirt ułana z dziewczyną", „Ułan na koniu" i „Koń samotny", oraz jedną akwarelę „Ułan na białym koniu we wsi". — wszystkie odznaczające się świetnym rysunkiem, nawskroś oryginalnem ujęciem tematów, świeżym i żywym kolorytem, oraz urokiem słonecznej pogody.

Doskonałe są akwarele: „Pomnik Ks. J. Poniatowskiego", „Fragment Kazimierza Dolnego nad Wisłą" i „Fragment Wawelu w Krakowie" Tadeusza Cieślewskiego, ojca, znanego malarza architektury starożytnych zabytków niemal wszystkich miast w Polsce.

Prof. Jan Olszewski — jak zwykle — wystąpił ze swymi pełnemi słońca i radości życia krajobrazami olejnemi i akwarelowemi z Jugosławji, Tyrolu, Szczawnicy i Milanówka pod Warszawą, a nadto „Kwiatami" jak żywemi.

Nadzwyczaj bogate w pomysły i kompozycję twórczą na tle księżycowych nocy, pełne nastroju, są oryginalne prace, osnute na tematach literackich i muzycznych Stanisława Wocjana: „Demon i Tamara", „Śmierć Elenai" oraz „Chopin — Preludjum 6" i „Chopin — Nocturn G-moll".

Prawdziwą furorę robią trzy olejne obrazy Czesława Wasilewskiego: „Postój we wsi", „Czwórka w powozie" i „Portret Marszałka Józefa Piłsudskiego na kasztance".

Dział graficzny: drzeworyty, akwaforty, akwatinty, oraz autolitografje i t. p. bogato reprezentują, oprócz wyżej już wymienionej Zofji Stankiewiczównej: Irena Mińska-Golińska, Marja Wolska-Berezowska i prof. Jan Wojnarski.

Z młodszej generacji artystów malarzy na wyróżnienie zasługują: świetny marynista Kazimierz Korczak-Mleczko, którego ładna kolekcja prac olejnych o tematach morskich i jedna „Głowa damy w kapeluszu" zdradzają talent wybitny; — oraz Antoni Wiliński — znany już malarz architektury zabytkowej i historycznej z licznych zakątków miast Polski i innych miejscowości zagranicznych, specjalną techniką akwarelową wykonanych.

Pełne uroku w oryginalną akwarelową formę ujęte są prace Mieczysława Siemieńskiego, którego zwłaszcza kwiaty: „Kaktus", „Chryzantemy" i „Róże" — czarują oko widza, a nadto dwa krajobrazy morskie również w technice akwarelowej dobre.

Z krakowskich malarzy prof. Stefan Filipkiewicz wystawił tu trzy krajobrazy górskie zimowe (motywy Tatr i Zakopanego), oraz piękne i soczyste róże kremowe.

Również krajobrazy górskie osnute na tle Tatr i Zakopanego przysłali dwaj zakopiańscy malarze: Jan Rykała i Roman Merzowicz.

Z prac nieżyjących już artystów wystwiono: „Fragment Krzemieńca" prof. Władysława Skoczylasa, „Portret Kazimierza Wielkiego" i krajobraz wiejski Feliksa Bagieńskiego, „Dziewczyny przed chatą" Zdzisława Jasińskiego, „Kościół" i „Kapliczkę" w Zakopanem Bronisława Kowalewskiego, oraz „Samotny kościółek na Podhalu" Czesława Nowocienia.

Całość wystawy robi wrażenie imponujące, to też nic dziwnego, że cieszy się ona frekwencją nadzwyczajną na terenach „Jesiennych Tygodni Targowych", gdzie stanowi największą atrakcję, dostarczającą wiele wrażeń estetycznych i głębokich przeżyć tym wszystkim, którzy — choć na krótką chwilę — pragną oderwać się od szarzyzny życia powszedniego i odetchnąć ożywczą atmosferą piękna.

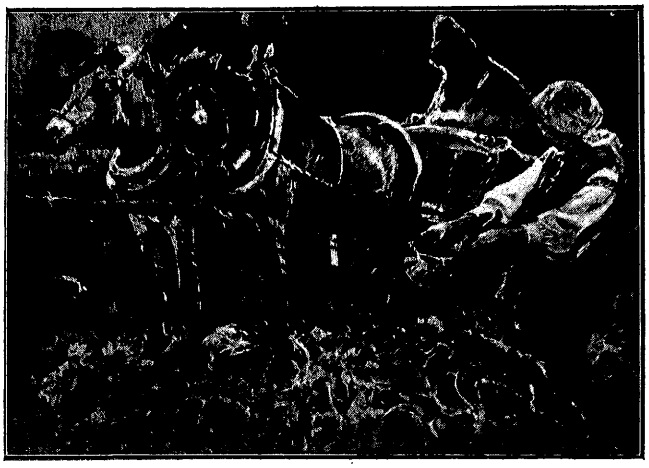

Apolonjusz Kędzierski — „Wózek góralski".

Uroczystości kościelne w Józefowcu-Wełnowcu

Poświęcenie kamienia węgielnego nowego kościoła.

Stary kościółek w Józefowcu.

W niedzielę 6 października rb. odbędzie się w Józefowcu - Wełnowcu uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego będącego w budowie nowego kościoła św. Józefa. Uroczystego aktu dokona **ks. biskup dr. Bromboszcz.**

O godz. 10 odprawi ks. biskup Mszę św. pontyfikalną w starym kościółku, poczem nastąpi akt poświęcenia kamienia węgielnego. Po południu odbędzie się w sali Domu Katolickiego uroczysta akademja. Protektorat nad uroczystością objęli **ks. biskup Adamski, ks. biskup dr. Bromboszcz oraz P. Wojewoda Śląski dr. Grażyński.** Parafja Józefowska posiada dotychczas mały kościół tymczasowy, poświęcony w roku 1920, a obliczony na 10 lat. Z powodu ubóstwa parafjan dopiero teraz udało się rozpocząć budowę kościoła.

Nowy kościół utrzymany jest w stylu barokowym, często spotykanym na Śląsku. Dodać należy, że krypta umieszczona pod zakrystją służyć będzie **za schron przeciwgazowy.** Nowy kościół powstaje przedewszystkiem dzięki hojnej ofiarności parafjan, oraz dzięki energicznym staraniom Komitetu budowy na czele którego stoi miejscowy proboszcz ks. dr. Michatz. Oprócz tego przyczyniły się do zrealizowania tego wzniosłego dzieła głównie Zakłady Hohenlohego, których dyrektorowie pp. **inż. Ciszewski i Wojciechowski** okazali dla akcji budowy kościoła duże zrozumienie. Także gmina przyrzekła większą pomoc materjalną, lecz niestety natrafia na duże trudności. Należy się spodziewać, że trudności te przy życzliwej pomocy starosty katowickiego p. dr. Scidlera będą usunięte.

Pod światło

Rewizjonistyczne pocztówki i broszury

Na rynku gdańskim ukazały się liczne broszury oraz pocztówki propagandowe niemieckie, których charakter winien zaalarmować społeczeństwo polskie. Wszystkie te prace są nową formą spotęgowanej propagandy rewizjonistycznej niemieckiej. Różnica jednak tych wystąpień w stosunku do poprzednich kampanij tego rodzaju polega na tem, że obecna propaganda odbywa się pod opieką partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, która zupełnie otwarcie zrywa z dotychczasową zamaskowaną taktyką dążeń rewindykacyjnych i zupełnie otwarcie przystąpi do akcji, której celem jest odzyskanie terenów „utraconych dla Niemiec".

Wśród prac, które się ostatnio ukazały, zasługuje na uwagę broszura pod tyt. „Danziger Arbeitshefte", na której widnieje wielkiemi czcionkami motto „Gdańsk niemiecki — i nie należy do Niemiec". Praca ta, której motto wystarcza dla określenia jej rewizjonistycznego charakteru, zawiera szereg artykułów oraz liczne mapki Gdańska oraz byłego zaboru pruskiego, których celem jest wykazanie, że obecny stan rzeczy jest nie do utrzymania. To wszystko dzieje się wtedy, kiedy jesteśmy świadkami nieustannych zapewnień ze strony niemieckiej, że szanować będzie obecne granice polskie, do czego zobowiązała się w ostatnio zawartym traktacie o nieagresji.

Gdyby jednak kto miał wątpliwości co do charakteru tej publikacji, to niech sobie przejrzy serję pocztówek propagandowych, jakie się ukazały w Gdańsku nakładem gdańskiego Heimatdienst'u. Pocztówki te są otwartem wyzwaniem pod adresem Polski. Na jednej z takich pocztówek wzywa się do wyrzucenia polskiego składu amunicyjnego z Westerplatte! Pozatem tendencją pocztówki jest wykazanie, że Polska jest uzbrojona od stóp do głów.

Inna z pocztówek wyobraża polskie Pomorze i Gdynię z napisem „Polski nowowybudowany port korytarzowy Gdynia rujnuje Gdańsk". Inny napis głosi, że gdańszczanie prowadzą walkę od roku 1920 w obronie niemczyzny i wzywa Niemców z Rzeszy do składania ofiar pieniężnych dla gdańskiego Heimatdienst'u. Inna pocztówka wyobraża w dowolny sposób zmienione granice Rzeczypospolitej, przyczem były zabór pruski oddzielony jest od reszty obszarów Rzeczypospolitej. Tego rodzaju pocztówek ukazało się więcej, wszystkich jednak wymienić tutaj nie sposób.

Pocztówki te i broszury wykazują jednak, że hitleryzm gdański przeszedł otwarcie do starej wypróbowanej za poprzednich rządów nacjonalistycznych akcji propagandowej antypolskiej, chcąc w ten sposób ratować swój zbankrutowany system u niemieckiej ludności Gdańska. Charakterystyczne przytem jest, że czyni to pod przytbicą „Heimatdienstu", chowając się ze swastyką pod płaszczykiem nacjonalizmu.

Mamy nadzieję, że odpowiedzialne czynniki polskie zainteresują się tą sprawą i uczynią wszystko, aby sparaliżować w zarodku tę niepoczytalną robotę.

XV Walny Zjazd

Delegatów Związku Powstańców Śląskich w Krakowie

Wartość społeczną organizacji ideowej mierzyć należy jej zdolnością do masowego, jednolitego wysiłku. Manifestacyjny, masowy, zwarty szyk stanowi o jej wyrobieniu, karności i wniknięciu w szeregi idei, którym organizacja służy. Każda organizacja ma w swem życiu okresy, w których manifestuje swoją siłę i wagę społeczną. Jest to chwila Walnego Zjazdu Delegatów, tej naczelnej władzy związkowej. Poziom obrad Zjazdu, nastrój uczestników, przebieg manifestacji ze Zjazdem związanych, wreszcie postawa szeregów, oraz okazana dla takiego Zjazdu sympatja społeczeństwa — oto te objawy, które wskazują na siłę wartości ideowe organizacji.

Takie stanowisko w społeczeństwie zdobywa organizacja dzięki umiejętności urzeczywistnienia swych zasad ideowych, dzięki intensywnej i energicznej, szarej, codziennej żmudnej pracy, zwłaszcza swych Naczelnych władz.

Powyższe uwagi nasuwają się nieodparcie na myśl w związku z nadchodzącym w dniu 13 i 14 października br. Walnym Zjazdem Delegatów Związku Powstańców Śląskich. Rokrocznie dotychczas odbywany Zjazd znamionowały w wysokim stopniu wyżej wymienione cechy, świadczące najdobitniej, że Związek Powstańców Śląskich stanowi organizację jedną z najpotężniejszych i najintensywniej pracujących na niwie narodowej. W tym roku Zjazd odbywać się będzie w wyjątkowych okolicznościach. Nad Zjazdem zawisła żałoba po stracie Wodza Duchowego śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Szczery smutek i żal szeregów powstańczych po stracie duchowego Wodza jaki najdobitniej objawił się w masowym, trzechtysięcznym udziale powstańców w pogrzebie w Krakowie, narzucił Zarządowi Głównemu trafną myśl urządzenia w tym roku Walnego Zjazdu w Krakowie. Odbycie Zjazdu w tem historycznem mieście, uświetnionem najdroższemi pamiątkami narodowemi z grobami królów polskich i trumną Wodza Narodu Marszałka J. Piłsudskiego, umożliwi obrońcom ziemi śląskiej złożyć hołd prochom Marszałka na Wawelu, oraz połączyć się z całem społeczeństwem w hołdowniczym wysiłku, sypania Kopca na Sowińcu. Uroczystość nabierze na sile i powadze tembardziej, że Walny Zjazd Związku Powstańców Śląskich odbędzie się przy uczestnictwie 150 pocztów sztandarowych i przy udziale oddziału asystencyjnego w sile 2.000 ludzi wraz z liczną delegacją Oddziałów Młodzieży Powstańczej. Ta imponująca ilość uczestników pięknie umundurowanych i las sztandarów, wywoła niezatarte wrażenie na mieszkańców Krakowa.

Wybór Krakowa, jako miejsca Walnego Zjazdu spowodował nie tylko wzgląd na momenty czysto żołnierskiej natury, ale odgrywa tu rolę również chęć nawiązania bliższej łączności Powstańców Śląskich ze społeczeństwem ziemi krakowskiej, której synowie, z Wojewodą Śląskim Dr. Grażyńskim na czele, włożyli w pracę ideową dla Śląska i akcję wyzwoleńczą wojskową, wiele trudu wysoko przez Powstańców Śląskich cenionego.

Powstaniec Śląski chce, ażeby dorobek jego pracy i jego wysoko wartościowy trud narodowy i społeczny był należycie oceniony i uznany nietylko na Śląsku, ale i w całej Polsce, chce swą dobrą wolę i wielką miłość całej wielkiej Ojczyzny zamanifestować rozgłośnie na całą Polskę, chce całemu społeczeństwu polskiemu udokumentować, że czuje się u siebie w domu nietylko tu na Śląsku, ale i w całem Państwie, że jest wiernym synem Ojczyzny i wytrwałym budowniczem Jej potęgi.

Potężny, manifestacyjny Zjazd w Krakowie jako nasz wielki wysiłek, który ma zlikwidować wszelkie naleciałości niewoli, jako wysiłek tem cenniejszy, że podjęty przez sam Śląsk z jego własnej inicjatywy. To też z radością skonstatować musimy, że władze i społeczeństwo, zwłaszcza krakowskie, oceniło należycie powyższy wysiłek i z niezwykłą sympatją szykują się do godnego przyjęcia Powstańców Śląskich w Krakowie przez tłumny udział w ich święcie. Z ramienia Rządu w krakowskiej uroczystości powstańca obiecali swą obecność — o ile tylko służbowe obowiązki na to pozwolą Gen. Inspektor Sił Zbrojnych Gen. Rydz - **Śmigły**, Minister Spraw Wewnętrznych **Marjan Zyndram - Kościałkowski**, Gen. **Kasprzycki Tadeusz**, Kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych, Wiceminister Spraw Wojskowych Gen. **Sławoj - Składkowski**, wreszcie Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego i Prezes Federacji Związku Obrońców Ojczyzny Gen. **Górecki**, oraz Wojewoda Śląski **Dr. Michał Grażyński** i Wojewoda krakowski **Raczkiewicz**.

Społeczeństwo Krakowskie wyłoniło Obywatelski Komitet przyjęcia, złożony z **Komitetu Honorowego**, w skład którego weszli: **Wojewoda Raczkiewicz**, Ks. Arcybiskup **Sapiecha**, **D. O. K. Kraków**, Gen. **Łuczyński** i Prezydent miasta, **Dr. Kaplicki**, **Pow. Komitet Wykonawczy** z Wiceprezydentem **Radzyńskim** na czele.

Program dwudniowego Zjazdu obejmuje w części uroczystej Mszą w Katedrze na Wawelu, Akademję w sali Starego Teatru, złożenie hołdu prochom Marszałka w Krypcie św. Leonarda na Wawelu, defiladę i sypanie Kopca na Sowińcu, w części nieoficjalnej sprawozdanie z działalności, wybór władz Związku oraz uchwalenie nowego statutu Zw. Powstańców Śląskich.

Z powyższego widać, że Zjazd zapowiada się niezwykle uroczyście i imponująco. Od samych Delegatów zależeć będzie, ażeby swem pełnem powagi i troski o poziom zachowaniem w dniach Zjazdu dali dowód Krakowowi swej wielkiej kultury organizacyjnej i siły związkowej. W dn. 13 i 14 października oczy dostojników państwowych oraz społeczeństwa będą zwrócone na mundur powstańczy. Apelujemy do wszystkich uczestników Zjazdu, ażeby honor munduru powstańczego cenili wysoko, czując się w nim, jak żołnierze na posterunku honorowym.

W organizację Zjazdu włożył Zarząd Główny wiele wysiłku, by członkom zapewnić jaknajwiększe ułatwienia i udogodnienia.

* * *

(O szczegółach organizacji Zjazdu doniesiemy w następnym numerze — przyp. Red.).

WYSOKIEJ KLASY RADJOODBIORNIKI TYLKO ZA

typ 121-Z na prąd zmienny	zł 170,—		lub zł 153,—	
typ 121-S na prąd stały	zł 190,—	na raty	lub zł 175,50	za gotówkę
typ 131-B bateryjny	zł 160,—		lub zł 144,—	

Sprzedaż: Block-Brun S. A., Katowice, 3 Maja 15.
oraz większe sklepy radjowe na prowincji.

P. Z. T. Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne

„Der Deutsche" o „nauczce Kłajpedzkiej"

„Der Deutsche in Polen" nie pomija żadnej sposobności mającej — jego zdaniem — dowodzić szkodliwości hitleryzmu dla Niemców na obczyźnie, więc także dla mniejszości niemieckiej w Polsce.

W ostatnim numerze 40-tym z 6 bm. opisuje np. szeroko **sprawę kłajpedzką**, dowodząc, że Niemcy tamtejsi tracą jedną pozycję po drugiej, **skutkiem właśnie wzmożonego zainteresowania się ich sprawami przez hitlerowski Berlin.**

Dzieje się tak, jak mówi, dlatego, gdyż hitleryzm Trzeciej Rzeszy posądzony jest zagranicą dzięki mowom i gestom ich wodzów o nadużywanie mniejszości niemieckiej do swej ekspanzywnej i imperjalistycznej roboty. Mniejszości te poderjrzewa się wobec **tego o iredentyzm i usiłowania dążące do zmiany granic.**

„Der Deutsche in Polen" oświadcza, że to samo dzieje się górnoślązakom niemieckim. **Pismo oświadcza, że „nauka kłajpedzka" nie powinna przejść mimo uszu tutejszym Niemcom.**

Nie należy też ulegać złudzeniom, oświadcza „Der Deutsche in Polen", jakoby miarodajne koła polskie były na skutek plotek bezkrytyczne w stosunku do Niemiec, czego rzekomo dowodem konferencja p. ministra Becka z ministrem Kowieńskim Lazorajtisem. Pismo kończy, że zarówno „wewnętrzna" jak i „zagraniczna polityka gwałtu" zawodzi, zwłaszcza, jeżeli chodzi o mniejszości narodowe, specjalnie zaś interesy Niemców pogranicznych.

PROFESOR. — Teraz chodzę do restauracji pod Zielonym Osłem.

— Ależ, panie profesorze, tam przecież nie dają dobrze jeść.

— Nie szkodzi. Za to karta z potrawami pisana jest ortograficznie, więc nie potrzebuję się irytować.

Dr. Irena Turowska

Wśród pamiątek Krakowa

24) (Ciąg dalszy).

Gotycki kościół opactwa Westminster w Londynie.

Ponieważ główna uwaga zwrócona jest na konstrukcję, jako najważniejszą część planu, przeto usuniętem zostaje wszystko, co tej konstrukcji nie służy, co się okazuje zbędnem i niecelowem — dlatego też znikają masywne, ciężkie mury, które zostają zastąpione smukłymi filarami, na których spoczywa cały ciężar sklepienia, prącego raczej w dół, niż na boki. Filary wiążą się w całość architektoniczną za pomocą arkad w kształcie lekkich, strzelistych, w górze mniej lub więcej zaostrzonych łuków t. zw. ostrołuków. Poważną rolę w systemie podpór spełniają schodkowato ku górze zwężające się szkarpy (szczególnie chętnie stosowane w gotyckiej architekturze polskiej ze względu na warunki klimatyczne), oraz łuki odporne najpierw ukryte, potem przerzucone w powietrzu nad dachami naw bocznych od szkarp ku punktom ciśnienia ciężaru sklepienia nawy głównej, w jednej lub dwu kondygnacjach. Strzelistość konstrukcji podnoszą triforia tj. ślepe lub otwarte arkady między łukami naw bocznych, a oknami nawy głównej, względnie arkady wypełniające otwory empor. W podstawie kwadratowej, w górnych piętrach w ośmiobok przechodzące wieże, które organicznie wiążą się z budowlą i są z reguły umieszczone w fasadzie zachodniej, wieńczą spiczaste, ostre, w kształcie piramid wystrzelające hełmy, na zachodzie Europy kamienne, pokryte koronkową ornamentyką, w Polsce drewniane, w konstrukcji i ornamentyce oparte na motywach swojskich, kryte blachą miedzianą. Prostokątne, u góry zamknięte ostrym łukiem, wysmukłe, wspaniałe okna, z podłużnem wewnątrz laskowaniem kamiennem, z pięknie profilowanemi rozetami i przeźroczami, utworzonemi z kunsztownie splecionych części łuków i koronki geometrycznej, czyli t. zw. ma-

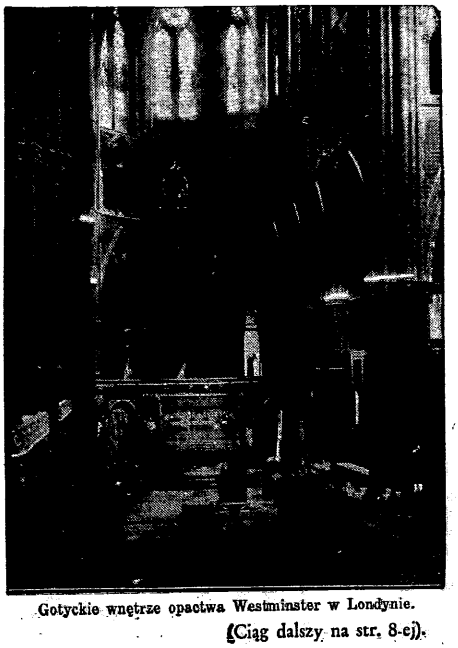

Gotyckie wnętrze opactwa Westminster w Londynie.

(Ciąg dalszy na str. 8-ej).

Czarodziejskie zioła

Nadzwyczajne właściwości peyotla — ziela grobów

Prymitywne, dzikie ludy znają niektóre rzeczy znacznie lepiej od narodów cywilizowanych Obcując stale z naturą, odkryły wiele jej sekretów, to też znają naprz. lecznicze i magiczne właściwości niektórych roślin i ziół, o których my nie mamy pojęcia.

Już starożytni pisarze wspominają o dziwnych właściwościach pewnych roślin, z których zachowała się już tylko nazwa, jak „homa", magiczna roślina Persów, **dająca zdrowie, piękność, życie i oddalająca śmierć, następnie „aglaphotis", która powoduje demoniczne wizje, albo meksykańska „ololihuqui", która pozwala czytać w przyszłości, ale przyprawia również o szaleństwo.** Homer mówi o pewnej roślinie, która chroniła od czarów niebezpiecznej Circe, zaś inni pisarze starożytni wymieniają zioła, które dają zapomnienie lub wywołują wesoły nastrój i śmiech.

Niektóre z nich istnieją jeszcze, a prymitywne ludy Ameryki i Afryki oddają im niemal boską cześć.

Czarodziejski kaktus

Do takich należy **mały kaktus, który rośnie w północnej części Meksyku, zwany peyotl,** lub też, jak go ochrzcił uczony francuski A. Rouhier, który poświęcił mu kompletną monografję, — „roślina olśniewająca oczy". Istotnie bowiem, ten mały, niepozorny kaktus, trudny nawet do zauważenia, gdyż zlewa się z tłem pustynnych płaskowzgórzy, na których rośnie, powoduje zadziwiające oszołomienie wzrokowe. Pod jego wpływem gdy się go zje w stanie surowym lub suszonym, **powstają w umyśle jaskrawe, kolorowe obrazy, które często łączą się z wrażeniami muzycznemi.**

Indjanie zdawien dawna uważali peyotl za roślinę magiczną i za wcielenie bóstwa ognia i światła. Do dziś dnia jeszcze, pomimo wysiłków misyj chrześcijańskich, około czterdzieści szczepów indjańskich w Meksyku i częściowo w Stanach Zjednoczonych hołduje kultowi mistycznego kaktusa, a jego zbiór daje **powód do szeregu ceremonij czarodziejskich.**

Peyotl nie rośnie wszędzie, to też niektóre szczepy odbywać muszą bardzo długie wędrówki, trwające nieraz miesiąc cały w jedną stronę, zanim dotrą na właściwe miejsce. Wyprawa stanowi okres wielkich uroczystości religijnych jest zawsze starannie przygotowana. Uczestniczyć w niej mogą tylko mężczyźni ze względu na trudy marszu, post i różne przeszkody, jakie muszą pokonać.

Zbiórka pielgrzymów następuje w listopadzie. Po szeregu ceremonij wstępnych wyprawa rusza w drogę, zabierając ze sobą niewiele żywności, a znacznie więcej suszonego peyotlu z poprzedniego zbioru. Im bliżej celu wędrówki, tem mniej pielgrzymi jedzą i tem więcej spożywają peyotlu, tak, że **na miejsce przybywają już w stanie maksymalnego „uduchowienia".**

Każdy uczestnik wyprawy obowiązany jest wystrzelić 5 strzał dookoła 1-go napotkanego kaktusa. Następnie rozpoczyna się zbiór. Pielgrzymi chciwie zjadają „świętą" roślinę, ogarnia ich oszołomienie i **„bóg ognia" objawia się wszystkim.** Uzbierawszy odpowiedni zapas peyotlu, ładują go na muły i ruszają w drogę powrotną w stanie kompletnego wycieńczenia, podtrzymując jedynie swoje siły spożywaniem kaktusa.

Po powrocie do wioski następuje szereg uroczystości rytualnych, połączonych z muzyką, tańcami i ucztą. Nawet u tych szczepów czerwonoskórych, które przyjęły chrześcijaństwo, zachowały się niektóre praktyki z tej wiary w cudotwórczą moc „świętego" kaktusa. Tak np. Siuxowie z południowej Dakoty spożywają peyotl zamiast hostji podczas ceremonji sakramentu.

Można być jasnowidzem...

Istnieje inna roślina magiczna, której skutki po spożyciu są rzeczywiście niesamowite, ponieważ **powoduje dar jasnowidzenia, pozwalając widzieć na odległość i przepowiadać przyszłość.** Jakkolwiek nieprawdopodobnie może to wyglądać, faktem jest, że zanotowano na tem tle szereg niezwykłych zjawisk. Roślina ta nazywa się „yaz" i rośnie w dziewiczych lasach nad dopływami górnej Amazonki t. zn. w Kolumbji południowej i północnym Ekwadorze.

Indjanie używają jej przy niektórych ceremonjach religijnych i magicznych, podczas których absorbują ją w formie plastycznego, żółtawego ekstraktu. Wprowadza on ich w stan jedynego w swoim rodzaju opilstwa.

Jeden z traperów, który spędził dłuższy czas wśród prymitywnych szczepów indjańskich nad górną Amazonką, udzielił bliższych szczegółów o właściwościach i działaniu tej niezwykłej rośliny. Pomimo pijackiego oszołomienia, jakie sprawia, **„yaz" nie jest niebezpieczny, chyba że się go spożyje w zbyt wielkiej ilości. Wtedy bowiem człowieka zamienia dosłownie... w zwierzę.**

Indjanie, którzy są pod wpływem gwałtownej i silnej dozy „yazu" begają, jak wściekli, skaczą, wyją, wywracają oczami i drapią ziemię pazurami, jakgdyby byli tygrysami albo jaguarami. Biada temu, kto im wtedy stanie na drodze. W tem podniec. i oszołomieniu, w jakiem się znajdują, **rzucają się na napotkanych ludzi, próbując ich pogryść i powalić.**

Skutki nie są jednak zawsze tego rodzaju. W umiarkowanej ilości spożyty „yaz" pozwala człowiekowi nawiązać kontakt ze światem niewidzialnym. Zaczyna się to od uczucia nadzwyczajnej lekkości. Ma się **wrażenie, jakgdyby się leciało w powietrzu i jakgdyby się było czystym duchem.** Zkolei następują inne, jeszcze dziwniejsze zjawiska.

Wspomniany traper opowiada o nieprawdopodobnem wprost zdarzeniu, jak pewien Indjanin pod wpływem „yazu" **opisywał swoim współplemieńcom wygląd europejskich miast,** których nigdy nie widział. Rzecz działa się w głębi puszcz nad Amazonką, daleko od świata cywilizowanego i wśród szczepu, u którego nigdy jeszcze przedtem noga białego człowieka nie postała.

Byłby to przykład jasnowidzenia na odległość. Potwierdza skądinąd tego rodzaju działanie „yazu" **wypadek, jaki się zdarzył pułkownikowi Custodio Morales** z armji kolumbijskiej. Zażył on magicznego ekstraktu pod kontrolą dr Zerdy Bayona, który potem opisał całe zdarzenie na łamach pism brazylijskich.

Otóż pułk. Custodio Morales — a znajdował się on wówczas w głębi dżungli, zdala od wszelkiego ośrodka cywilizacyjnego — po spożyciu „yazu" **miał sen, że jego ojciec umarł, a siostra ciężko była chora.** W miesiąc później otrzymał list z zawiadomieniem o śmierci ojca i chorobie siostry.

Ziele grobów

Do tejsamej kategorji magicznych roślin należy zioło, którego używają Indjanie południowo-amerykańscy, zwąc je „zielem grobów", podczas gdy uczeni ochrzcili je mianem naukowem „Datura sanguinea".

Nie trzeba sądzić z nazwy, że ziele grobów rośnie na cmentarzach, lecz Indjanie chcą przez to powiedzieć, że **pozwala wejść w kontakt i porozumiewać się z duchami ich przodków.** — Zresztą właściwości „datury" są już oddawna znane, bowiem czarownicy dawnej Europy posługiwali się tem zielem do przyrządzania różnych pomad i olejków czarodziejskich.

Indjanie wszakże jedzą specjalny rodzaj tej rośliny, znacznie mocniejszej w działaniu od tej która rośnie pod naszem niebem. Człowiek, który zażyje większej ilości soku „datury", wpada najpierw w stan szału. **Oczy jego nabiegają krwią, a siła muskułów zwiększa się dziesięciokroć.** Potrzeba przynajmniej dwóch siłaczy, żeby go obezwładnić.

Następnie osobnik ten popada w stan kompletnego otępienia. **Oczy jego przybierają wyraz bezmyślny, a on sam nie słyszy słów, jakie się do niego mówi.** Następują konwulsje, plana ukazuje się na ustach i człowiek **zapada w sen.** W trakcie tego śnią mu się nadzwyczajne rzeczy.

Według relacyj jednego z podróżników, który widział Indjanina pod działaniem „ziela grobów", człowiek ten po przebudzeniu opowiadał, **że był w cudownej jakiejś krainie, pełnej owocodajnych drzew. Dawni mieszkańcy jego wioski, których znał, a którzy już pomarli wyszli naprzeciw niego** i poprowadzili go do chaty nad brzegiem strumienia, gdzie oczekiwały już nań najpiękniejsze dziewice. Przodkowie ostrzegli go, że należy mieć się na baczności przed sąsiednim szczepem, przepowiedzieli nieurodzaj kukurydzy i polecili zawczasu poczynić zapasy.

Ale to ziele grobów niezawsze jest nieszkodliwe. Tych, którzy go nadużywają, potrafi rzeczywiście zaprowadzić do grobu.

Abisyńska konjunktura

Udałem się do księgarni, aby się zaopatrzyć w abisyńską lekturę. Zapytałem o jedno z dzieł.

— Wyczerpane. W tych dniach jednak otrzymamy nowe wydanie.

Dowiaduję się, że **co czwarty klient kupuje lekturę abisyńską.** I trwa to już od 2 miesięcy. Księgarze zorjentowali się natychmiast w konjukturze i nastawili odpowiednio handel. Za szybami wystawowemi przeważają dzieła, traktujące o Abisynji: podróżnicze, geograficzne, reportaże, dzieła obrazkowe i t. p. Ukazały się nowe wydania dawno wyczerpanych dzieł, rzucono się do przekładów. Każdy chce wiedzieć gdzie leży owa Addis Abeba, Dżibuti, Ual-Ual, Harrar, jezioro Tana i te wszystkie miejscowości, które prasa co dnia przynosi w swych wiadomościach.

Konjunktura abisyńska objęła również **kartografję.** W ciągu krótkiego czasu wykupione zostały niemal wszystkie mapy Abisynji i przedsiębiorstwa kartograficzne przystąpiły do nowych wydań, odpowiednio ulepszonych i bardziej szczegółowych.

I tak jest we wszelkich dziedzinach, które w jakikolwiek sposób dotykają spraw abisyńskich. Jeszcze nigdy filateliści nie mieli tak licznych zapytań o marki abisyńskie, które znajdują bardzo chętnych nabywców po cenach wyższych od normalnych.

Powiew tworzącej się w Afryce historji wdziera się i do **numizmatyki.** Talary Marji Teresy, nietylko oryginalne z roku 1780, ale i późniejsze, a nawet najnowsze, bite specjalnie dla Abisynji — o, ironjo! — w mennicach włoskich, są pilnie poszukiwane. Zapasy mogą być łatwo uzupełnione z Włoch. Nie brak nawet, przynajmniej narazie, srebrnych monet z podobizną Menelika II, gdyż, nie przyjąwszy się w samej Abisynji, znalazły pomieszczenie w zbiorach numizmatycznych i u handlarzy. Długo spoczywały za witrynami i w szufladach, aż doczekały się konjunktury. Niedawno policja rumuńska odkryła istnienie „konsorcjum", które fabrykowało i puszczało w handel fałszywe monety Menelikowe.

Wszyscy dzierżawcy i właściciele kin domagają się od swych dostawców **wycinków z filmów „abisyńskich"** do swego przeglądu tygodniowego. Pisma ilustrowane, które podają wycinki z filmów musiały z tego powodu podwyższyć swój zwykły nakład.

W niemieckiej księgarni nakładowej, której specjalnością są dzieła dramatyczne i która zaopatruje również teatry w sztuki przed ich wydaniem w druku, złożono w ostatnich czasach 28 **dramatów,** mających za temat, czy za tło Abisynję. Gdyby to wszystko miało iść na scenę, to w tej chwili wszystkie teatry dawałyby tylko sztuki „abisyńskie".

Oto, co może konjunktura.

Grobowiec w Tannenberg, do którego w ub. środę przeniesiono trumnę ze zwłokami marszałka Hindenburga, uznano w Niemczech za sanktuarjum narodowe.

swerkami, pokrywające całe ściany świątyni, a zwłaszcza absydę prezbiterjum, wypełniane są kolorowemi witrażami zastępującemi polichromję, pojawiającą się zazwyczaj tylko w kaplicach bocznych. Szczególnie ozdobnym maswerkiem o wzorze koncentrycznym wypełnione jest okrągłe lub wielokątne okno w fasadzie frontowej, zwane rozetą lub różą z barwnym witrażem. Lekki, subtelny, strzelisty, koronkowy ornament, doskonale sharmonizowany ze skomplikowaną architekturą, składa się przedewszystkiem z motywów roślinnych wiernie oddanych, a więc nie stylizowanych, czasem z motywów zwierzęcych lub figuralnych i pokrywa kapitele filarów i kolumn, obramienia okien, portale, wieże i inne części architektury, podkreślając funkcjonalny, logiczny charakter każdego szczegółu konstrukcji. Do celów ornamentacyjnych służą wimpergi tj. trójkątne szczyty ażurowe lub wypełnione murem wznoszące się nad archiwoltami drzwi lub okien. Temu samemu celowi służą także fiale tj. smukłe wieżyczki zakończone iglicami, czyli pinaklami, które wieńczą szkarpy i są zakończone u szczytu kwiatonami, zaś po bokach wieńcem kamiennych listków, czyli żabek. Do podniesienia wspaniałości dekoracji służą galeryjki, poziome fryzy, laski kamienne tj. spadające pionowo po murach półfilarki u góry związane ostrołukowemi arkadkami, dalej kapniki tj. poziome skośno-daszkowate gzymsy kamienne, baldachimy bogato rzeźbione zwisające nad figurami ustawionemi na konsolach w przerwach laskowań kamiennych, koronkowe balustrady w spadku stromego dachu lub nad rozetą wzniesione, albo nawet wieńczące ścięte, niedokończone wieże, wreszcie łuki zębate i schodkowate grzebienie szczytowe, zdobne iglicami, które dopełniają splotu przepysznych szczegółów ornamentyki. Jako materjał budowlany na zachodzie Europy stosowany jest wyłącznie kamień, w Niemczech cegła, a w Polsce kamień do głównych części konstrukcyjnych, jak filary, żebra, arkady, oraz do części dekoracyjnych, jak gzymsy, iglice, rozety, obramienia okien i portali, zaś cegła, o wymiarach nieco odmiennych od współcześnie używanej, do wypełnienia przestrzeni konstrukcyjnie drugorzędnych.

Gotycka kaplica Henryka VII w opactwie Westminster w Londynie.

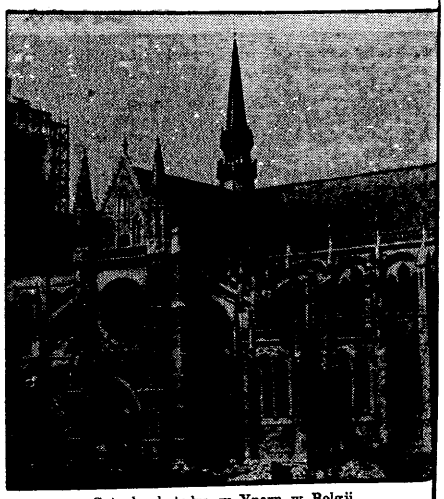

Gotycka katedra w Ypern w Belgji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KOCYNDER

Cześć Koleksom i Polkom!

Tóż mnie tu znów mocie jak hań downiej. Takie czasy nastały na świecie, że trza je brać na wesoło, bo inaczej wyglądałyby zbyt głupio! Tóż po kocyndersku z humorem i z satyrą rozprawiać będziemy sobie wzajemnie — ja do was godką i śpiewką, a wy do mnie listami. A jest o czem rozprawiać. — Tož dalej do roboty! Szczęść Boże!

Wasz Kocynder.

A w Genewie radzą dalej — —

— Co zrobi Liga Narodów wobec rozpoczęcia się wojny w Abisynji?

— Napewno wybierze jeszcze jedną komisję, która będzie śledziła na mapie w Genewie posuwanie się wojsk włoskich i złoży o tem raport Radzie Ligi, a ta za pół roku złoży sprawozdanie Lidze, że „wypadki potoczyły się przewidzianym trybem".

Gustlik losprowio . . .

Jazda do Afryki.

Koleks Hanys Kocynder pado mi: śmignij jeno Gustliku do tej Abisynji i napisz stamtąd coś wesołego. Toż ida na lotnisko, coby sie „na gapę" przejechać do Afryki kierym samolotem; bo to wiysz, koleją zetrwałoby za długo a wojna już sie zaczyno.

— Ho, ho, toż sie tam eny nie dej kaj zakatrupić; pisz piyknie i chow sie. Pyrski!

— Sik, bestyjo a pozdrów koleksów.

Hnet bólech na lotnisku; po znajomości obeżdrzoł ech niekiere maszyny i tak sie jakoś trefiło, iż jedna odbiła, a jo ś nią, aże do Pragi. Wiedziołech, iże to jeszczy nie Afryka, osobliwie, iżech poznoł pepików potem, kiej nie kcieli uznać mojego paszportu polskiygo i już piskali na żandarma inkszygo, pokozali na mnie i pedzieli krótko: Odprowadzić! Cołkie szczęście, iże nie pedzieli kandy, a tyn chop som tyż niebardzo wiedzioł, a pytać ich nie śmioł; toż kludziół mie i spytoł po drodze, o co idzie. A jo ma padom: „Kapusto jedna, mioleś mi pokozać samolot, chtóry zarozki mo odlecieć do Rzymu. Śpichej sie bo przynda za nieskoro". Toż mie po gibku zakludziół i z reszpechtem wsadziół do lonygo samolotu. — Dolech mu coś na piwo i nie zetrwało długo, a bólech w Wiedniu a potem w Rzymie. Ale dalyj tyn pieroński samolot nie kcioł lecieć, bo ni móg.

Miynia se: kiej już jezdeś tukej, zrób se „wywiad" z Mussolinim. I tagech zrobiół. Duce ni mo terazki czasu, telo już ślepy kryką namaco, ednako chce sie tyż przeca nieco kwolić przed zagranicą, toż i rod przyjon mie.

Co my godali i co jeszczy bydymy godali, to wom dokumyntnie napisza inkszy roz. Zatem do Abisynije jechać mi niewolno, ani bych tyż rod nie jechoł, kiej tam kanony i bomby już trzaskają.

Drogo tukej, bo drogo, jak to na wojnie. Mom zaś starość, ale musza przeca jakoś sie tam dostać.

Gustlik.

Nie ma czasu!

Na posterunku policji zgłasza się Francek Łata i prosi, aby wymierzoną mu przez Starostwo karę administracyjną, areszt dwudniowy, mógł odsiedzieć od soboty południa do poniedziałku południa.

— A czemużto akuratnie w tym czasie? — pyta się komendant posterunku. — W niedzielę chciałaby i policja mieć mniej roboty. A możeby pan od poniedziałku zaczął?

— Kiedy nie mom czasu. —

— Przecież pan jest bezrobotny.

— Sztimuje, panie komendancie, ale w poniedziałek jest większy „szup" szpyrki do Bytomia, tóż jobych sie chcioł temu przyglądać.

— Jeno przyglądać?

— No tak, bo taki „szup" to większy „kunsztik" niż chodzący pies po drucie w cyrkusie.

— A możebym i ja mógł się temu przypatrzeć?

— A po jakiego pierona?

Przeca terozki momy pakt nieagresji, a szpyrka i polski wuszt w Bytomiu jest ważniejszą rzeczą, niż maggi z cykoryje w Katowicach.

W Genewie Anglik gra pierwsze skrzypce dyplomatyczne.
W Abisynji Włoch zagrał pierwszą surmę bojową.

Gustlik gro . . .

Wojtek — Peplk!

(Melodja: „Idzie Karliczka do Bogumina".)

Wciąż idą wieści od Bogumina,
Z za Olzy i z Czeskiego Cieszyna,
że tam Czech „brataniec"
Gorzej niż pohaniec
Sobie poczyna.

Naszych wygania, śle do więzienia,
Sprowadza na nich wciąż utrapienia,
I policji chmarę,
I wojaki szare,
Stan oblężenia.

Coraz litanja zbrodni tych dłuższa,
Którą codzienna prasa wyłuszcza,
Wykazując, jak to
Z Czechów jest „de facto"
Podła już tłuszcza.

Głównie też o to idą hałasy,
Że ukrócili byt polskiej prasy.
Ale mam przeciwnych
Tym dowodów dziwnych
Także zapasy.

Czech polskiej prasie konsens odbiera
U siebie, zato — w Polsce ją wspiera!
Niejednego „polska"
Gazeta warcholska
Ma stąd hellera!

Dziwna ta śląska jest „Polonija":
Niegdyś kupiła ją Fiducyja;
Gdy tę Wojtek orżnął
I oszustwem dorżnął,
Tam mu „odbija".

Tak tedy dzięki swej „kontumacji"
Doczekał Wojtek też „restauracji".
Wielbi tedy Czechy,
Broni też ich grzechy
„Na złość sanacji".

ZEFLIK.

„Festpoloki"

W pewnej organizacji polskiej na Śląsku dwóch członków zarzuciło sobie brak polskości. Padły mocno obraźliwe słowa i poszły wzajemne skargi do sądu o zniewagę. Zarząd Związku usiłował załatwić sprawę polubownie i wyznaczył arbitra, któryby skłonił tamtych do ugody poza sądem.

Arbiter wybrał się do obrażonych, aby się z nimi rozmówić. Stwierdził przytem że jeden i drugi mają jeszcze (w r. 1935!) na drzwiach napisy niemieckie. Nazwiska mają polskie, ale napisane są wykoszlawioną pisownią niemiecką. Również imiona napisane w brzmieniu niemieckiem. Pozatem na skrzynce do listów był napis „Briefe", a przy dzwonku „bitte drehen" albo „Klingel".

— Toto tacy patrjoci zażarci! — pomyślał sobie arbiter i zadzwonił do pierwszego, który był niższym urzędnikiem kopalnianym, dawniej robotnikiem. Po wstępnych słowach odbył się następujący dialog:

Arbiter: Z polecenia Związku proponuję polubowne załatwienie sprawy. Poco się po sądach włóczyć i koszta sobie robić.

I Obrażony: Obrażono mnie ciężko, — więc musza honoru bronić.

Arbiter: Co panu powiedział?

I Obrażony: Że jestem „Polakiem konjunkturowym".

Arbiter: A pan co mu powiedział?

I Obrażony: Że jest „Polakiem listopadowym".

Arbiter: I z tem do sądu idziecie?

I Obrażony: Nu ja! A kaj byda sprawiedliwości szukoł? Przeca jo jest zasłużony Polak!

Arbiter: Gdzie i jak się pan zasłużył?

I Obrażony: W czasie plebiscytu i powstań byłech na Górnym Śląsku, a terozki należa do polskiego związku. Jo jest festpolok a nie konjunkturny!

Arbiter: Niechno pan pozwoli, coś panu pokażę. Poprowadził go do sieni i zapytał:

— A te napisy czemu niepolskie, skoro pan jest „festpolakiem"?

I Obrażony skonsternowany: to sie tak jakoś zapomniało o tem i kosztuje też to coś, ale tu u nos w domach urzędniczych wszyscy mają jeszcze downe szyldy.

Arbiter: Dawne, pan powiada? Więc widocznie w rzeczywistości to jesteście jeszcze dawni, a na pozór to teraźniejsi?

I Obrażony: E, bo pan to zarozki tak do sumienio włazi!

Arbiter: Przecież panu o honor chodzi, a honor to sprawa sumienia. Więc jakże będzie? Pójdzie pan na sąd polubowny związkowy?

I Obrażony: Jak mnie tamten przeprosi i koszta mi zapłaci, to ja.

Arbiter: Jakie koszta?

I Obrażony: Jo oddoł sprawa adwokatowi, który już podoł skargą do sądu.

Arbiter: Tamten już też podobno wniósł skargę.

I Obrażony: No, to niech zapłaci moje kosta i niech mnie na zebraniu przeprosi, to bydzie zgoda!

Arbiter: A jeśli się na to nie zgodzi?

I Obrażony: To ida do sądu! A choćby do najwyższego! Jo mu pokoża temu „titulitem verkaufowi".

Arbiter: Co to znaczy?

I Obrażony: To pan nie wié? Dyć on na swoim sklepiku miał napis: „Viktualien Verkauf", a terozki sie wielki polok robi.

Arbiter: No dobrze. Jakby się ugoda nie udała, a potrzebny byłby panu świadek na pańską polskość, niech mnie pan poda na świadka. Te napisy na drzwiach zapisałem sobie już do notesu!

*

Poszedł arbiter do drugiego obrażonego a ponieważ go w domu nie zastał, odbyła się w sklepiku taka rozmowa:

Arbiter: Możebyśmy to ugodowo załatwili w związku?

II Obrażony: Jo tam nie od tego, ale niech mnie przeprosi i koszta zapłaci, bo sprawa jest już u adwokata i w sądzie.

Arbiter: On tegosamego żąda.

II Obrażony: Co, łon? Tóżto wrzód germański! Robotnikiem prostym był, zaś przez przychylbstwo i donosicielstwo niemieckim urzędnikom w czasie plebiscytu i powstań został aufzejerem, a terozki, kiedy polski dyrektor jest na kopalni, to sie robi Polokiem. Z żoną po niemiecku godo i dla niej nibyto abonuje gazeta niemiecko.

Arbiter: A pan co abonuje?

II Obrażony: Abonować, to nie abonuja, tylko tak kupia gazeta roz ta, roz ta, jak sie trefi, ale więcej polsko, bo terozki więcej polskich sprzedowaja.

Arbiter: A w sklepie u pana jak ludzie żądaja, więcej po polsku, czy po niemiecku!

II Obrażony: Najwięcej popolsku, bo wiedzom, żech Polok!

Arbiter: A czemu pan dotychczas ma napisy niemieckie na szufladach: Pfeffer, Zimmt itd. a na tych skrzyniach: Salz, Mehl itd.?

II Obrażony zmieszany: to sie tak jakoś do terazka zapomniało, no i kosztuje też to coś, a terazki takie ciężkie czasy!

Arbiter: Ale na procesy wystarczy?

II Obrażony: Łon mi to zwróci, bo jo przeca musza wygrać?

Arbiter: Skąd ta pewność?

II Obrażony: Adwokat mi pedzioł!

Arbiter: Widzę, że z ugodą trudno będzie. Gdyby panu był potrzebny świadek, że pan jest „festpolak", to proszę mnie podać. Te napisy „festpolskie" w sklepie pana już sobie zanotowałem!

*

Do ugody w Związku nie przyszło. Doprowadzili do niej adwokaci przed sądem. Obaj zarobili, a „strony" popłaciły każda swoje koszta. Potem dobrze wspólnie popili, co razem kosztowało każdego po przeszło 100 złotych, ale napisy na drzwiach i w sklepie dalej mają „dawne", bo sprawienie nowych „przeca coś kosztuje".

— No, jak tam? Wygrałeś? — pyta żona męża, gdy wrócił do domu „fest" oblany.

— Tocech wygroł, joch musioł wygrać, bo jo jest bejamter, wiesz!

— To ten „titulitu" bydzie wściekły!

— Łon też wygroł!

— Jakto?

— Adwokaci pedzieli, a sąd potwierdził, że my som łoba „festpolocy" — i kwita!

Hanys Kocynder.

Pułkownik rezerwy Wełczew, organizator i przywódca spisku, którego celem było obalenie obecnego rządu drogą zamachu stanu. Zamach ten — jak wiadomo — nie udał się, a płk. Wełczew, wraz z innymi przywódcami ruchu został osadzony w więzieniu.

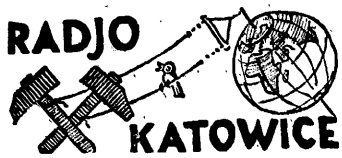

Niedziela 6 października.

KATOWICE. Godz. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Muzyka z płyt. 10.30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 „Co słychać na Śląsku". 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Transm. 1-go fragmentu międzynarodowych zawodów konnych. 13.25 Teatr Wyobraźni — fragment słuchowiskowy z komedji „Papierowy kochanek". 13.45 Muzyka z płyt. 14.00 Transm. II-go fragm. międzyna. zaw. konnych. 14.15 Odczytanie fragmentu z „Potopu" Henryka Sienkiewicza. 14.35 Transm. III-go fram. międzyn. zaw. konnych. 15.00 „Urok obrazu" — pogadanka. 15.10 Płyty. 15.22 „Przygotowanie pomponów" — odczyt. 15.35 Płyty. 15.45 „Rolnictwo i hodowla na wszechświatowej wystawie w Brukseli" — reportaż wiejski. 16.00 Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Utwory fortepianowe. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — koncert. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 Audycja słowno-muzyczna. 18.00 Koncert. 18.30 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko. 19.10 Wiadomości sportowe. 19.15 Koncert reklamowy. 19.25 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — dyr. Stan. Ligoń. 19.45 Nowości beletrystyczne. 20.00 Koncert ork. symf. P. R. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Transmisja zakończenia międzypaństwowego meczu bokserskiego „Polska—Czechosłowacja. — 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Transmisja zakończenia międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska—Austrja". 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej.

Wiadomości gospodarcze

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 5 października 1935 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 13—13.50. Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 21.25—22, gat. I 0—45 proc. 20.50—21.25, I 0—55 proc. 19.50—20.50, II 45—55 proc. 16.25—17.25. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie stałe! Ogólny obrót: 3821 ton, żyta 760 ton, pszenicy 437 ton, jęczmienia 500 ton, owsa 107 ton.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 5 października 1935 r.

WARSZAW... — Papiery państwowe: 5 proc. poż. kolejowa 57.5', 6 proc. poż. dolarowa 79. 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.00, 60.75, 60.88, 61.50, 61.25 drobne. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kred. 42.00. — Tendencja mocniejsza.

WARSZAWA. — Dewizy: Belgja 89.80 90.03 89.57. Holandja 359.35 360.25 358.45. Londyn 26.01 26.14 25.88. Nowy Jork czek 5.32 1/8 5.35 1/8 5.29 1/8, kabel 5.32 1/4 5.35 1/4 5.29 1/4. Paryż 35.01 35.10 34.92. Praga 22.00 22.05 21.95. Oslo 130.65 131.30 130.00. Zurych 173.10 173.53 172.67. Włochy 43.25 43.37 43.13. Madryt 72.58 72.94 72.22. Kopenhaga 116.10 116.65 115.55. Dolar prywatny 5.40. — Tendencja niejednolita.

DELIKATNY NASKÓREK.

Przy pielęgnowaniu ciałka dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przetłuszczone, wolne od ługów niezwiązanych, perfumowane olejkami naturalnemi, czystemi. Takiem mydłem jest Mydło Bebe Szofmana, którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorjum analityczne firmy „WU EL KA", by mydło to idealnie przystosować do wymogów higjeny dziecka i do delikatności jego skóry. Dr. S. A.

Komunikaty

Baczność Peowiacy!

W związku z manifestacją antyczeską na Rynku w Katowicach w dniu 6 bm. o godz. 12 w południe, wzywa się wszystkich Peowiaków i ich rodziny do gremjalnego wzięcia udziału. Zbiórka o godz. 11.15 na Placu Wolności 12. — Zarząd Koła Związku Peowiaków Powiatu Katowickiego.

Powstańcy grupy miejscowej Katowice i Karbowa.

W niedzielę, dnia 6 października 1935 r. o godz. 12 odbędzie się na rynku w Katowicach — manifestacja antyczeska. — Udział członków w manifestacji obowiązkowy. Zbiórka członków grupy miejscowej o godzinie 11.30 przy ul. Stawowej przed lokalem Zarządu Powiatowego. Po manifestacji odbędzie się zebranie miesięczne grupy w małej sali „Sali Powstańców" przy Placu Wolności po nawszy od godz. 14.30. Jednocześnie zawiadamia się pp. członków, że z okazji walnego zjazdu delegatów Związku Powst. Śl., który odbędzie się w dniach 13 i 14 bm w Krakowie, wyjechać mogą do Krakowa wszyscy ci członkowie grupy, którzy posiadają umundurowanie nowego typu.

Kącik rozrywkowy

Krzyżówka.

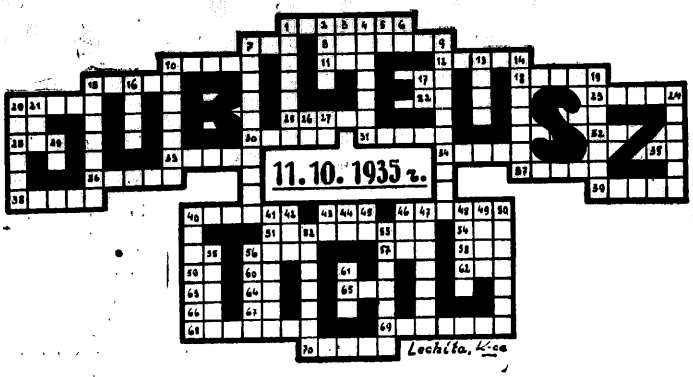

Poziomo: 1 orzech wodny 7 liczebnik 8 gbur in. 10 broń róż. l. mn. 11 pierwiastek leczn. 12 kołowiec 15 opłata pocztowa 17 bóstwo egipskie 18 gwałtowny wicher 20 średniowieczne prawo nadania ziemi 22 jedn. natęż. prądu elektr. fonet. 23 doborowe towarzystwo 25 papier do robienia odbitek l. mn. 28 wdzięczny krok 30 odpowiednia ilość 31 termin muzyczny 32 „do" w jęz. martw. 33 wibracje, falowania głosu 34 kij spacerowy 35 „złoto" w jęz. obc. 36 okres czasu 37 rodzaj wina 38 dwie strony wsp. 39 ameryk. statek powietrzny, który uległ katastrofie 40 łożysko rzeki 43 podziemie staroż. 46 obciążenie in. wsp. 51 gruba wzorzysta tkanina jedwabna 54 ośm tonów (bez pierwszej lit.) 56 żrący płyn 57 trzy lit. słowa „bajor" 58 wytwór z mleka 59 wyrażenie głosu osła 60 dwie ident. samogł. 62 senne marzenia 63 dwie jednak. spółgł. 64 dwie tesame spółgł. 65 gatunek wierzby (a=ą) 66 zaimek 67 przyimek wsp. 68 zapachy, wonie 69 treść po zakończeniu, dodatkowe zakończenie, l. mn. 70 mała łódź.

Pionowo: 1 naczynie do wody 2 waga opakowania 3 okres czasu 4 utwór sceniczny 5 skrót na „kilogram" 6 dwie ident. samogł. 7 upojenia, tkliwe uczucia 9 skocznia do wody 10 pancerz dla listów 14 zerwanie, rozejście się 15 świt, rano 16 pomoc słowna 17 lit. grecka fonet. 19 przeczenie in. 20 część słowa 21 imię żeńskie 24 rzecz nieprawdziwa, głupstwo 26 miara pow. 27 nuta 29 przyimek 40 wejście w sprzeczność 41 restauracja portowa 42 utwór poetycki 43=22 poziomo 44=17 poziomo 45 skrót na duchowny in. 46 bursztyn czarny wsp. 47 schowki 48 pętla kowbojska 49 koniec pacierza 50 beczułka do wina 52 świątynia karaimska wsp. (i=y) 53 miejsce ustronne 55 wielki sklep handlowy 56 imię męskie wsp. 61 powozik dwukołowy.

Rebus.

Charakter kształci się w najdrobniejszych i najprostszych przyzwyczajeniach codziennego życia.

Nagrody.

Za dobre rozwiązania jednego z powyższych zadań. Redakcja przeznacza, w drodze losowania, trzy nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać należy do dnia 16. 10. b. r., opatrzone czytelnym adresem, wiekiem i zawodem.

Rozwiązania.

z nr. 260 z dnia 22. 9. b. r.

Krzyżówka.

Poziomo: 2 pasa 4 ka 5 si 8 Palermo 10 ateista 13 upiór wsp. 15 zamek 17 katedra 20 arsenał 23 obraz 25 matador 26 worek 28 ramki 30 Engel 32 koral 34 ektar 35 kuter 36 rydel 38 Ort 40 wat 42 urgensy wsp. 43 ca 44 O. C. 45 ahaswer 46 to 48 kazamaty 51 gramatyk 55 on 56 rogatka 58 rywalka 61 Ob 62 werk 64 ster 65 ar 66 fortele 67 lemiesz 69 skrytka 70 lont 71 kula 73 trasa 75 karat 76 amonjak.

Pionowo: 1 dla 2 pa 3 as 4 kompromitacja 6 interpretacja 7 obligat 8 puk 9 lot 11 sen 12 łza wsp. 14 ikra 16 molo 18 aparatura 19 efemeryda 21 emigracja 22 anulowany 23 ork 24 zolog 26 Warta 27 kil 29 k k 31 en wsp. 33 reneta 37 Dźwina 39 rr 41 ha wsp. 47 to wsp. 48 kabel 49 zew 50 mur 52 mat 53 tor 54 krasa 56 rafa 57 lok wsp. 59 kry wsp. 60 arak 63 klasa 64 szlak 68 iran 72 ut 74 ma wsp. 75 ka.

Przyznane nagrody.

Z nadesłanych rozwiązań przyznano nagrodę, którą otrzyma p. Anna Śliwina, Ochojec-Piotrowice.

Życie sportowe

Rewelacyjny mecz piłkarski w Wielkich Hajdukach.

Wicemistrz Niemiec VFB. Stuttgart walczy dziś z Ruchem.

Dziś zakończy Ruch swój tydzień jubileuszowy atrakcyjnem spotkaniem piłkarskiem z wicemistrzem Niemiec VFB. — Stuttgart. Mecz ten odbędzie się o godz. 15-tej.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie zresztą zrozumiałe. Jeśli się zważy, że VFB. należy do najlepszych zespołów Niemiec i posiad w swym zespole kilku reprezentantów.

Oto szczegóły programu dzisiejszych imprez: Godz. 7.30 szosowe wyścigi kolarskie na przestrzeni 90 km., godz. 9 dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych, godz. 11 zawody piłki rowerowej na trawie pomiędzy mistrzem Polski T. C. Siemianowice 1899 — Klub Cyklistów Tempo Hajduki, godz. 12 finał turnieju piłkarskiego drużyn junjorów, godz. 13 zawody piłkarskie o mistrz. kl. A. pomiędzy KS. Concordia Knurów — KS. Ruch I B, godz. 15 zawody jubileuszowe w piłkę nożną pomiędzy VFB. Stuttgart (wicemistrz Niemiec) — KS. Ruch godz. 19 zakończenie tygodnia jubileuszowego i rozdanie nagród połączone z zabawą taneczną w sali Kat. Domu Związkowego.

Piłkarskie mistrzostwa Śląska

W drugim terminie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Śląska na rok 1935-36 odbędą się następujące mecze:

liga śląska:

Chropaczów Czarni — Naprzód Lipiny
Katowice K. S. „06" — Wawel Nowa Wieś.

Klasa „A".

Roździeń Szopienice — Stadjon Mikołów
Pogoń Katowice — „09" Mysłowice
I. F. C. Katowice — „20" Nikisz
Naprzód Katowice — Ligocianka
Policyjny K. S. Katowice — Orzeł Wełnowiec
T. S. „20" Bogucice — Kościuszko Szopienice
„24" Szopienice — P. P. W. Katowice
Pogoń Nowy Bytom — Kresy Chorzów
Śląsk II Świętochłowice — Slavia Ruda
Naprzód Ruda — Poniatowski Godula
Iskra Siemianowice — Stadjon Chorzów
Jedność Michałkowice — Brzeziny Śl.
Strzelec Szarlej — Strzelec Łagiewniki

Reprezentacja Krakowa w Chorzowie.

Z okazji jubileuszu „25" lecia rozegra AKS. dziś zawody propagandowe z reprezentacją Krakowa na własnem boisku o godz. 15,30.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 6 października: „Akademja Lwowskiej i Kol." o godz. 12.
Niedziela, dnia 6 października: „Krewniaki" dla huty „Falva" o godz. 16.
Niedziela, dnia 6 października: „Krewniaki" dla P. P. W. o godz. 20.
Wtorek, dnia 8 października: „Olimpja" dla KPW. o godz. 20.
Środa, dnia 9 października: „Tosca" o godz. 20.
Czwartek, dnia 10 października: „Gwałtu, co się dzieje" o godz. 20.

Repertuar Teatru „RARYTAS"

Niedziela 6 października: „Atak na Katowice".

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku 4 października 1935 r.

Kino CAPITOL: „Dziewczę z obłoków".
Kino CASINO: „Reging".
Kino COLOSSEUM: „Wyspa skarbów".
Kino RIALTO: „Kocham wszystkie kobiety".
Kino UNION: „Pieśń miljonów".
Kino DĘBINA — Dąb: „Śluby ułańskie" i „Łzy dwudziestoletniej".

Cyrk Staniewskich w Katowicach na Placu Andrzeja.

Dziś dwa przedstawienia: popołudniowe i wieczorowe.

1 000 nowych abonentów radjowych na G. Śląsku.

W ubiegłym miesiącu przybyło Polskiemu Radjo na Górnym Śląsku 1 000 nowych abonentów, jest to sukces dotychczas nie zanotowany. Sukces ten przypisać należy w dużej mierze propagandzie największego w Polsce autoryzowanego składu „PHILIPSA", Grimm Sukc. i Kaminski, Katowice, ul. 3 Maja 23

Firma ta, której centrala mieści się w Warszawie i posiada oddziały we wszystkich większych miastach Polski, ma jeden z najpiękniejszych składów w Katowicach i jest jedyną na tutejszym terenie, która udziela swoim klijentom najdalej idących kredytów.

Nic też dziwnego, że cieszy się największą popularnością wśród szerokich mas naszej rodzimej ludności. (o)

Austrja — Polska w Warszawie.

Na Stadjonie Wojska Polskiego o godz. 12 międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Austrji. Polska wystąpi w składzie: Albański, Doniec, Martyna, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko, Piec, Giemza, Matias, Malczyk i Kisieliński. Jako przedmecz tych zawodów odbędzie się o godz 10, po raz pierwszy w Warszawie mecz hokeja na trawie, pomiędzy Stellą z Gniezna a W. K. S. z Poznania.

* * *

Lwów — Śląsk Opolski międzynarodowy piłkarski odbędzie się dziś w Bytomiu.

O wejście do Ligi.

Terminarz rozgrywek o wejście do ligi śląskiej przewiduje następujące spotkania:

KS. 07 Siemianowice — Słowian Katowice.
Hakoah Bielsko — KS. 22 Mała Dąbrówka o godzinie 12-ej.
Ruch I. B. W. Hajduki — Concordia Knurów.

Mecz drużyn szkolnych.

Dziś 6 października br. odbędzie się na boisku WF. (koło parku Kościuszki) o godz. 12-tej mecz piłki nożnej między Gimn. Państw. a Gimn. Mat. Prz. w Katowicach.

Mecz Polska — Czechosłowacja odwołany.

POZNA. Z powodu wrogich nastrojów publiczności i obawy przed demonstracją — zarząd Polskiego Związki Bokserskiego zdecydował w piątek w południe odwołać międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Czechosłowacja, wyznaczone na niedzielę, 6 bm. w Poznaniu.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Powiatu Z. S. Katowice.

Komenda Powiatu ZS. Katowice organizuje 6 bm. jesienny bieg na przełaj o mistrzostwo Pow. ZS. Katowice, w kategorji senjorów i junjorów.

Trasa senjorów 4500 m, junjorów 2200 m.

W zawodach powyższych mogą wziąć udział zawodnicy wszystkich oddziałów ZS. powiatu Katowice. Zbiórka zawodników o godz. 8 rano 6 bm. przed świetlicą ZS. w Siemianowicach ul. Matejki 30.

Święto sportowe O. M. P.

Dziś 6. 10. 1935 r. o godz. 9-tej odbędzie się na Stadjonie w Chorzowie I doroczne „Święto Sportowe Oddziałów Młodzieży Powstańczej", na które Zarząd Główny — Wydział Sportowy zaprasza wszystkich druhów i sympatyków O. M. P. Program przedstawia się następująco: godz. 8,00 odprawa sędziów, ostateczne zgłoszenia, godz. 9,30 uroczyste otwarcie zawodów i defilada zawodników, godz. 10,00 100 m. półfinał, kula, 1500 m., 200 m., półfinał, 400 m., półfinał, 200 m. finał, godz. 11,45 finały w grach sportowych (siatkówka i koszykówka), 14,30, 400 m finał, dysk, 100 m. finał, wzwyż, oszczep, 800 m., wdal, tyczka, 3000 m., sztafety 4×100, olimpijska. W międzyczasie mistrzostwa junjorów. 16,00 finały w grach sportowych. 18,00 uroczyste zakończenie „Święta Sportowego", połączone z rozdaniem nagród zwycięskim drużynom.

Wiadomości bieżące.

Niedziela 6 października

Dziś: Brunona w.
Jutro: Justyny.
Wschód słońca: 5,51
Zachód słońca: 17,12.

) Obowiązek przedkładania bilansów sądowi.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach w poprzednich komunikatach zwracała uwa- kupców rejestrowych, iż w myśl § 65 rozpo- dzenia o rejestrze handlowym obowiązani oni przedstawić sądowi rejestrowemu do po- adczenia inwentarz i bilans, sporządzone na iec roku obrotowego. Oprócz przedstawienia entarza i bilansu kupiec rejestrowy winien yć odpis bilansu do akt sądu. Dokumenty te ny być podpisane przez kupca i księgowego owiązek przedstawiania inwentarzy i bilan- dotyczył już inwentarzy i bilansów sporzą- nych na dzień 31 grudnia 1934 r., przyczem ny one być przedłożone sądowi rejestrowe- w ciągu trzech miesięcy po upływie roku o- towego. Innemi słowy, każdy kupiec reje- wy, zamykający rok obrotowy 31 grudnia 4 r. winien być przedstawić inwentarz i bi- s najdalej do 31 marca 1935 r. sądowi reje- owemu. Ze względu na to, iż wielu kupców estrowych — jak, informuje sąd rejestrowy — dopełniło do tej pory obowiązku wyżej wy- nionego, Izba ponownie zwraca uwagę wszy- m tym firmom, które jeszcze nie przedłoży- bilansów i inwentarzy, ażeby niezwłocznie lnity ciążący na nich obowiązek celem uni- cia niepotrzebnych kosztów.

Nasze modele
na jesień i zimę zachwycają każdego!
Baender
Katowice
3-go Maja 3
Skład konfekcji damskiej i dziecięcej

) Walka z chorobami wenerycznemi u kobiet.

Związek Przeciwweneryczny w Polsce po- muje energiczną akcję walki z chorobami nerycznemi u kobiet. Akcja ta dotyczyć bę- e przedewszystkiem walki z chorobami uta- emi, co do których nie orjentują się same ore. Wytyczne tej akcji opracowane zostaną ez specjalną komisję, w skład której wejdą edstawiciele Związku Przeciwwenerycznego skiego Towarzystwa Eugenicznego, delegaci pitali itd.

) Wpisy do Uniwersytetu Powszechnego.

Wpisy przyjmuje się codziennie do 8 bm. rócz niedziel i świąt) od godz. 11—13-ej oraz środy i piątki od godz. 18—19 w Domu Oświa- wym w Katowicach przy ul. Francuskiej 12, p. Informacje w godzinach wpisów.

drowoi Smacznie! Obficie! Tanio!
tylko
w Mieczarni „Zdrowia"
w KATOWICACH ulica Dworcowa nr. 13.
uchnia mięsna i jarska. — Obiady w abonam. po cenie zniżonej.

) 40-lecie „Sokoła" na Śląsku.

W dniu 13 października 1895 r. zostało zało- ne pierwsze gniazdo sokole na Górnym Śląsku w Bytomiu. Z biegiem lat „Sokół" rozwinął oje skrzydła na cały Górny Śląsk i gniazda kole powstawały coraz to w innej miejsco- ości tak, że w rocznicę 40-lecia na całym Śląs- u jest ich 120 z przeszło 10.000 członkami. — ocznicę tę Sokolstwo Śląskie obchodzić będzie roczyście. Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej czyniło już odpowiednie przygotowania i u- alilo program uroczystości, mającej się odbyć niedzielę, dnia 13 października br. w Ka- cach. Uroczystości rozpoczną się o godz. 9-ej biórką Sokolstwa Dzielnicy Śl. ze sztandarami rzy pl. Miarki i ul. Wita Stwosza w Katowi- ch oraz nabożeństwa o godz. 9,40 w kościele rnizonowym, po nabożeństwie uformowanie chodu i złożenie wieńca na płycie „Nieznane- Powstańca" przy pl. Wolności i na grobie go prezesa Okr. Śl. dha Szyperskiego i I-go ezesa Dzielnicy Śl. śp. dha Wolskiego. Popo- dniu o godz. 16-ej odbędzie się w Teatrze Miej- kim w Katowicach dla Sokolstwa Dzielnicy Śl. zedstawienie „Gwałtu co się dzieje" komedja 3 aktach Aleksandra hr. Fredry. Bilety do na- ycia w kasie Teatru Miejskiego w Katowicach godzinach od 10—14 i 18—20. Ceny biletów: 00—0,50 zł.

) Zjazd Absolwentów Szkoły Górniczej w Dąbrowie.

Na 17 listopada rb. zostaje zwołany II Wa- y Zjazd Absolwentów Państwowej szkoły Gór- czej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej. Pra- wstępne przeprowadza utworzony specjalnie omitet organizacyjny i są one w pełnem toku. najbliższych już dniach zostaną rozesłane proszenia imienne, z podaniem wszelkich szczegółów dotyczących. Zjazd zapowiada się dużą skalę i ma objąć wszystkie roczniki ab lwentów szkoły.

Wyjazd Powstańców Śląskich do Krakowa

Wszystkim członkom Zw. Powstańców Śl. oraz OMP. podaje się do wiadomości, **że wyjazd do Krakowa nastąpi 13 października b. r.** dwoma specjalnemi pociągami; jednym z Rybnika przez Katowice do Krakowa, drugim z Lublińca przez Katowice do Krakowa. Dla powiatów cieszyńskiego i bielskiego zostaną doczepione 2 wagony do normalnego pociągu na stacji Dziedzice. Cena przejazdu tam i spowrotem wynosi **3.40 zł.** Kolejarze - powstańcy posiadający bezpłatny bilet służbowy winni wpłacić do Zarządu Głównego za pośrednictwem Zarządów powiatowych kwotę 0,50 zł. na koszta w Krakowie. Zaś kolejarze - powstańcy, nie mający biletu służbowego, a tylko bilet personalny (tabela „E") uiszczają należność w pełnej wysokości tj. 3,40 zł. Zainkasowane kwoty na wyjazd zechcą Zarządy Powiatowe najpóźniej do 7 bm. wpłacić do Zarządu Głównego.

Zarząd Główny apeluje do wszystkich członków, by bezzwłocznie zgłosili swój udział w Zarządzie Powiatowym, a Zarządy Powiatowe zaś bezzwłocznie odprowadzą zgłoszenia i należności do Zarządu Głównego. Bliższe dane, jak odjazd pociągów i program w Krakowie zostaną podane osobnym okólnikiem Zarządu Głównego oraz rozkazem Komendy Głównej.

Pociąg - Wystawa na Śląsku

Katowice, 6 października

Od 14 bm. zacznie objeżdżać miasta śląskie Pociąg-Wystawa wytwórczości polskiej.

Celem należytego ujęcia propagandy wytwórczości krajowej na naszym terenie, zawiązuje się Komitet, który odbędzie swe zebranie 8 bm. w Gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej.

Pociąg - Wystawa zatrzyma się 14 bm. w Lublińcu, 15 w Koszęcinie, 16 i 17 w Tarn. Górach, **18, 19, 20 i 21 w Katowicach.**

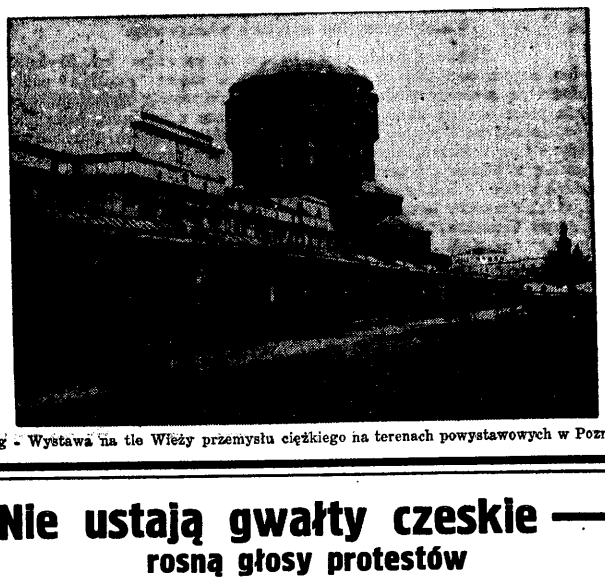

Pociąg - Wystawa na tle Wieży przemysłu ciężkiego na terenach powystawowych w Poznaniu.

Nie ustają gwałty czeskie —
rosną głosy protestów

Niepokojące wieści o ciągłych aresztowaniach i prowokacjach ze strony Czechów, napływające każdego dnia z tamtej strony Olzy powodują stałe przybieranie fali protestów ludności śląska przeciw czeskim metodom.

We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach śląskich, a nawet w cichych, odległych od zgiełku świata wsiach odbywają się masowe manifestacje, przez które ludność Śląska chce wyrazić swe oburzenie z racji perfidnej akcji terorystycznej władz czeskich oraz pragnie je ostrzec przed fatalnemi skutkami tej akcji. Protestacyjne manifestacje są wyrazem **uznania i podziwu dla hartu naszych braci zza Olzy i zapewnieniem, że cały naród polski, bez różnicy, stoi twardo przy nich.**

I tak manifestacje takie odbyły się ostatnio **w Paniówkach, a to z inicjatywy** wszystkich miejscowych organizacyj, w **Moszczenicy** z inicjatywy Związku Powstańców Śląskich, w Pszowie, pow. rybnickiego przy udziale 3.000 obywateli, a nawet w cichej wiosce **Łyski** w pow. rybnickim, w **Gierałtowicach,** oraz we Frydku - Gilowicach gdzie odbyło się manifestacyjne zebranie Związku Rezerwistów i Zw. Powstańców Śl., na którem podniesiono energiczny protest przeciw gnębieniu naszych rodaków zza Olzy.

Na wszystkich manifestacjach uchwalono rezolucje pod adresem Władz oraz wysłano depesze do Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza - Śmigłego.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziano cały szereg dalszych manifestacyj w różnych miastach Śląska, m. in. **potężny głos protestu podniosą dziś Katowice, stolica ziemi śląskiej, na manifestacji, która odbędzie się o godz. 12 w poł. przed budynkiem Teatru Polskiego w rynku.**

Obiecał się ożenić, wziął pieniądze i uciekł

Ruda, 6 października.

Mieszkanka Rudy Śl. Marja Warmut złożyła w policji doniesienie, że niejaki Aleksander Świrkot wyłudził od niej niedawno gotówkę w kwocie 400 zł, a ostatnio skradł jej 30 złotych.

Wstępne dochodzenia wykazały, że Świrkot był sublokatorem Marji Warmut, a nawet powszechnie był uważany za jej narzeczonego. Okazało się dalej, że Świrkot obiecał kobiecie małżeństwo, a pieniądze pobrał na kupno garderoby i wydatki związane z przygotowaniem do ślubu.

Przed kilkoma dniami Świrkot wyprowadził się ukradkiem i wszelki ślad za nim zaginął. — Policja wobec tego wszczęła poszukiwania za oszustem matrymonjalnym.

Chcesz zdrowo i długo żyć,
musisz Joghurt Kalinowskiego pilnie pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311.29

(—) Zawody kolejowych straży pożarnych.

Na boisku Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Bankowej w Katowicach odbędą się dnia 13 bm. (niedziela) zawody Kolejowych straży Pożarnych. W programie znajduje się zbiórka i defilada przed gmachem D. O. K. P. o godz. 8,15. Nabożeństwo w katedrze św. św. Piotra i Pawła o godz. 9-ej, poczem odmarsz na boisko.

(—) Szczodra ofiara na „Caritas".

P. inżynier Leopold Szefer, generalny dyrektor Sp. Akc. „Lignozy" złożył na ubogich „Caritas'u" kwotę zł. 500 (złotych pięćset) zamiast ogłoszeń i powiadomień o śmierci Jego Matki śp. Aleksandry z Martynowiczów Szeferowej. — Tą drogą składa katowicki Okręg „Caritas" w imieniu ubogich szlachetnemu ofiarodawcy jaknajserdeczniejsze Bóg zapłać.

Przeziębienia.
Przy grypie, przeziębieniu, stosuje się tabletki Togal. Powodują one spadek gorączki i przynoszą ulgę.
Togal
Obecnie zniżona cena zł. 1,50 za rurkę.

(—) Ostrzeżenie.

W ostatnich dniach pojawili się na terenie Województwa Śląskiego jacyś osobnicy, którzy oferują sprzedaż Kalendarza Inwalidzkiego. Śląski Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych RP. oświadcza, iż żadna organizacja inwalidzka nie ma z tą imprezą nic wspólnego. Ma się tutaj do czynienia z nową próbą wyłudzania pieniędzy pod firmą inwalidzką.

Pamiętaj
kup twój los do I-szej klasy
w Katowicach w kolekturze
KAZIMIERZA KONCZAKA
ul. św. Jana 1/3, Tel. 310-94 SKŁAD CYGAR
2217

Z Katowickiego

(K) Fałszywi kontrolerzy wodociągów i liczników w Brzęczkowicach.

Ponieważ zaszły wypadki, że do niektórych z właścicieli domów zjawił się nieznany osobnik, przedstawiając się za pełnomocnika elektrowni, Miejskich Zakładów Przemysłowych w Mysłowicach, dokonywał czynności odczytywania elektrycznego licznika świetlnego itd., a po którego odejściu osobnika właściciele skonstatowali kradzież różnych przedmiotów, jak bezpieczników itp. — Ostrzega się wobec tego przed podobnymi osobnikami. Chodzi tu bowiem o wyrafinowanego złodzieja względnie oszusta, który zaznajomiwszy się ze stosunkami domowemi, przystępuje do kradzieży. W końcu zwraca się uwagę, że wodociągi podlegają nadzorowi tut. Zarządu gminy, zaś elektryfikacja Magistratowi Mysłowice. Kontrolerzy tak Magistratu jak i elektrowni muszą na żądanie wykazać się upoważnieniem. Pojawienie się zaś oszustów należy zgłosić niezwłocznie miejscowej policji, a w razie możności na miejscu przytrzymać.

(K) Rak ziemniaczany w Michałkowicach.

Skutkiem nagminnego pojawienia się raka ziemniaczanego już w latach ubiegłych Urząd Okręgowy nakazał zmianę sadzonek, polecając stosować jedynie rakoodporne. Nakaz ten nie był jednakże ściśle przestrzegany przez miejscowych gospodarzy. Dlatego też obecnie wydane są obostrzenia i, począwszy od następnego roku, nie wolno sadzić w obrębie gminy Michałkowice innych ziemniaków jak tylko rakoodporne. W razie ujawnienia nieprzestrzegania tego nakazu, chore ziemniaki będą wykopane i bezwzględnie zniszczone. Rolnicy i dzierżawcy gruntów winni wziąć to pod uwagę i zawczasu zaopatrzyć się w zdrowe sadzonki polecone przez Izbę Rolniczą, która każdorazowo służy informacjami w tej sprawie.

(K) Zamknięcie drogi w Przełajce.

Z dniem 1 bm. zamknięta została dla ruchu kołowego, aż do odwołania, droga gminna Przełajka — Bańgów. Objazd przez drogę prowadzącą od szkoły w Przełajce do szosy Bańgów — Czeladź. Wspomnianą drogę zamknięto z powodu dokonywanej gruntownej renowacji, która potrwa około 2 miesięcy.

(K) Oświadczenie.

Oświadczam niniejszem, że nie miałem ani nie mam nic wspólnego z „Volksbundem" jak i z Młodoniemcami. Opolka Henryk mąż zaufania młodoniemców w Maciejkowicach, agitując wśród bezrobotnych za swym związkiem, obiecywał im pracę, której im dać nie mógł ani nie dał. Wzamian za obietnice żądał jedynie, aby dzieci wycofać ze szkoły polskiej, oraz aby rozmawiać tylko po niemiecku. Ja żadnych legitymacyj od Volksbundu nie przyjmowałem i nie podpisywałem. Jeżeli zaś mnie w swoich listach prowadzą to bezprawnie.

Kopytko Józef,
Maciejkowice, Szkolna 61.

*

Powyższe oświadczenie rzuca charakterystyczne światło na brudne metody niektórych organizacyj politycznych Niemców na Śląsku, którzy w taki sposób kupczą duszami mało uświadomionych Polaków. Na podłożu biedy, wykorzystując bezrobocie — kuszą ich i wciągają do swych organizacyj. Czas byłby najwyższy, aby tego rodzaju „werbunkowi" położono kres.

(Red.).

Oddział Młodzieży Powstańczej w Słupnej, o godz. 19 na sali p. Kawy (Klimera) urządzą przedstawienie teatralne p. t.

„Proroczy sen"

obrazy sceniczne z powstania z roku 1863, oraz wesołą komedję p. t.

„Jedyny włamywacz we wsi".

Po przedstawieniu zabawa taneczna. O liczny

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, mrganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnem osłabieniu niechęci do pracy naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa** pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiobieg Zalecana przez lekarzy.

(K) Ujęcie przemytników.

Onegdaj wieczorem na polach w Pawłowie, zatrzymany został Ernest Spora i Hubert Cieśla z Bielszowic, oraz Ernest Binek z Pawłowa, pod zarzutem przemytnictwa. Przemytnikom zajęto 12 kg. drożdży, 8 ltr. Maggi, 15 puszek sardynek, kilkadziesiąt noży i widelców i inny towar, który przekazano Urzędowi Celnemu w Pawłowie.

(K) Włamanie do świetlicy harcerskiej.

Onegdaj wszedł nieznany sprawca przy pomocy podrobionych kluczy do szatni harcerskiej przy ul. Kościuszki w Wełnowcu, gdzie łomem wyważył drzwi do szafy i biurka, i skradł narzędzia stolarskie oraz inne rzeczy, wartości 200 zł. poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. —

(K) Samochód najechał na furmankę.

W ub. czwartek na ul. Sienkiewicza w Siemianowicach, w chwili wymijania, najechał kierowca samochodu osob. Sl. 9338, Józef Kowalski z Siemianowic, na furmankę, powożoną przez Franciszka Oserę z Siemianowic. Wskutek zderzenia została stłuczona w samochodzie szyba a odłamki szkła okaleczyły konia. Ofiar w ludziach nie było. Dochodzenia policji celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku, w toku. —

(K) Kop. „Lech" uruchomiona zostanie w poniedziałek.

W poniedziałek uruchomiona zostanie ponownie nieczynna od trzech tygodni kopalnia „Lech" w Nowej Wsi. Kopalnia ta została, jak wiadomo, unieruchomiona wskutek zerwania się windy i strzaskania obu klatek wyciągowych. Obecnie po wybudowaniu nowych klatek praca w kopalni odbywać się będzie normalnie. Straty kopalni w związku z tym wypadkiem wyniosły ponad 100,000 zł.

Ca ja mogę?

Ja mogę wszystko: pościć codziennie,
mięsa rok cały nie jadać,
cygar nie palić, wódki nie pijać,
Mogę się zatruć jadem z kiełbasy,
lub w polityce wygłupić,
ale nie mogę do pierwszej klasy
losu żadnego nie kupić.

Z Mysłowic

(K) O dobrą komunikację autobusową na linji Katowice — Mysłowice — Brzęczkowice — Brzezinka.

W związku z nocnym rozkładem jazdy autobusów Sl. Linij Autobusowych mieszkańcy Brzęczkowic i Brzezinki żalą się, że Sl. Linje Autobusowe nie rozszerzyły ruchu autobusowego Katowice — Mysłowice do Brzezinki przez Brzęczkowice, aczkolwiek kursowanie takiego autobusu (chociażby 3 razy dopołudnia i 3 razy popołudniu) jest bardzo potrzebne ze względu na nieregularne kursowanie obecnego autobusu Bieruń Stary — Mysłowice. Mieszkańcy wymienionych wsi proszą Wojwódzki Wydział Komunikacyjny o przyczynienie się do uregulowania tejże bolączki.

(M) Budowa szosy Mysłowice — Sosnowiec.

Zostały już przyznane kredyty na budowę szosy Mysłowice — Sosnowiec przez Radochę. Budowa rozpocznie się w roku przyszłym. Szosa podzielona zostaje na dwa odcinki: woj. śląskiego i kieleckiego i z obydwu stron budowa trwać będzie jednocześnie.

(M) Most na Przemszy zagrożony.

Most na Przemszy w Mysłowicach jest poważnie zagrożony, tak, że zachodzi obawa osunięcia się. Filar od strony Modrzejowa poważnie zarysował się, i zachodzi konieczność niezwłocznej reparacji. Była już swego czasu komisja, która jednak wydała niewystarczające zarządzenia. Władze powinny się zainteresować i niezwłocznie przystąpić do umocnienia filaru.

(M) Repertuar kin: „Odeon": „Mała mateczka" „Helios". „Noc duchów".

Braterski pocałunek Abisyńczyków przed wyruszeniem na front.

Syn aresztuwany pod zarzutem okradzenia ojca

Sensacja w sferach kupieckich Chorzowa

W ubiegły piątek około godz. 10 wieczór do mieszkania kupca Józefa Stillera w Chorzowie I przy ul. Bytomskiej nr. 66 zakradł się nieznany złodziej. Włamywacz otworzył drzwi mieszkania **przy pomocy podrobionego klucza,** a następnie siłą **wyłamał zamek w szafie. Łupem złodzieja padła kaseta z gotówką w kwocie ponad 150 zł., dwie książeczki oszczędnościowe na sumę 4 000 zł. wystawione na nazwiska synów Stillera: Romana i Maksymiljana i wielka ilość papierów wartościowych na sumę kilku tysięcy złotych.** Sprawca wyszedł z mieszkania przez nikogo niezauważony, a przedtem zamknął drzwi wejściowe.

Okoliczności, towarzyszące włamaniu wzbudziły podejrzenia policji, która po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń aresztowała pod zarzutem dokonania tej kradzeży trzeciego syna Stillera — Jerzego.

Aresztowanie to wywołało w sferach kupieckich Śląska sensację i wielkie zaruszenie.

Gdzie spędzić niedzielę?

Katowice 6 października.

Jeszcze tylko tydzień dzieli nas od zamknięcia jesiennej imprezy handlowej, urządzonej przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w halach wystawowych przy parku Kościuszki w Katowicach pod nazwą „Jesiennych Tygodni Targowych".

Dzień dzisiejszy wolny od pracy — nadaje się najlepiej do obejrzenia wystawionych eksponatów — tembardziej, że godziny otwarcia w porze wieczornej będą przedłużone.

Wszyscy więc, którzy dotychczas nie zwiedzili powyższej imprezy — winni dziś wykorzystać niedzielę i udać się gremjalnie na „Jesienne Tygodnie Targowe" — bowiem sama Wystawa handlowa może każdemu przynieść dużo korzyści, zaś bogata Wystawa artystów malarzy Śląska, Warszawy i innych dzielnic Polski — dostarczą wiele estetycznych wrażeń.

Apelujemy zwłaszcza do wycieczek zbiorowych, które korzystają ze znacznych zniżek przy zakupnie biletów wstępu.

Sensacyjna kradzież w Czechowicach

Wielotysięczny łup w rękach włamywaczy.

Bielsko, 6 października.

3-go bm. o godzinie 8-mej w Czechowicach dostał się nieznany złodziej prawdopodobnie przez otwarte okno do mieszkania położonego na I piętrze inż. Eryka Cięcialy. Tam z niezamkniętej szafy skradł kasetkę z biżuterją i książeczkami oszczędnościowemi: 3 książeczki premjowe P. K. O. na nazwisko Jerzego, Zbigniewa i Wiesławy Cięciałów, **polisę asekuracyjną „Feniks" na 3.500 dolarów, polisę asekuracyjną „Vita" i „Krakowskie" na 600 dolarów i polisę oszczędnościową P. K. O. na 3.000 dolarów,** wszystkie wystawione na nazwisko inż. Eryka Cięciały. Następnie łupem złodzieja padły dwie branzoletki złote z brylantami, trzy broszki antyczne z koralami, naszyjnik, papierośnica złota, zegarek złoty damski, łańcuszek złoty damski, pierścienie z brylantami, monety, spinki złote z brylantami, dwie pary kolczyków i w. in. biżuterji.

Ogólna **szkoda wynosi 10 tysięcy złotych.** Na miejscu **nie pozostawiono żadnych śladów.** Kradzież jest tem bardziej ciekawa, że popełniono ją w czasie, gdy **wszyscy domownicy byli w domu,** a jednak nikt sprawcy kradzieży nie zauważył.

Dla załatwienia porachunków osobistych nadużył władzy policjanta

Chorzów, 6 października.

Wczoraj przed Sądem Okr. w Chorzowie toczyła się ciekawa sprawa o nadużycie władzy i znęcanie się nad aresztantem.

Oskarżonym był posterunkowy Ludwik Piotrowski z Wielkiej Dąbrówki. Jak wynika z przebiegu rozprawy, Piotrowski czuł nienawiść do mieszkańca W. Dąbrówki Józefa Wydry, z którym miał niezałatwione porachunki osobiste.

W dn. 27 grudnia 1934 r. Piotrowski spotkał Wydrę i korzystając z ciemności pobił go bez najmniejszego powodu pałką gumową do utraty przytomności. Najwidoczniej Piotrowski nie zadowolił się tą formą zemsty, skoro znowu kilka tygodni później, bo 2-go lutego br. bezprawnie aresztował Wydrę, sprowadził na komisarjat i zamknąwszy go w piwnicy domu, gdzie mieści się posterunek nieludzko się znęcał.

Poszkodowany Wydra po pewnym czasie zrobił doniesienie do Komendy Powiatowej P. P. i tam zarządzono dochodzenia, które wykazały krzywdę Wydry. Piotrowskiego natychmiast zawieszono i po paru dniach wydalono z szeregów policji.

W wyniku rozprawy Piotrowski został surowo ukarany 14-to miesięcznem więzieniem bez zawieszenia.

Gościna w cyrku Staniewskich

Zawsze mile widziany cyrk Staniewskich, który łączy szczery, niewymuszony humor z niezrównanemi popisami rozbił w Katowicach na placu Andrzeja namioty.

Na bardzo dobry program, oczywiście zupełnie odrębny od poprzednich przedstawień — złożyły się produkcje artystów i tresowanych zwierząt. Od grozę wzbudzających popisów fakira Blacamana, który w śnie kataleptycznym napięty na dwuch ostrzach tkwił wiecznie minuty lub strasznych, zapierających dech wyczekiwaniach czy zagrzebamy Blacaman ożyje — do niezrównanych występów humorystycznych — wszystko było doskonałe.

Po występach fakira miłe intermezzo stanowiły popisy komików Bim - Bom, a Dolly i Momino do łez rozśmieszyli publiczność arlekinowskiem zacięciem.

Ekwilibrystyka była reprezentowana przez młodziutką parę Gina i Ginotti, którzy wykazali szczyt doskonałości.

Rzadko zdarza się oglądać tak zgrabnego żonglera, jakim jest Adanos, w rękach którego ożywiają się martwe przedmioty.

Pocieszne, muzykalne kucyki grające na bębnach lub walczące w rękawiczkach bokserskich budziły niekłamany podziw, a popisy czwórki fenomenalnych jeźdźców hiszpańskich Los - A serveras przypominały czasy, kiedy tresura koni wywoływała taki entuzjazm, jak dziś wyścigi automobilowe

Dobrze zgrana orkiestra, dobre operowanie efektami świetlnemi i cały program dały harmonijną całość i wspomnienie miło spędzonego czasu.

Z Chorzowa

(=) Repertuar kin Chorzowa.

Apollo: 1) Zegina, 2) Przygody pechowca. Kino Roxy: 1) Człowiek bez twarzy, 2) Cienie Broadway'u. Colosseum: 1) Miłostki 2) Roześmiane oczy.

(=) Teatr Polski z Katowic w Chorzowie

wystawi dnia 9 bm. o godz. 20 przezabawną komedję Michała Bałuckiego pt.: „Krewniaki".

(=) Odezwa

Została wydana do wszystkich obywateli, stowarzyszeń kupieckich i związków rzemieślniczych odezwa z gorącym apelem do stanu średniego, kupców i rzemieślników do wzięcia gremjalnego udziału w „Tygodniu Szkoły Powszechnej', który odbywa się od 2 do 9 października br. Popieranie szkół powszechnych jest jestkich obywateli, są one bowiem fundamentem w pierwszym etapie życia każdego człowieka, a co zatem idzie i co najważniejsze, są one zarazem fundamentem rozwoju i rozkwitu Państwa. Dlatego też obywatele powinni wziąć jaknajliczniejszy udział w akcji popierania tych szkół.

(=) Lekarski dyżur niedzielny

dla członków tut. Kasy Chorych w dniu 6 bm. pełnić będą pp.: dr. med. Zbroja zam. w Chorzowie II, ul. 3 Maja 2 oraz dr. med. Lex zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna 1. Dyżur trwać będzie do poniedziałku, dnia 7 bm. godz. 8 rano.

(=) Urzędnicy i robotnicy m. Chorzowa w Kokowie i na Sowińcu.

Ostatnio urzędnicy i robotnicy miasta Chorzowa urządzili pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Grzesika pielgrzymkę do Krakowa dla uczczenia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W pielgrzymce brało udział przeszło 600 pracowników miasta Chorzowa wraz z dyrektorami pp. Korolem, Joskiem i Żórawskiem. O godz. 6 rano pielgrzymka wysłuchała mszy św. w kościele Marjackim, zaczem pielgrzymka udała się na Sowiniec, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Stow. Urzędników Miejskich p. Bednorz w zastępstwie p. Prezydenta Grzesika. Pozatem uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego 1 minutowem milczeniem. Przedpołudniem zwiedzano Muzeum Narodowe i inne zabytki Grodu Krakowskiego. Punktem kulminacyjnym pielgrzymki było zwiedzenie krypty św. Leonarda na Wawelu, gdzie spoczywają pośmiertne szczątki Marszałka. Uroczysty akt hołdu wywarł głębokie wrażenie na wszystkich uczestników pielgrzymki. Popołudniu w grupach zwiedzano katedrę Wawelską, Zamek itd. Kierownictwo pielgrzymki spoczywało w rękach pp. Bednorza Poledni, Włoczka.

ZNANY OD LAT

naturalny sok czosnkowy F. F. Przy przewlekłych nieżytach dróg oddechowych, artretyźmie, reumatyźmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

(=) Z huty „Piłsudski".

W przyszłym tygodniu wstrzymana zostanie praca na przeciąg dwóch miesięcy w jednej z walcowni huty „Piłsudski" w związku z wprowadzaną elektryfikacją. Załoga tej walcowni w liczbie 200 osób porozmieszczana zostanie w międzyczasie w innych oddziałach huty.

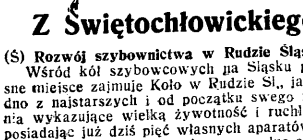

Z Świętochłowickiego

(Ś) Rozwój szybownictwa w Rudzie Śląskiej.

Wśród kół szybowcowych na Śląsku poczesne miejsce zajmuje Koło w Rudzie Śl., jako jedno z najstarszych i od początku swego istnienia wykazujące wielką żywotność i ruchliwość, posiadając już dziś pięć własnych aparatów, obfity sprzęt pomocniczy i pierwszorzędne siły instruktorskie. W dalszym tempie swego rozwoju postępując, koło rozpoczęło budowę obszernego hangaru i własnych warsztatów wytwórczo — naprawczych, oraz zakupiło treningowy aparat typu — „Czajka" — najnowszej konstrukcji. W dniu 13 października br. odbędzie się uroczyste poświęcenie „Czajki" — połączone z lotami pokazowymi na szybowcach pilotowanych przez własnych pilotów kategorji C. Udział w tej uroczystości weźmie całe miejscowe społeczeństwo, gorąco interesujące się rozwojem szybownictwa; obecność zapowiedziała również liczni zamiejscowi zwolennicy i miłośnicy tego szlachetnego sportu.

Nowoczesny Alchemik

Od najdawniejszych lat człowiek wytężał myśl, aby tajemniczym siłom, które nagromadziły w ziemi skarby, wydrzeć zagadkę robienia złota

W tyglach, retortach i cylindrach mieszał dziesiątki pierwiastków, topił metale, kombinował najdziwniejsze mieszaniny.

Tajemnica złota nie doszekała się swego odkrywcy, a ludzie zrozumieli, że inna droga prowadzi do bogactwa: nie przez wydzieranie natury praw, niemożliwych do poznania, lecz przez poszukiwanie szczęścia, które staje na drodze każdego człowieka chociaż jeden, jedyny raz w życiu.

Nowoczesny alchemik to gracz na loterji: nabywa los w centrali kolektury J. Wolanowa Warszawa, Marszałkowska 154 i wie, że nie on idzie do złota — lecz złoto do niego, bo **Wolanow wzbogaca.** Konto P. K. O. 1881-

wieść o zerwaniu skoczył z drugiego piętra

Świętochłowice, 6 października.

W ub. piątek wieczór w Świętochłowi- n na ul. Wolności rozegrała się tragedja osna między młodymi narzeczonymi, ończona usiłowanem samobójstwem dzieńca.

Oto w domu pod liczbą 23 mieszka z z rodzicami 17-letnia Magdalena Cier- ówna. Od dłuższego czasu łączył ją sto- ek narzeczeństwa i wzajemna miłość z niem szkoły handlowej 19-letnim Je- m Krawczykiem z Świętochłowic. atnio stosunki między młodymi ule- pogorszeniu z namowy rodziców Cier- piałówny, którzy byli przeciwni przyszłemu małżeństwu córki.

Krytycznego dnia w wieczór Krawczyk przyszedł do mieszkania narzeczonej i począł czynić jej wyrzuty, że go unika. Na tem tle doszło do scysji, którą Cierpiołówna przerwała oświadczeniem, że zrywa z Krawczykiem. Zrozpaczony, zdenerwowany do ostatecznych granic chłopak podbiegł do otwartego okna i jednym ruchem wyskoczył z II-go piętra na bruk ulicy.

Natychmiast powstało zbiegowisko nad leżącym bez przytomności denatem. Wezwano lekarza, który na miejscu stwierdził złamanie kręgosłupa, lewej nogi i prawej ręki. Nieszczęśliwego bezzwłocznie przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala huty Falwy, gdzie dotąd nie odzyskał przytomności.

Tragedja młodego człowieka wywarła w mieście wstrząsające wrażenie i jest ciągle najrozmaiciej komentowana.

Zawiadomienie

Nowy model precyzyjnego odbiornika 3-lampowego
(4-ta lampa prostownicza)

TYP ECHO 131-Z

trzy zakresy fal, (w tem ultraki)

Wysokiej klasy głośnik elektrodynamiczny. Ukaże się w sprzedaży w końcu listopada b. r. Cena na dogodne raty zł. 240.—

PZT Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne

2262

Kilka słów o zastosowaniu Wody Kolońskiej.

Wiele osób uważa jeszcze dzisiaj wodę kolońską wyłącznie za artykuł do codziennego ielęgnowania ciała, nie doceniając wielostronnego zastosowania, jakie ma ten wyborny środek ożywczy w różnych okolicznościach życiowych. Woda kolońska niezbędna jest każdej ni nietylko jako środek toaletowy, ale również jako środek orzeźwiający w różnych sytuacjach życiowych.

Niema bodajże lepszego środka na złagodzenie bólu głowy i migreny, na uspokojenie nerwów lub orzeźwienie w chorobie i gorączce prawdziwa woda kolońska „4711". Dodana kąpieli lub wody do mycia podnosi getkość odporność organizmu. Jest znakomita jako oda do golenia — przytem aromatyczna i antyseptyczna — orzeźwiająca i ożywcza

Po sporcie lub jeździe samochodowej, wycieczce lub spacerze wystarczy natrzeć twarz ręce chusteczką zwilżoną wodą kolońską 711" — orzeźwi to i usunie kurz i brud jak den inny środek. Jako wody do ust można yć jej dolewając zaledwie kilka kropel do klanki wody.

Dla odświeżenia powietrza w pokoju chorego wystarczy nieco wody kolońskiej „4711" lanej na spodeczku. Ochładza to powietrze przyczynia się do lepszego samopoczucia chorego, które jest pierwszym krokiem do powrotu zdrowia.

Podczas bezsennej gorącej nocy letniej wyrczy rozpylić trochę wody kolońskiej — sen wróci wówczas niewątpliwie — trzeba jednak dać z naciskiem wody „4711".

Z Pszczyńskiego

) Targ na bydło w Pszczynie.

Najbliższy targ na bydło i konie odbędzie w Pszczynie w środę, dnia 9 bm, zaś jarark, w czwartek, dnia 10 bm.

P) „Gwałtu co się dzieje" w Mikołowie.

Dnia 7 bm. przybędzie do Mikołowa z gościnnym występem Teatr Polski z Katowic i odera cieszącą się powodzeniem komedję Fredry t.: „Gwałtu co się dzieje". Początek przedstawienia o godz. 19,45.

Z Rybnickiego

R) Dyżur lekarski w Rybniku.

W niedzielę 6 bm. dyżur pełni w Rybniku pteka Stara; dyżurnym lekarzem jest p. dr. niażycki.

R) Gościnny występ Teatru Polskiego Katowic w Rybniku.

Na dzień 14 bm. Teatr Polski z Katowic zaowiedział swój występ z wesołą komedją Fredry „Gwałtu co się dzieje". Początek o godz. 0.

R) Członkom Szermierczego Klubu w Rybniku o wiadomości.

Zarząd Klubu Szermierczego przy Związku Oficerów Rezerwy w Rybniku podaje swym członkom i miłośnikom sportu szermierczego o wiadomości, że z dniem 14 bm. rozpoczyna ezon szermierczy 1935-36. Ćwiczenia dla zaawansowanych i początkujących szermierzy odbywać się będą codziennie z wyjątkiem sobót niedziel na sali Domu Związkowego w Rybniku przy Placu Wolności w godzinach wieczornych. Zgłoszenia nowowstępujących pań i panów przyjmuje sekretarz Herman w czasie ćwiczeń.

R) Skazanie motorycznego złodzieja rowerów.

Przed Sądem Grodzkim w Rybniku stanął w ub. środę Wilhelm Kowalski z Książenic pow. rybnicki, którego specjalnością były kradzieże rowerów. Łupem jego padło 15 rowerów męskich, które po przerobieniu sprzedawał swoim stałym klijentom. Ponieważ policja rybnicka była na tropie Kowalskiego zaprzestał kradzieży na terenie pow. rybnickiego, a przerzucił się na niemiecką stronę, do Oliwic, gdzie zdołał skraść 3 rowery, które po przeszmuglowaniu na polską stronę sprzedał w Rybniku. Sprawa jednak wyszła na jaw i Kowalski dostał się w ręce policji. Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy twierdząc, że kradzieży tych dopuszczał się z biedy. Sąd wymierzył mu karę 7 miesięcznego więzienia.

(R) W gościnie u chemika.

W Knurowie w nocy z 4—5 weszli nieustaleni sprawcy do mieszkania chemika Bogusława Bułkowskiego. Złodzieje zabrali całą jego garderobę i bieliznę oraz biżuterję i rewolwer.

Po głośnych zabójstwach w Małej Dąbrówce i Katowicach

Koźlik u sędziego śledczego. — Rutkowska w szpitalu

Onegdaj donosiliśmy o zabójstwie, dokonanem w Małej Dąbrówce przez Alfreda Koźlika, którego ofiarą padła Rozalja Wacławkowa, teściowa mordercy.

Jak się dowiadujemy Koźlik krytycznego dnia przyszedł do teściowej w celu rozmówienia się z żoną, z którą nie żył i która mieszkała u swojej matki. W czasie powstałej kłótni między małżonkami, Koźlik wyciągnął rewolwer i skierował go przeciw żonie. Wacławkowa stanęła w obronie córki, zasłaniając ją sobą. Padł strzał i matka legła trupem.

Podczas śledztwa na policji Koźlik przyznał się do winy, jednakże twierdził, że nie chciał popełnić zabójstwa ani teściowej, ani żony. Rewolweru użył, chcąc pod jego groźbą zmusić żonę do powrotu.

Wczoraj Koźlik był badany przez sędziego śledczego w Sądzie Okręgowym w Katowicach. Do winy się przyznał; zeznania jego pokrywały się z zeznaniami, złożonemi na policji.

Proces Koźlika odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu.

* * *

Dowiadujemy się, że Janina Rutkowska, która onegdaj zastrzeliła swego męża na Rynku w Katowicach, załamała się psychicznie i w rozstroju nerwowym została przewieziona do szpitala miejskiego w Katowicach. Rutkowska już oddawna cierpiała na serce, ulegając częstym atakom.

Po dokonaniu zabójstwa, Rutkowska została wypuszczona na wolność na podstawie przeprowadzonego śledztwa.

Powodem ostatecznej depresji był cios zadany Rutkowskiej przez jej syna, który w liście opublikowanym niedawno w naszem piśmie zarzucał matce winę całej tragedji rodzinnej.

Hemoroidy

są przyczyną złego samopoczucia lęp. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Czopki Anusol Goedecke

Do nabycia w aptekach.

B. dyrektor Kądziela przed Sądem Apelacyjnym

Jak wczoraj donieśliśmy, defraudant 30 tys. zł pieniędzy szkolnych, b. dyrektor gimnazjum w Rybniku Piotr Kądziela został skazany przez Sąd Okr. w Katowicach na 5 lat więzienia.

Od wyroku tego Kądziela odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który wczoraj, w drugim dniu narady odroczył rozprawę do dnia 11-go bm.

Śmiałe włamanie kasowe w Mikuszowicach

Bielsko, 6 października.

W nocy na sobotę dotąd niewyśledzeni złodzieje włamali się do biur fabryki rowerów Zipsera i Gaimera w Mikuszowicach, w pow. bialskim, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 1.150 zł w gotówce.

Na miejsce włamania przybyła policja z psem. Pozostawione ślady pozwalają wnosić, że złodzieje operowali najnowszemi przyrządami. Pies policyjny jest już na tropie włamywaczy. — Prawdopodobnie jest to ta sama szajka, która ostatnie czasy dokonała kilkunastu włamań na terenie Bielska i okolicy.

Lekkomyślność opłacona strasznym wypadkiem

Chorzów, 6 października.

Na szosie łączącej Chorzów z Kochłowicami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, zawiniony wprost dziecinną lekkomyślnością dorosłego człowieka.

Oto w ub. czwartek wieczór szosą tą wracał z pracy robotnik Paweł Krzykowski z Kochłowic. Chcąc prędzej dostać się do domu skorzystał z nadjeżdżającego autobusu i uczepił się tyłu wozu. Kiedy szofer, w chwili wymijania nadjeżdżającego z przeciwnej strony samochodu skręcił gwałtownie, Krzykowski spadł tak fatalnie, że dostał się wprost pod koła drugiego auta.

Skutek wypadku był straszny: Krzykowski doznał ciężkich obrażeń głowy i całego ciała oraz wstrząsu mózgu. Przewieziono go w agonji do szpitala hutniczego w Wielkich Hajdukach.

(R) Kradzieże mieszkaniowe.

Do mieszkania niejakiego Tomasza Płaczka w Rybniku wszedł nieznany złodziej i skradł część garderoby oraz kilkadziesiąt złotych gotówki. Prawdopodobnie ten sam złodziej wszedł do mieszkania Ryszarda Szczyty przy ul. pod Wałem, gdzie po zabraniu kilku rzeczy napisał kredą na desce: „Na przyszłość pozostawić pieniądze, a nie wydawać ich po pierwszym!". Zuchwały złodziej zbiegł w niewiadomym kierunku, jednak policja jest na jego tropie.

(R) Włamanie w Rydułtowach.

3-go bm. pomiędzy godziną 14—20 włamali się nieznani złodzieje do mieszkania górnika Romana Chromika zam. w Rydułtowach. Sprawcy weszli przez wydłubanie szyb w oknie do sypialni, skąd zabrali garderobę męską, bieliznę i srebrny zegarek, wartości 300 zł. Kradzież dokonana została w czasie, gdy poszkodowany wraz z rodziną przebywał w kuchni, która oddzielona jest od pokoju sypialnego korytarzem

Z Tarnogórskiego

(T) Kradzież targowa.

Podczas wczorajszego targu w Tarn. Górach skradziono przez nieznanego sprawcę z kieszeni płaszcza D. Annie z Tarnowskich Gór portfel z zawartością. Sprawca po wyjęciu pieniędzy wyrzucił portfel na ulicę.

Z Bielskiego

(B) „Zabiją ją" w Bielsku.

Niezwykle ciekawą pod względem psychologicznym i obfitującą w wiele momentów humorystycznych tragikomedję „Zabiją ją" wystawi w Bielsku dnia 7 bm. o godz. 20 Teatr Polski z Katowic.

(B) Teatr Ziemi Krakowskiej w Bielsku.

Teatr Ziemi Krakowskiej Tadeusza Pilarskiego wystąpi w Teatrze Miejskim w Bielsku dnia 10 bm. o godzinie 20 ze sztuką „Marja Stuart" Fryderyka Schillera. Obsada aktorska: Marja Olska, była artystka Teatru im. Słowackiego, dyr. Tadeusz Pilarski, Hanna Pomian, Leonard Kunze, Stanisław Mroczkowski i inni.

(B) Kino miejskie — Biała:

„Dwie Joasie". Apollo: „Papryka". Rialto: „Folies Berges".

(B) Nowa linja autobusowa.

Z dniem 1 października została uruchomiona nowa linja autobusowa Kraków — Kalwarja — Wadowice — Kęty — Biała — Bielsko. Linję tą obsługuje Bielsko — Bialska Sp. El. i Kol. SA. Odjazdy z Krakowa z dworca autobusowego o 13,30 i 17,40 przyjazdy do Bielska o 16,38 i 20,48. Odjazdy z Bielska do Krakowa o godz. 6-tej i 14. przyjazdy do Krakowa o 9,10 i 17,10. Cena biletu dla dorosłych zł 7 dla dzieci zł 3,50.

(B) Chciał sobie osłodzić życie.

W dniu 2 bm. nieznani z magazynu cukrowni w Chybiu skradli większą ilość cukru białego i żółtego — ogólnej wartości około 1000 zł. — Policja z Chybia wdrożyła dochodzenia i jest już na tropie sprawców.

Z Cieszyńskiego

(C) Repertuar kin:

Kino Miejskie: „Kocham wszystkie kobiety" — J. Kiepura. Teatr Elektryczny: „Malowana zasłona" — Greta Garbo.

(C) Nocna służba aptek w Cieszynie.

Dyżur pełni od dnia 5 bm. do 12 bm. Apteka Miejska.

(C) Postrzelił dziewczynkę.

Onegdaj popołudniu rolnik Karol Kaleta z Ogrodzonej w czasie nieostrożnego manipulowania z flowerem postrzelił 8-letnią Łucję Pludrównę, córkę posterunkowego Policji Marcina Pludry w prawą nogę. Postrzeloną odstawiono do szpitala w Cieszynie, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Z zagadnień naukowych i literackich

Kazimierz Czachowski

Polska poezja awangardowa

(Dokończenie).

W dalszej konsekwencji rozumowanie takie prowadzi do wniosku, że dopiero sztuka stwarza lub odkrywa rzeczywiste piękno, co zdaleka przypomina paradoks Wilde'a o życiu naśladującem sztukę. I mimo społeczny ton jego poezji, stanowisko Peipera zbliża się najwięcej do estetyzmu. Estetyzm to wprawdzie związany z nowemi formami rzeczywistości społecznej, odrzucający hasło sztuki dla sztuki, spokrewniający się poniekąd z Norwidowem pojęciem sztuki, jako korony na prac ludzkich wieży, ale w gruncie rzeczy nawet bardzo skrajny swem roszczeniem do wszechstronnego organizow. nowego piękna, jako też ekskluzywny w swym arystokratyźmie, bo Peiper wręcz wyznaje, że swą trudną poezję przeznacza dla dwunastu wybranych znawców i smakoszów. Mówi jednak: „Rzuciwszy hasło sztuki dla dwunastu, nie chciałem bynajmniej przestać służyć szerokiemu życiu, chodziło mi tylko o to, aby uzasadnić wartość artystów, którzy dążą do dzieł najlepszych, mimo, że dzieła te mogą początkowo interesować tylko garstkę... Najlepsze dzieła muszą zczasem tak czy inaczej przeniknąć w korzyści szerokich mas, bo należy do właściwości życia, że najlepszość jest mu potrzebną. Ideologja Peipera, jako artysty ,wynika z poczucia łączności między sztuką a życiem. Odwaga eksperymentu artystycz. wiąże się z przekonaniem, że taki eksperyment jest uzasadniony potrzebą życiową.

Głównym środkiem techniki poetyckiej Peipera jest nowa metafora, czynnik przez współpracowników „Zwrotnicy" najlepiej wyrobiony a przez naśladowców najskorzej przejęty. Wiele uwagi poświęca Peiper rymowi i rytmowi. Rym regularny uważa on „za niezbędny pierwiastek nowej poezji", który „nadaje poematowi szczelność zamknięcia". Ale zamiast dotychczasowych bliskich rymów, które mu się wydają zbyt pospolite, wprowadza oddalone (w odstępach kilkuwierszowych) rymy regularne. O rytmie mówi: „Z rytmów poetyckich ten jest lepszy, który odpowiada zdaniu treściowo lepszemu; doskonałym rytmem poetyckim jest rytm własny takiego zdania, którego treściowa budowa jest doskonałą. Rytm powinien stać na usługach wyłaniającego się zdania i następujących po nim zdań". Z postulatu budowy całego poematu wynika tak przez Peipera nazwany „układ rozkwitania", polegający na coraz rozszerzanem rozwijaniu danej odrazu treści poetyckiej.

Już na podstawie ogólnie tu streszczonych zasad stwierdzić łatwo, że poetyka Peipera miało ma wspólnego z najszerzej znanemi zagranicznemi szkołami nowej sztuki. Możnaby się raczej pokusić o wykazanie teoretycznych zbieżności z poetyką klasycystyczną P. Valery. Ale tylko teoretycznie, bo w praktyce ta — jak nazwał ją Irzykowski — metafizyka poetycka Peipera, sprzymierza się istotnie z teraźniejszością. O związku z tradycją mówi Peiper: „Wielką przeszłością jest tylko ta, która w swoim czasie umiała być teraźniejszością i od której uczyć się możemy, jak zabić naszą teraźniejszość. I to jest najcenniejszą rolą tradycji. Tradycja albo jest przykładem swobody wobec dawniejszej tradycji, a wtedy jest nauką; albo jest kryptą z pretensjami śpichlerza, a wtedy jest nieszczęściem. Mamy więc możność wyboru. A jeśli tak, to wybierajmy najpiękniejszą tradycję tego kraju, wybierajmy tradycję kopernikańską, tj. tradycję przeciwstawiania się tradycji. — kiedy jest martwą". W artykule zaś wstępnym pierwszego numeru „Zwrotnicy" pisał Peiper: „Zwrotem ku teraz pragnie być „Zwrotnica". Pragnie być jądrem nowej duszy. Pragnie wszyć w naszego człowieka nerw teraźniejszości. — Pragnie rozognić w nim miłość do nowości, którą sam stworzył, a w stosunku do której nie umiał nie być o kilka wieków starszym. Pragnie obudzić w nim wiarę w cudotwórczą epokę, w której żyje i niechęć do martwych epok, które żyją w nim. Z nowej duszy pragnie wyprowadzić nową sztukę. Pragnie oświetlić pierwiastki piękna, świeżo wyrosłe z miejsca, form i narzędzi nowoczesnego życia..."

Osiągnięte przez Peipera i innych poetów awangardy wyniki twórcze wymagają szczegółowej oceny, której wnioski mogą być bardzo rozbieżne. Jedno stwierdzić da się napewno, że poezja Peipera i „Zwrotnicy", będąc poezją nawskróś nowoczesną, najwięcej zbliżoną do celowego piękna nowych form architektonicznych, nie jest ani nie rościła ambicyj, aby być poezją proletarjacką. Jest ona natomiast wybitną realizacją programu ekspresjonistycznego, tylko nie na podstawie irracjonalnych natchnień duszy mistycznej, jak to miało miejsce w nowatorskich próbach „zdrojowców", lecz na drodze świadomego organizowania siłami rozumu nowego tworzywa społeczno-kulturalnego w nowe formy poetyckie.

Eldorado
TUTKI DLA PANA
Solali
SOLALI SOLALI
200 szt. — gr. 45

Rozstrzygnięcie konkursu dramatyczn[ego] P. A. L.

Jury konkursu dramatycznego, zorganizo[wanego] przez Polską Akademję Literatury w [Poz]bach: Juljusza Kadena Bandrowskiego, Jana [Lo]rentowicza, Kornela Makuszyńskiego, Zofji N[alp]kowskiej, Józefa Śliwickiego, Leopolda Sta[fa], Jerzego Szaniawskiego, Arnolda Szyfmana, [Ka]zimierza Wierzyńskiego, Władysława Zawi[szy]wskiego, Tadeusza Boya Żeleńskiego i Wac[ła]wa Sieroszewskiego jako przewodniczącego [ju]du — po rozpatrzeniu prac, nadesłanych na k[on]kurs w ilości 287 sztuk, postanowiło jednogło[śnie] na zebraniu w dniu 30 września 1935 roku [nie] przyznać pierwszej nagrody żadnemu z nades[ła]nych utworów.

Drugą nagrodę w wysokości 3000 złot[ych] jury przyznało większością głosów dramato[gowi] w trzech aktach pt: „Bogobiscy", oznaczone[mu] godłem „Her Armeńczyk".

Trzecią nagrodę w wysokości 2000 zł. j[ury] przyznało większością głosów komedji w trz[ech] aktach pt: „Dowód osobisty Zebrzydowskic[h]" oznaczonej godłem „Antoni Andrzej".

Po otwarciu kopert okazało się, że autor [dra]matu „Bogoburcy" jest Jerzy Ostrows[ki], autorką zaś komedji pt: „Dowód osobisty Z[ebr]zydowskich" jest Marja Jasnorzewska (P[ola]wilkowska).

Wyrok w procesie Miriama contra Pi[niego]

W głośnym procesie Zenona Miriama-Prze[sy]myckiego przeciwko prof. Pini'emu na tle w[yna]dania przez tego ostatniego dzieł Norwida, s[ąd] okręgowy wydał onegdaj wyrok, skazują[cy] prof. Pini'ego na 1000 zł a wydawcę jego dzie[ł] Piebana na 500 zł grzywny. Od obu zaś s[ądów] zasądził pokutne w wys. 3000 zł. Sąd uznał, [że] Zenon Miriam-Przesmycki miał do dzieł Norw[ida] prawa autorskie z tytułu praw nabytych, i[ale] również z tytułu opracowania dzieł.

Wieczór poświęcony Łużycom.

Związek Słowiański w Polsce oraz Polsk[ie] Towarzystwo Przyjaciół Narodu Łużyckiego [po]rządziły 5-bm. wieczór dyskusyjny, poświęco[ny] Łużycom, na którym wygłosił odczyt pt. „Łu[ży]czanie po wojnie" doc. Uniwersytetu Józefa P[il]sudskiego dr Józef Gołąbek.

Zakaz czytania „Krzyżaków" w Prusac[h]

Władze pruskie zabroniły czytania i rozp[ow]szechniania powieści Sienkiewicza „Krzyżac[y]" wśród ludności mazurskiej Prus Wschodnich, [gdzie] „Krzyżacy" cieszyły się olbrzymią poczytnośc[ią] wśród Mazurów, tak, iż trudno powieść ta w[yda]dana została specjalnie w druku gotyckim, cele[m] uprzystępnienia jej najszerszym rzeszom ludn[o]ści mazurskiej. Obecnie władze pruskie zabron[i]ły „Krzyżaków", podając jako motyw, iż p[owie]ść Sienkiewicza nie jest zgodna z „duche[m] paktu polsko-niemieckiego".

JANINA ZABIERZEWSKA.

Poranek na wsi

Dzień wstał pogodny i zakwitł — biało niebieskim atłasem
nad wsią schowaną w gruszach — nad siwym lasu pasem —

Ożyły ścieżki polne miętą zarosłe i rdestem
— a wierzb nadwodnych ciszę, wiatr lekkim trąca szelestem —

Nad ziemią — świetną pointą złote się słońce rozwiesza —
a myśli ziemi utkwiły w grzędach równiutkich — jak w wierszach —

Błyszcząca linja rzeki pól chojnych kwadraty łamie
i znika w horyzoncie — jak w jasnej, olbrzymiej bramie —

W czystej radości poranka płyną godziny szczęśliwe —
— widzi się wiele rzeczy — w ich oświetleniu prawdziwem —

Nie ma obliczeń Einsteina — ni filozofji Platona!
— tak mocno pachnie zboże i trawa znowu zielona!

Smutek — jak mgła się zwiewa nad wilgotnemi łąkami,
gdy złota harfa wygrywa swe pieśni ponad pieśniami. —

Kronika kulturalna

300-lecie Uniwersytetu w Budapeszcie.

Jak wiadomo w uroczystym obchodzie 300-lecia Uniwersytetu w Budapeszcie wzięli również udział delegaci uniwersytetów polskich. Na zakończenie uroczystości prorektor Uniwersytetu w Budapeszcie, prof. dr. Kenyers Balaz zwrócił się do wszystkich reprezentantów zagranicznych, dziękując im za udział. Zwracając się do delegacji polskiej protektor Kenyeres Balazs powiedział: Specjalnie gorąco chciałbym podziękować delegatom Polski, z którą na przestrzeni wieków łączyły nas zawsze jaknajbardziej przyjazne stosunki. Polska i Węgry były zawsze przedmurzem cywilizacji Zachodu w jej walce ze Wschodem. Dwa te kraje złączone są nietylko przyjaźnie, ale również i węzłami krwi. Było to dla nas zaszczytem, że w uroczystościach budapeszteńskich reprezentowane były wszystkie uniwersytety polskie.

DR. ADAM BAR.

Wśród książek

Powieścią historyczną można już dzisiaj nazwać utwór

Zygmunta Kisielewskiego pt. „Dni listopadowe".

Czasy przełomu, powrotu Polski do niepodległego bytu, posiadają już dość obfitą literaturę, bądź to w pamiętnikach, bądź też w przygodnych artykułach. Żaden jednak z pisarzy dotychczas nie ujął ich w formę powieściową. Pierwszy czyni to dopiero Kisielewski. „Dni listopadowe" to powieść z r. 1918, nawiązująca do chwili, gdy z Warszawy usuwają się Niemcy, a stolica zaczyna budować państwowość polską. To jest główny temat utworu Kisielewskiego. Nie wątek powieściowy, ani miłość bohatera, ani nawet jego tragiczna śmierć, ale właśnie te szczegóły i drobiazgi, które złożyły się na ówczesny nastrój Warszawy. Usuwanie się Niemców, tworzenie wojska polskiego, przeciwstawianie się agitacji komunistycznej, walka z wychodzącemi wojskami niemieckemi, zajmowanie przez PW. gmachów publicznych, a na tem tle powrót Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga, organizacja Rządu polskiego wobec ustępującej Rady Regencyjnej i pierwsze kroki Marszałka jako Naczelnika — ta świetlana karta Polski znalazła w powieści Kisielewskiego ładny i wzruszający obraz. Autor nie musiał długo szukać za tematem, konstrukcja fabuły nie wymagała długiego opracowania, nasuwała się sama z siebie, fakty historyczne tworzyły zarówno oś treści, jak też jej szczegóły. Przez powieść przesuwa się nić entuzjazmu, gorącego i pełnego poświęcenia, które nakazywało zapomnieć o osobistych przeżyciach. Szczególnie pięknie zjawia się w powieści postać Marszałka Piłsudskiego, która przesuwa się na tle opowiadania jakby w oddalonej perspektywie, niemniej jest żywa i najbardziej istotna. Wątek erotyczny znalazł odbicie w romantycznej miłości bohatera powieści i działaczki, która dopiero teraz oddycha innem życiem. Snuje się też przez cały utwór jakiś melancholijny smętek, który posiada charakter nastrojów szczepionych z rozgrywającemi się wypadkami, zarówno z dynamiką treści, jak też swoją najgłębszą istotą. Powieść Kisielewskiego pozostanie w naszej literaturze dokumentem epoki.

Nowele

Marji Dąbrowskiej, pt. „Ludzie stamtąd",

które poraz pierwszy ukazały się w r. 1926, zostały przez krytykę przyjęte bardzo życzliwie, stanowiły bowiem zjawisko niepowszednie, a w ówczesnej literaturze, będącej pod silnym wpływem „Chłopów" Reymonta narzucały się wrażeniowości czytelnika innem, całkowicie nowem ujęciem tematu. Dzisiaj, po wielkiej epopeji Dąbrowskiej pt. „Dnie i noce", zwracają one tem większą uwagę, że są jakby uzupełnieniem tej powieści z życia dworu. Tutaj w mistrzowski sposób Dąbrowska odkrywa zaułki życia wiejskiego dworu, tam z równą siłą i plastyką, z równym artyzmem odtwarza wieś. Nie tę wieś szablonową, sztuczną, z łezką liryzmu, w obyczajowych malowankach, jak to było u Reymonta, ale wieś szarą, ze wszystkiemi jej biedami i małemi radościami, wziętemi z nagiej rzeczywistości, nie pokrytej tanim sentymentalizmem. W tych kilkudziesięciu postaciach, powszednich, żywych w swojej plastyce, niekiedy z ram wychodzących, zamknęła Dąbrowska wszystkie uczucia, począwszy od drobnych i całkiem małych radości, a skończywszy na równie drobnych smutkach. Nie idzie tu o konwencjonalną barwność obyczajowości ludowej, ani o bajecznie kolorowe obrazki, przez które patrzy się na wieś i wzrusza tanim estetyzmem szablonu literackiego. Dąbrowska zdejmuje z oczu czytelnika szkiełka sentymentalnej liryki, podlanej tu i ówdzie sosem ckliwego społecznikowstwa, ale i ukazuje wieś w obrazach prostych, w których rozwijają się rozmaite namiętności z siłą swojej pierwotnej, fatalistycznej prawdy. Liryzm nie ujawnia się tutaj literackością, przemawia szczerem umiłowaniem człowieka, nie przeszkadzającem patrzeniu w życie otwartemi oczami. Poprzez skalę szeroko rozpiętych uczuć, bogatą, różnorodną, wynikającą z e z twórczego „chcenia", ale z prostej, niezakłamanej rzeczywistości wyrasta szereg typów o wybitnie realistycznej fizjonomice artystycznej. Kompozycyjnie temat zaczyna się porankiem, młodością, i erotyzmem, ażeby przeszedłszy przez wszystkie natężenia uczuciowe aż do grzechu, bólu i zwątpienia. W ostatniej noweli skończyć się śmiercią księdza — znachora i oddaniem życia znowu w ręce młodości, syna organisty, który zacznie rzecz od początku. Bo życie odnawia się w każdej chwili. Prawda życiowa, zwielokrotniona głębokiem zrozumieniem duszy ludzkiej, prostota środków artystycznych, uchylających się z pod wpływu wszelkiej metafizyki, niemal paradoksalność w obrazowości, to są najcharakterystyczniejsze znamiona tych pięknych nowel.

Wspomnieć jeszcze należy o

nowem wydaniu „Lalki" Prusa

w Pismach zbiorowych, wychodzących pod redakcją Szwejkowskiego. „Lalka", arcydzieło Prusa, ukazuje się tutaj poraz pierwszy od chwili jej druku w „Kurjerze Warszawskim" w pełnym tekście, wolnym od skreśleń cenzury, która usunęła szereg bardzo cennych ustępów, wynoszących około 30 stronic. Tekst „Lalki" między pierwszem jej wydaniem książkowem z 1897 a drugiem z r. 1905, zasadniczo pokrywa się, natomiast istnieją wielkie różnice między pierw[szym] drukiem z „Kurjera Warszawskiego" (1887 [–] 1889), tyczące się udziału występujących osó[b] w powstaniu Listopadowem i Styczniowe[m], szczegółów pobytu Wokulskiego na Syber[ji], mniemanej łączności jego i Moraczewskiego z r[osy]jskimi nihilistami itd. Ustępy te wydawały s[ię] cenzorowi podejrzane dopiero w wydaniu książkowem, skąd też zostały usunięte. Posiadają o[n] ogromne znaczenie dla wyświetlenia wielu szczegółów, jak też występujących postaci. Wszys[tkie] zostały w obecnem wydaniu przez Szwejkowskiego wprowadzane, wskutek czego otrzymujemy poraz pierwszy pełny tekst powieści wolny od jakichkolwiek zniekształceń. O skreśleniach cenzuralnych mówi również dochowana część autografu powieści. Niestety, zachowa[ł] się ledwie trzecia część rękopisu, który jedna[k] wskazuje, że również w pierwodruku „Lalki" z Kurjera Warszawskiego cenzor usunął lub zmienił niektóre ustępy, zwłaszcza odnoszące się do pobytu Wokulskiego na Syberji, tęsknot Rzeckiego do odwiedzenia pól bitew węgierskich itd. Te ustępy zostały również w obecnem wydaniu przywrócone. „Lalka" Prusa należy do szeregu tych dzieł, które nigdy nie tracą swojej wartości, mimo, że tłem obyczajowem, strukturą społeczno-polityczną niejedna z niej scena stanęło daleko poza dzisiejszemi czasami. Posiada ona jednak swoje nieprzemijające wartości, światopogląd, głębokie spojrzenie w życie zawiły proces ludzkiego bytu, wspaniałą liryk[ę], doskonałe zrozumienie człowieka tj. te cechy, które w każdej chwili są aktualne i żywe. Dzisiaj, gdy pogląd na artyzm od pierwszego ukazania się „Lalki" uległ już niejednokrotnie głębokiemu przewartościowaniu, powieść Prusa mimo lat, może i dzisiaj stanąć obok najbardziej nowoczesnych utworów. W nowem wydaniu Szwejkowskiego jest ona niewątpliwie sensacją literacką.

POPULARNA CENA
odbiornika najwyższej klasy

5 lamp (w tem 1 prostownicza)
3 obwody strojenia
3 zakresy fal

Wszelkie nowoczesne urządzenia odbiornika

RADJO-UNION

stawiają go pod względem
selektywności
zasięgu
i czystości tonu
na niedoścignionym poziomie

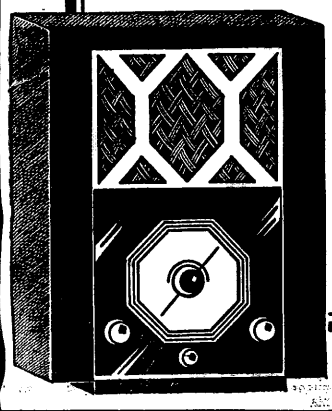

Radjo-Union

Fabryka: Warszawa, Krochmalna 87a

DEMONSTRACJE
W PIERWSZORZĘDNYCH
RADJOSKŁADNICACH

Pensjonat „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
(Śląsk Cieszyński)
Telefon Nr. 66.
Otwarty przez cały rok.
Kilka metrów od wody. — Ceny przystępne.
Tani sezon jesienny
Budynek położony wśród lasu. Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami i leżakami.

Magiel
twój zarobek.
Największa fabryka magli w Polsce i fabryka rolniczych maszyn Inż. Józef Bartecki, Żory, G. Śl. (1599)

Słowo wypowiedziane jest lotne — ale słowo w drobnych ogłoszeniach Polski Zachodniej" utrwala się w pamięci dziesiątek tysięcy ludzi

Do szorowania i czyszczenia tylko
ATA
godna jest polecenia.

ATA czyści i szoruje wszystko!

WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL"
POL. SP. AKC. BYDGOSZCZ

PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ
a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5 % do 6 1/2 % rocznie.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S.A.
BIELSKO, Warszawa, Lwów, Cieszyn, Drohobycz, Gdynia, Kraków, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.

Wózki dziecięce
w wielkim wyborze —
po zdumiewająco niskich cenach!
Wózki dla lalek — Huśtawki — Rowerki. — Specjalność: Obciąganie na nowo budek! Tylko w:
Magazynie wózków dziecięcych
F. IGLA, KATOWICE.
Plac Miarki 8. I. p., telefon 337 09. (1930)

I. Km. 1035/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku rewiru III Edward Nardelli, mający kancelarję w Rybniku, ul. Kościuszki Nr. 11 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 października 1935 r. o godz. 10 w Rybniku przy ul. Rudzkiej nr. 5 u p. Smolki odbędzie się licytacja ruchomości składających się z: 1 tokarki (kompletna z trasmisją i 1 motorem, 1 wiertarki, 1 walcowni do rur, 3 zwojі rurek cynkowych do aparatów piwnych a 35 m., 7 gwitownic, 1 wiertarki elektrycznej, 47 sztuk różnych części mosiężnych do sikawki, 60 kurków wodociągowych (wentyle zap.), 1 manometr, 6 muszli klosetowych, 2 wyciągowczy wodoc., 2 kół drutu miedz., 2 regałów różnych części do rurek i 1 szafy wodnego,
szacowanych na łączną sumę zł 3.645.
Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. (2253)
Dnia 3 października 1935 r.

EDWARD NARDELLI
Komornik Sądu Grodzkiego
w Rybniku, rewiru III.

II. Km. 2781/34 i 1872/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę, dnia 9-go października 1935 r. o godz. 10 przed południem sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ul. Szkolnej 4:
1 pianino czarne marki „Sommerfeld".
Wartość szacunkowa tej ruchomości wynosi 1000 zł.
Ruchomość powyższą oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji. (2264)
Ogłaszam, że w czwartek, dnia 10-go października 1935 r. o godz. 10 przed południem sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ul. Krakowskiej nr. 12:
1 maszynę do pisania marki Remington 12, 1 maszynę do liczenia marki Marchant Nr. 987654321.
Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 1.050 zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

GÓRSKI, komornik.

V. Km. 1436 i 1312/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek, dnia 7-go października 1935 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Krzywej nr. 12, następujące ruchomości:
1 rajoaparat kompl. z głośnikiem, 1 umywalkę z płytą i lustrem, 1 witrynkę kamyi za szkłem, 1 leżankę z narzutką, 1 obraz ścienny w ramach haftowany, 1 maszynę do szycia marki „Bobin", 2 obrazy ścienne 1 większy 1 mniejszy, 1 serwis porcelanowy na mocce, 1 serwis porcelanowy na wódki, 1 garderobianke z lustrem, 2 stolki nocne, 1 budzik z figurką i inne,
szacowane na łączną sumę zł 528.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEO
rewiru V w Katowicach. (2263)

Wapno Strzemieszyckie

Romana Dobrzańskiego — palone, lasowano — jest najlepsze (97. 18 proc. CaO). Najwydajniejsze (1 to. równa się 3 m. sz.) Najtańsze. Katowice, skr. poczt. 386, tel. 304-23, Piotrowice, k. Katowic, ul. Dworcowa, tel. 251-59. Wapno — Cement — Gips, artykuły budowlane. (1899)

I. Km. 1395/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę, dnia 9 października 1935 r. o godzinie 9-tej sprzedam publicznie w Katowicach-Ligocie przy ulicy Ligackiej 151, następujące ruchomości:
2 bębny śrubowane komplet, łącznej wartości 600 zł. (2261)
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru I.

IX. Km. 692 i 1152/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że we wtorek, dnia 8 października 1935 r. od godz. 9-tej sprzedam publicznie w Katowicach-Dębie przy ul. Dębowej nr. 88 następujące ruchomości:
2 konie, 2 krowy, 1 wóz ciężki w deskaci, 1 kultivator o 5 łyżkach, 1 młockarnię do zboża, 1 wiewnię do zboża, 1 pielnik ziel. koloru, 1 pług jednoskibowy, 3 lekkie brony, wartości szacunkowej 1.010 zł. (2260)
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

ST. TASAREK, komornik.

VI. Km. 1278 i 1294/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że sprzedam publicznie:
a) we wtorek, dnia 8 października 1935 r. o godz. 12 w Katowicach III przy ul. Wojciechowskiego nr. 58 następujące ruchomości:
bufet kuchenny, stół mahoniowy, biurko amerykańskie, 2 regalики na akta, garnitur pisarski marmurowy, lampę wiszącą o 2 żarówkach, kasę ogniotrwałą, maszynę do pisania „Mercedes", szafę dębową, regał na akta żelazny, 2 stoły murowe 4 fotelики, storę do okna portjerę do okna, radjo do sieci 3-lamp. „Natavie", tapczan z 2 poduszkami, lampę wiszącą 5-cioramienną, niklowaną, stół dębowy, 2 fotele z oparciem (nikiel-mahoń), 5 małych obrazków w ramach, dywan (3 razy 2), 2 story do okien, siatkowe, 2 portjery do okien, garderobiankę, lampę wiszącą o 3 żarówkach, 2 taboreciki, oszacowane na łączną sumę 1.781 zł.
b) w czwartek, dnia 10 października 1935 r. o godz. 10 w Katowicach III. przy ul. Wojciechowskiego 44:
wypalnię składającą się z: 2 łóżek, szafy i 2 nocnych stolików, oszacowaną na sumę 900 zł. (2242)
Ruchomości powyższe oglądać można ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

FOJCIK
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach
rewiru VI.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na przetarg publiczny, na dostawę i montaż urządzeń pralni mechanicznej w Sanatorjum P. K. P. w Wilkowicach-Bystrzy, ogłoszony w Monitorze Polskim nr. 225 z dnia 1 października. Termin składania ofert wyznaczono do dnia 25 października rb godz. 11.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwow.
Inż. A. Iżycki,
Naczelnik Służby Drogowej.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na przetarg. ogłoszony w Monitorze Polskim nr 225, z dnia 1 października rb. na dostawę tłucznia Otwarcie ofert nastąpi 30 października 1935 r. (2240)

Inż. Paczkowski.
Naczelnik Służby Zasobów:

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach ogłasza ponownie nieograniczony

przetarg

na instalację elektryczną w budującym się gmachu urzędu pocztowo-telegraficznego w Dziedzicach.
Bliższych informacyj udziela Oddz. Budowlany Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach, ul. Skośna nr 2, IV p. w godzinach urzędowych.
Termin składania ofert do dnia 19 października do godz. 10.30.

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza

publiczny przetarg

na budowę Urzędów celnych w Markłowicach, Glinicy, Rudzie Zachód i Reptach Nowych oraz na budowę 2 budek na moście głównym i 1 budki na moście Jubileuszowym w Cieszynie, z terminem wnoszenia ofert do 11 października 1935 r. godz. 11.ta.
Bliższe szczegóły w „Gazecie Urz. Województwa Śląskiego" oraz na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego

Za Wojewodę:
(—) Dr. Kaufman, Naczelnik Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego

I. Km. 592/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wodzisławiu rewiru I. Wilhelm Ogrodnik, mający kancelarję w Wodzisławiu, ul. Czyżowska nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu, sala nr. 76 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana i Franciszki Morcinków w Jedłownniku nieruchomości położonej w Jedłowniku, składającej się z domu mieszkalnego, ogrodu i podwórza obszaru 22,65 ar. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 18.900, cena zaś wywołania wynosi 14.175 zł.
Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości 1890 zł.

I. Km. 179/35.

Dnia 8 listopada 1935 r. o godz. 10.30 w Wodzisławiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marji Kromik, żony kolejarza w Pszowie nieruchomości położonych w Pszowie, składających się z domu mieszkalnego, budynku gospodarczego, szopy, podwórza i roli obszaru 68,32 ar. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu.
Nieruchomość oszacowana została na sumę 22,261 zł, cena zaś wywołania wynosi 14.841 zł.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości — 2226 zł.
Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej i 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu, ul. Bogumińska, sala nr. 75.
Wodzisław, dnia 2 października 1935 r.

(—) OGRODNIK
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wodzisławiu, I. rewiru. (2236)

I. Km. 810/35.

Obwieszczenie o licytacji. nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru I. Jan Strycharczyk, mający kancelarję w Katowicach, ul. Plebiscytowa Nr. 23 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1935 r. o godz. 10 w sali Nr. 58 Sądu Grodzkiego w Katowicach przy ulicy Mikołowskiej 2 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Giowanji nieruchomości: Katowice, tom XI. wykaz 479 składającej się z dwupiętrowego budynku mieszkalnego, jednopiętrowego budynku mieszkalnego, jednopiętrowego budynku mieszkalnego, jednopiętrowego budynku przemysłowego służącego dla prowadzenia przedsiębiorstwa stolarskiego wraz z maszynami stolarskiemi, szopy drewnianej, altanki drewnianej oraz oparkanienia.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 111.273,15, cena zaś wywołania wynosi zł 83.454,90.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 11.127,40.
Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościow. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Katowicach, ul. Mikołowska Nr. 2, sala nr. 59.
Dnia 1 października 1935 r. (2243)

STRYCHARCZYK, komornik.

IV. Km. 1339, 1378, 1385/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że we wtorek, dnia 8 października 1935 r. o godz. 10 sprzedam w Katowicach przy ul. 3-go Maja 7, następujące ruchomości:
1 białą szafę na ubrania z owalnem lustrem (nową), 1 szafę 3 częśc. na ubrania (orzech kaukaski), 1 szafę 3 częśc. na ubrania (jasny dąb), 1 szafę 3 częściową na ubrania (fornier jabłkowy), 1 bufet orzechowy 2.20 mtr. nowy, 1 witrynę orzechową oszklioną, 1 stół owalny orzechowy i 6 nowych bufetów kuchennych białych. (2241)
Ruchomości powyższe oszacowane na sumę 1.900 zł oglądać można ćwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji na miejscu sprzedaży.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEO
w Katowicach, rewiru IV.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

PHILIPS-RADIO

poleca największy autoryzowany na Śląsku SKŁAD PHILIPSA

Grimm Sukc. i Kamieński

Katowice, ul. 3-go Maja 23 tel. 324-55.

NA RATY

KLUCZEM DO FORTUNY

jest los I-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej zakupiony w szczęśliwej kolekturze

ŚLĄSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY

KATOWICE, ul. Dworcowa 9
Oddz. CHORZÓW I, ul. Pocztowa 2

Główna wygrana zł 1.000.000.—

Ciągnienie rozpoczyna się już 18-go października b. r.
2250

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Lublińca (G. Śl.), ogłasza

KONKURS

na stanowisko **dyrektora zarządzającego.**

Od kandydatów wymagane jest:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Ukończenie studja ogólno - kształcące lub fachowe w zakresie szkół średnich.
3. Conajmniej 5-cioletnia praktyka w jednej z K. K. O., bankach spółdzielczych lub akcyjnych.
4. Świadectwo zdrowia.
5. Dowód uporządkowanego stosunku do służby wojskowej.
6. Własnoręcznie napisany życiorys z fotografją (rozm. 9×12).

Stanowisko jest do objęcia najpóźniej od dnia 15 listopada 1935 r

Uposażenie od 250 do 300 zł. miesięcznie z perspektywą powiększenia.

Oferty należycie udokumentowane należy składać do zarządu K. K. O. miasta Lublińca do dnia 15 października 1935 r. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd K. K. O. miasta Lublińca.

Inżynierom
lub poważnym biurom budowlanym
oddamy zastępstwo
znanego opatentowanego materjału budowlanego na Górny Śląsk.
Oferty do „Par" Katowice, pod „Poważny artykuł" 2235

Za 8 dni odbędzie się

licytacja magazynu

z mieszkania położonego przy ekspedycji towarowej w Chorzowie miasto o powierzchni 1 360 m².

Dalej są do sprzedania podobne nieruchomości z mieszkaniami oraz place budowlane.

Zapytania skierować pod adres Śląski Bank Ludowy, Chorzów I, Rynek 7. (2286)

Najsmaczniej, najtaniej, zjesz i wypijesz tylko

W RESTAURACJI ZAMKOWEJ

KATOWICE, Pl. Marsz. Piłsudskiego 6. — Tel. 303-49.

Chcesz co sprzedać, daj drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej".

Przez drobne ogłoszenie wszystko znajdziesz.

Bezcenną pamiątkę nabędziesz kupując nr. 40 (105) tygodnika

PION

Nr. 40 (105) jest niezwykle bogato ilustrowany, nigdzie dotąd nieprzedrukowanemi zdjęciami kapitana Lepeckiego z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Moszczanicy
Nr. 40 (105) pomieszcza dwa nieznane utwory Norwida
Nr. 40 (105) posiada 12 stron przy niezmienionej cenie 50 groszy.
Nr. 40 (105) przynosi dodatek radjowy „Sztuka i Antena" oraz artykuły następujących pisarzy: Skiwski, Hahr, Truchim, Horoszkiewicz, Pawłowski, Sawicki, Elzenberg, Fryde, Sebyła, Zawodziński.

W prenumeracie tygodnik PION kosztuje tylko 38 gr.

Zgłaszajcie prenumeratę w urzędach pocztowych, P. K. O. nr. 18590 oraz w Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 20, m. 7.

Tysięczne

rzesze codziennie z wielkiem zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

Ogłoszenie.

W dniach 14 i 15 października rb. o god. 17 do 20 odbędą się w Śląsk. Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach, ul. Krasińskiego 3, zapisy do

Wieczorowej Szkoły Podmistrzów Hutniczych

zaś 16 października rb. w tych samych godzinach egzamina wstępne języka polskiego i rachunków.

Do przyjęcia wymagane jest:

1. świadectwo 5 klas szkoły powszechnej,
2. praktyka hutnicza.

Taksa egzaminacyjna 4.— zł.

Dyrektor:
(Inż. M. Bogdanowicz). (2231)

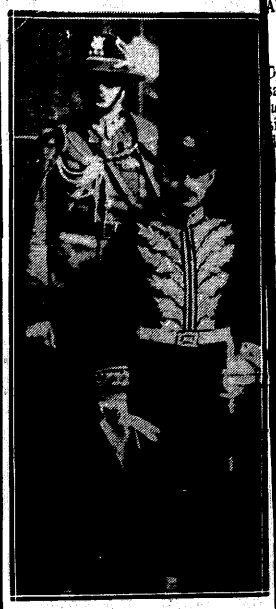

Mohammed Schayesteh, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Iranu, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Poszukujemy

ślusarza-mechanika

z długoletnią praktyką przy motorach spalinowych i ropnych, który jest w stanie wykonywać roboty według rysunków. Zgłoszenia w firmie „Smoschewer i Ska", Katowice II., ul. Florjana 7. (2246)

MEBLE

Pierwszorzędne wykonanie. — Najniższe ceny. — 10 lat gwarancji. — Dostawa bezpłatna. — Sypialnie dębowe 250 zł. Sypialnie mahoniowe i orzechowe od 500 zł. Kuchnie od 100 zł. Stoły do rozsuwania po zł 60. — Wielki wybór jadalni, gabinetów, sypialni o szlachetnych fornierach w luksusowym wykonaniu — tylko w firmie:

„NAJTANSZE ŹRÓDŁO MEBLI"

KATOWICE, jedynie ul. Starowiejska 3.
Uwaga! Przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej. (1986)
Żadnej filji w Katowicach nie posiadamy.

Pani nie potrzebuje męża!

Szanowna Gosposiu! Pani sama może w łatwy i lekki sposób pomalować podłogi i meble kuchenne farbami mego wyrobu, które są do nabycia we wszystkich kolorach. Wysycha w ciągu nocy bez klejenia się! Oszczędne w użyciu!

Drogerja Emil Heller

KATOWICE, ul. M. Piłsudskiego 28a. Telefon 30614. Założono 1897.
Składu farb jako filję w Mysłowicach nie posiadam. (2218)

Wybierasz się w podróż?

Rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej. — Podróż najwygodniejsza, najszybsza, tania.

Popieraj przemysł krajowy!

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Najnowsze Modele r. 1936

RADJO APARATY

PHILIPS, ELEKTRIT, KOSMOS, TELEFUNKEN oraz najdoskonalsze supery zagran. HORNYPHON i KAPSCH

POLECA NA DOGODNYCH WARUNKACH RATALNYCH SPECJALNA FACHOWA FIRMA
ŚLĄSKI DOM RADJOWY
A. KUKULSKI
KATOWICE, 3-go MAJA 20
NAPRZECIW WHOLE-WORTHA

Dr. med. Marjan Tumidajski

Lekarz specjalista w chorobach uszu, gardła i nosa.

Osiedlił się

w Katowicach przy ul. Br. Pierackiego 8, II p

Telefon 328-01. Przyjmuje w godz. od 10—12 i 3—5

Pamiętaj o bezrobotnych!

WOLNE POSADY

Asystenta kierownika ruchu poszukuje Fabryka masowych wyrobów żelaznych (prasowanych w matrycach, kątych, toczonych itd.). Wymagane wykształcenie średnie techniczne i praktyka warsztatowa. Oferty szczegółowe przyjmuje Admin. Pol. Zach. pod „Technik - warsztatowiec".

Lecznica poszukuje lekarzy różnych specjalności. Oferty do Pol. Zachod. pod „Lecznica".

Portjer o wzroście ponad 190 cm. zostanie przyjęty do kawiarni „Astoria" Katowice. (2289)

POKOJE

Pokój umeblowany, duży, frontowy i słoneczny z całem utrzymaniem, od dzielnem wyjściem dla solidnego pana od zaraz lub 1. października do wynajęcia przy ul. Marsz. Piłsudskiego 40, m. 3.

Próżnego pokoju w Katowicach lub Załężu poszukuję. Czynsz płacę ew. za jeden rok zgóry. Oferty do P. Z. pod nr. „5308". (2285)

POSAD POSZUKUJĄ

Panna lat 18, poszukuje posady do dzieci i obsługi najchętniej w polskiej rodzinie. Oferty do P. Z. pod nr. 860.

SPRZEDAŻ

Piano Leuschner

sprzedaje na raty, pod fachową gwarancją, krajowe i zagraniczne, nowe i używane pianina i fortepiany. Katowice, ul Kościuszki 11.

Na raty

tanio, rowery, maszyny do pisania, liczenia, szycia, nowe okazyjne, aparaty radjowe, instrumenty muzyczne, warsztaty reparacyjne, przepisywania na maszynach, tłumaczenia, powielania, ćwiczenia na różnych maszynach według najnowszej metody. „Śląski Dom Maszyn", Katowice, Kościuszki nr 3, telef. 350-36. (2166)

Fortepian, futro damskie i męskie, dorożkę, gramofon tanio sprzedam. Katowice, Rynek 8, m. 1.

W tramwaju.

On a: — Jakże miło stwierdzić, że są dziś jeszcze rycerscy mężczyźni, którzy ustępują kobietom miejsca.

On: — O tak, proszę pani, ja nie należę do tych, którzy tylko pięknym damom ustępują.

Fortepian

koncertowy, Bechstein, elegancki, krótki 7¼ oktaw., przepiękny ton, b. tanio do sprzedania. Biorę stare pianino w wpłatę. Chorzów I, Gimnazjal na 8, skład mebli, telefon 41683.

Meble!!! Sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, kuchnie i pojedyńcze meble, urządzenia biurowe, kupuje się po zdumiewająco niskich cenach, również na raty, tylko w firmie „Dom Okazyjnych Mebli", Katowice, ulica Marsz. Piłsudskiego 40. — Zwiedzenie bez przymusu kupna. — Uwaga na adres: Tylko Piłsudskiego nr. 40.

Dwa motocykle okazyjnie do sprzedania. P. Bystroń, Wodzisław. (2284

Maszyna do szycia nowa korzystnie do sprzedania. Chorzów III, ul. Maciejkowicka 9, pokój 1. (2277)

NAUKA

Francuskiego w najszerszym zakresie udziela Licencee es lettres. Konwersacja, gramatyka, literatura, matura. Ceny bardzo przystępne. Oferty do Adm. Polski Zachodniej pod „Sorbonistka".

Rodowity Francuz, dyplomowany pedagog, udziela francuskiego, ceny b. przystępne. Oferty do Admin. P. Z. pod „Cudzoziemiec".

RÓŻNE

Książkowy ze znajomością języków obcych, biegły korespondent poszukuje posady biurowej. Łaskawe oferty do Pol Zach. pod „L. C.".

FORDY nowe nadeszły do zastępstwa firmy „AUTO, Sosnowiec, Dęblińska nr. 7, tel. 3.57.

Nawet całkiem starszym Paniom przywraca młodzieńczy wygląd Gabinet Kosmetyczny „Markiza", Plac Miarki 7, m. 2.

Nowe poprawione wydania podręczników: stenografja polska, polski system stenografji prof. Stan. Korbla. We wszystkich księgarniach. (2181)

Rzeźnictwo dobrze prosperujące z mieszkaniem poszukuje od 1 stycznia 1936 r. Oferty do P. Z. pod „A 22".